Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek
20/08/2018

cena 2 zł
(w tym 8% VAT)

#192 (2106)
NAKŁAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Kryzys migracyjny wstrząsnął Ameryką Południową

Setki tysięcy Wenezuelczyków porzuciły swoje domy i zaczęły forsować przejścia graniczne z Kolumbią i Brazylią. Nicolás Maduro próbuje ich przekonać do pozostania w kraju, podnosząc pensję minimalną o 3500 proc.

s.6

fot. Luisa Gonzalez/Reuters

Ksiądz krytykuje film „Kler”

s.13

fot. Youtube

Dołącz do naszej akcji! Kup i podaruj drugi egzemplarz „GP” i „GPC”.

NASZA AKCJA
#DrugaKadencja
PRZYŁĄCZ SIĘ!

s.5

NIEMCY \ Zbliżenie Berlina i Moskwy

Putin znów w niemieckich objęciach

Kanclerz Niemiec Angela Merkel w sobotę gościła w zamku w Mesebergu prezydenta Rosji Władimira Putina. Podczas trzygodzinnej rozmowy Merkel z Putinem omawiali kwestie Ukrainy, Syrii, Iranu, wojny handlowej oraz projektu energetycznego łączącego Niemcy i Rosję, którym jest gazociąg Nord Stream 2.

s.7

fot. Axel Schmidt/Reuters

POLSKA s.5

Morawiecki: Walczymy o lepszą Polskę

Wczoraj Prawo i Sprawiedliwość na dobre rozpoczęło kampanię wyborczą. Premier Mateusz Morawiecki pojawił się na rynku w Sandomierzu, gdzie w tłumie zwolenników przedstawił zarys programu wyborczego.

POLSKA s.4

Ekolodzy kłamią w sprawie Karpat

Polscy aktywiści ekologiczni nie wybierają się do Bawarii, aby walczyć z wycinką drzew zasiedlonych przez kornika drukarza, uznając te działania za zgodne ze sztuką. Tymczasem w Karpatach robią wszystko, aby utrudnić życie Lasom Państwowym.

GOSPODARKA s.8

Wiadukty częściowo do rozbiórki

Betonowe płyty na dwóch wiaduktach w pobliżu Częstochowy, wybudowanych na powstającej autostradzie A1, nie spełniają wymagań klasy betonu określonej w kontrakcie i muszą zostać rozebrane. To efekt kontroli przeprowadzanych przez GDDKiA. Wykonawcą wiaduktów jest włoskie konsorcjum.

V ZJAZD KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ” s.3

fot. Sebastian Walirski/Sebastian Walirski

List do prezydenta USA

W trakcie V Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” USA i Kanady odczytano list, jaki do prezydenta Trumpa skierował Komitet Upamiętnienia Katastrofy w Smoleńsku, w którym prosił m.in. o zajęcie się sprawą katastrofy smoleńskiej oraz o rozważenie ustanowienia stałych baz US Army w Polsce.

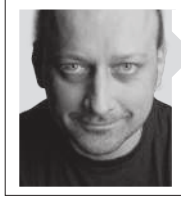

LISIEWICZ \ Na plakatach musiał się pojawić zły Kaczyński, ale on powinien być trochę niesympatyczny, co lud odkrywać mógłby sam, np. komentując jego uśmiech. A tak dostał komunikat, że złodzieje z PO uważają Kaczyńskiego za potwora.

s.2

WOŁODŹKO \ Po 1989 r. zaczęliśmy wychodzić z matrixa – ale nie doświadczyliśmy przejścia do prawdziwych dziejów i samoświadomości polskiej. Wciąż mamy do czynienia z przenikaniem post-PRL-owskiego matrixa i faktycznej polskiej realności.

s.15

ISSN 2083-7119
34>
9 772083 711012
@20_08 kod 20837119_01_34_issn

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Wikipedia/d

Dag Hammarskjöld

(1905–1961) szwedzki polityk i dyplomata, sekretarz generalny ONZ w latach 1953–1961

\\ Człowiek nawet najbardziej aktywny, jeżeli nigdy nie „zbliżył się" do drugiego człowieka, ma uczucie obracania się w świecie nierzeczywistym. Stara baśń: zaklętemu w zwierzę lub w ducha może ludzką postać przywrócić tylko miłość innego człowieka. \\

fot. ...//PAP

Marcin Wolski

Uwaga, faszyzm!

Tropią w Polsce faszystów
bojowcy postępu,
nie szczędząc jej pouczeń,
pogróżek i wstrętów
Lecz gdy świat dudni wkoło
o polskich ekscesach,
w Berlinie celebrują
urodziny Hessa.
Maszerują bez przeszkód
osiłkowie zdrowi,
karni, czysto aryjscy,
do czynu gotowi.
Aż strach, że się mogą
w Polsce zjawić w gości
aby europejskie
utrwalać wartości!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 20.08 — Pogodnie. Na północy i południu możliwy deszcz

WSCHÓD słońca 05:26 | ZACHÓD słońca 19:52

Imieniny obchodzą: Bernard, Jan, Sabin, Samuel, Samuela, Sara, Sieciech, Sobiesław

Gdańsk 25°C / 18°C	Lublin 28°C / 22°C
Katowice 31°C / 22°C	Kraków 31°C / 22°C
Łódź 28°C / 20°C	Poznań 27°C / 19°C
Warszawa 29°C / 20°C	Wrocław 30°C / 22°C

Wtorek 21.08 — Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:28 | ZACHÓD słońca 19:49

Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Agapiusz, Baldwin, Baldwina, Bernard, Emilian, Filipina, Franciszek, Joanna, Męcimir

Gdańsk 22°C / 16°C	Lublin 23°C / 16°C
Katowice 26°C / 18°C	Kraków 26°C / 17°C
Łódź 23°C / 16°C	Poznań 25°C / 17°C
Warszawa 23°C / 16°C	Wrocław 26°C / 18°C

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Salony podążają za masami

W tym miesiącu ukazują się dwa filmy poświęcone Dywizjonowi 303, wkrótce ruszają zdjęcia do filmu o Janie Karskim w reż. Władysława Pasikowskiego, a przed nami telewizyjne seriale o Legionach Józefa Piłsudskiego i o samym Piłsudskim, tyle że młodym. Renesans zainteresowania polską historią dotarł więc do reżyserów, aktorów, wytwórni filmowych i telewizyjnych. Jest to jednak specyficzna sytuacja, w której nie elity narzucają trendy społeczeństwu, ale to ono domaga się podążania za swoimi przekonaniami. Według badaczy demokracji (Deutsch, Sartori) ten mechanizm, w którym doły narzucają górze swoją opinię, jest nazywany wrzeniem – ma nawet pewne cechy rewolucji, choć w tym wypadku rewolucji bezkrwawej. Bronią Polaków może więc się okazać nie karabin czy płyta chodnikowa, ale opowieści dziadków i marsze patriotyczne.

Rafał Zawistowski

JACEK LIZINIEWICZ

Ekologiczni krętacze w akcji

Nie wolno porównywać – to jedyna myśl, którą sformułowali ekolodzy, gdy zarzucono im, że nie kładą się Rejtanem w obronie lasów w Bawarii. Aktywiści teraz muszą tłumaczyć, że nie interesuje ich los drzew w Niemczech. Wychodzą przy tym na totalnych hipokrytów. Wiją się i kręcą, a ja z radością przypatruję się temu spektaklowi. Ekologiści wpadli bowiem w pułapkę, którą sami na siebie zastawili. To przecież oni wrzucili do jednego worka wszystkie lasy w Puszczy Białowieskiej i uznali, że tak samo cenny jest drzewostan w Białowieskim Parku Narodowym jak zasadzona przez leśników monokultura gdzieś w nadleśnictwie Hajnówka czy Browsk. Wykwitem tego myślenia jest przecież hasło: „Cała puszcza parkiem narodowym". Dziś, gdyby byli konsekwentni, organizowaliby transporty z aktywistami i kupowaliby łańcuchy, aby blokować prace w Bawarii. Wybierają jednak drogę kłamstw i krętactwa. Mam nadzieję, że rozsądni ludzie to widzą. Nikt chyba nie lubi być robiony w bambuko.

Joanna Lichocka

Samobój POstkomuny

PO wydała miliony złotych na kampanię billboardową, w której głosi: „PiS wziął miliony". Ekscytują się tą akcją działacze PO w mediach społecznościowych i propagandyści PO w POstkomunistycznych mediach. Ludzie jednak swoje wiedzą i nie dają się nabierać. Jest już mnóstwo przeróbek – „PiS wziął miliony i oddał je dzieciom", „PiS wziął miliardy i oddał je Polakom". Negatywna narracja, oparta na pogardzie dla prawdy i traktująca wyborców jak głupców o krótkiej pamięci obraca się przeciw PO. Ale znacząca jest euforia jej polityków na tę próbę zakłamania rzeczywistości. Były minister skarbu PO Wojciech Karpiński napisał na Twitterze tak: „Jadę, jadę i prawdę widzę". Otóż prawda wygląda dokładnie odwrotnie. To o tym polityku na taśmach prawdy nagranych w Sowie mówiono: „Dwie niezależne forpoczty badały Włodka, czy on nie spęka przy podejmowaniu decyzji. [...] No i tam przy wódeczce gdzieś, chodzili go pytali, ale czy ten Włodek, który jest jeb... w Platformie, nie spęka, żeby Jankowi sprzedać Ciech. I powiedział, że absolutnie nie spęka". No i rząd PO nie spękał, Ciech poszedł po zaniżonej cenie w ręce oligarchy. Ze szkodą dla państwa. Liczonej w dziesiątkach, jeśli nie setkach milionów złotych.

Piotr Lisiewicz

Horror PiS, ząbki PO

Czy można wyobrazić sobie sytuację, w której po dwóch latach i 9 miesiącach rządów jakiejś partii jej opozycja nie umie zarzucić dosłownie nic? PO dowiodła, że potrafi, oklejając Polskę billboardami „PiS wziął miliony". Nie było w Polsce partii rządzącej, której nie da się zarzucić, że „wzięła miliony", skoro funkcjonowanie aparatu państwa kosztuje kilkadziesiąt miliardów. Jeśli jakaś partia nie „weźmie milionów", jej liderzy trafią do więzienia, bo państwo zniknie. Nie da się zarzucić, że kradł, trzeba napisać, że „wziął". Katastrofą piarowców PO jest to, że zarzucają PiS akurat te patologie, z którymi kojarzy się ich partia. PSL nie może opierać kampanii na walce z nepotyzmem, Ruch Palikota zarzucać złego traktowania księży, a PO sugerować, że PiS kradnie. Na plakatach musiał się pojawić zły Kaczyński, ale on powinien być trochę niesympatyczny, co lud odkrywać mógłby sam, np. komentując jego nieszczery uśmiech. A tak dostał komunikat, że złodzieje z PO uważają Kaczyńskiego za potwora, co peowski lud wie i bez plakatów. Poza tym czy upiększanie Grzegorza Schetyny poprzez zrobienie mu bielutkich ząbków zderzone z przerobieniem jego przeciwnika na postać z horroru nie potęguje wrażenia groteski?

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Sebastian Waliński

WYDARZENIE \ V Zjazd Klubów „Gazety Polskiej" w USA i Kanadzie

Sól ruchu patriotycznego

Jest nowy czas, który wymaga nowych form, nowego działania i nowych ludzi – mówił Antoni Macierewicz, gość specjalny V Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej" w USA i Kanadzie, odbywającego się w Doylestown. Minister Macierewicz życzył klubom „GP", by były solą ruchu patriotycznego.

Igor Szczęsnowicz
Niezależna.pl

Nawiązując do historii, zwłaszcza zbliżającej się rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, Antoni Macierewicz ocenił, że to nie dyplomaci, lecz polscy żołnierze, w tym ci, którzy zasilili Błękitną Armię gen. Hallera, rozstrzygnęli o tym, że Polska stała się niepodległym państwem. Wspominał też o milionie Polaków służących w różnych okresach w amerykańskich siłach zbrojnych. – Warto, aby wszyscy Amerykanie o tym wiedzieli. Żaden inny naród nie dał takiego wkładu w armię USA jak Polacy – przekonywał poseł PiS. W kontekście doświadczeń z przeszłości Macierewicz postulował stworzenie w Polsce strategii niepodległościowej.

Były minister dostrzegł też groźbę kontynentalnego sojuszu z udziałem Niemiec, Rosji i Francji. W jego opinii dla USA byłoby to zagrożeniem, a dla Polski tragedią. Rosja realizuje – dodał – strategię wprowadzenia w błąd świata zachodniego, wszystko po to, aby go unicestwić.

Przybyły na obrady do Amerykańskiej Częstochowy, gdzie mieści się sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, poseł PiS Jan Dziedziczak z sejmowej komisji łączności z Polonią nazwał zjazd klubów „GP" bardzo cennym wydarzeniem, skupiającym Polonię, która chce działać w interesie dawnej ojczyzny i rozumie swoją patriotyczną rolę za granicą.

– To patriotycznie nastawiona Polonia tworzy realne propolskie lobby w Stanach Zjednoczonych, to Polonia broni dobrego imienia Polski, to wreszcie Polonia rozumie potrzebę i wagę przekazywania polskości następnym pokoleniom – podkreślił. Wyraził też nadzieję, że coraz więcej środowisk polonijnych pójdzie tym śladem i zadba, by język polski, historię i tradycje kraju poznawały dzieci i wnuki obecnego pokolenia.

Dziedziczak zwrócił zwłaszcza uwagę na takie punkty programu zjazdu, jak prezentacja anglojęzycznego serwisu Poland Daily Telewizji Republika oraz wspomnienie o ponad 20 tys. Polakach mieszkających w USA w czasie I wojny światowej wchodzących w skład utworzonej we Francji w 1917 r. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, która – podkreślił – przesądziła o wolnej Polsce. – W imię patriotyzmu Polonia zostawiła wygodne życie w USA, rodziny i ryzykowała życie dla sprawy polskiej – dodał Dziedziczak. – Dzisiaj wojny militarnej nie ma, ale postawa patriotyzmu, potrzeba dania czegoś z siebie jest aktualna, nic się nie zmieniło – spuentował poseł PiS.

W trakcie zjazdu w Amerykańskiej Częstochowie dużo emocji wywołała sprawa pomnika Katyńskiego w Jersey City. Koordynator klubów „GP" w USA Maciej Rusiński ubolewał nad związanym z tą sprawą destrukcyjnym podziałem Polonii.

Zaakcentował, że to nie Polacy, których w Jersey City jest tylko ok. 3 proc., dyktują warunki. Decyzja władz miejskich o przeniesieniu monumentu na odległą o 60 m od obecnej lokalizacji ulicę York jest rezultatem kontraktów z deweloperami dotyczących rozbudowy Exchange Place, gdzie obecnie stoi pomnik. Przyznając, że porozumienie w sprawie przeniesienia monumentu na ulicę York nie wszyscy akceptują, Rusiński uznał je w ostateczności za korzystne.

Z kolei konsul generalny RP w Nowym Jorku Maciej Golubiewski mówił na zjeździe o zadaniach swojej placówki związanych m.in. z oświatą i kulturą. W krzewieniu polskości wskazał na rolę szkół i nauczycieli polonijnych, a także duchowieństwa.

W nawiązaniu do uroczystości łączących się z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości konsul zapowiadał kolejne wydarzenia, w tym konferencję naukową z dowodami na to, że Polska jest gwarantem podstawowych wartości UE, a także sesją poświęconą Witoldowi Pileckiemu.

List do prezydenta Donalda Trumpa

SMOLEŃSK \ W trakcie V Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej" USA i Kanady w Doylestown odczytano list, który do prezydenta Donalda Trumpa skierował Komitet Upamiętnienia Katastrofy w Smoleńsku (Smolensk Disaster Commemoration Committee). Przypomnijmy, że głosy Polonii amerykańskiej miały istotny wpływ na wygraną kandydata Partii Republikańskiej w ostatnich wyborach prezydenckich.

W liście skierowanym do prezydenta Donalda Trumpa czytamy:

„Zwracamy się do Pana w imieniu polsko-amerykańskiej społeczności, która w przeważającej większości głosowała na Pana w wyborach prezydenckich. Społeczność ta jest zjednoczona i reprezentowana przez Komitet, który działa na rzecz upamiętnienia zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Jesteśmy gotowi wspierać Pana w reelekcji i obecnie planujemy podobną przyszłą kampanię.

Zwracamy się do Pana w kilku sprawach. Po pierwsze, chcielibyśmy zwrócić Pańską uwagę na deklarację o pomocy w śledztwie w sprawie katastrofy lotniczej nad Smoleńskiem. Wiemy, że Pańska deklaracja złożona w Chicago we wrześniu 2016 r. na spotkaniu z Polonią, będąca ofertą pomocy w odzyskaniu wraku samolotu prezydenckiego z Rosji, jest trudna do zrealizowania. Uważamy jednak, że istnieje wiele narzędzi dostępnych dla USA, które mogą być niezbędne i kluczowe w dotarciu do prawdy i pomocy w śledztwach, takich jak te prowadzone obecnie przez podkomisję polskiego rządu.

Drugą ważną kwestią, którą mocno wspieramy i o której również mówił Pan na spotkaniu w Chicago, jest zwiększenie liczby żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Polsce, a także ustanowienie tam stałych baz, a nie jak obecnie rotacyjnych.

W związku z powyższymi kwestiami chcielibyśmy również poprosić o ewentualne spotkanie z przedstawicielami naszego Komitetu w najbliższym możliwym terminie, aby omówić te kwestie bardziej szczegółowo.

Komitet organizacyjny składa się z różnych organizacji, w tym klubów „Gazety Polskiej" z Filadelfii, Nowego Jorku i New Jersey, wybranych oddziałów Kongresu Polsko-Amerykańskiego, Polskiej Fundacji Kulturalnej i wielu innych. Na czele Komitetu Honorowego stoi pan Antoni Macierewicz, były minister obrony narodowej RP.

Z poważaniem

.....

Tadeusz Antoniak
Przewodniczący Komitetu Upamiętnienia Katastrofy w Smoleńsku"

KONDOLENCJE

Panu Maciejowi Kaczorowskiemu
Dyrektorowi Departamentu Funduszy Europejskich
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ŚP
TATY
składają
Dyrektor Generalny oraz Pracownicy
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

JACEK SASIN O FREGATACH

BĘDĄ ANALIZOWAĆ \ **Ministerstwo Obrony Narodowej będzie analizowało, czy zakup australijskich fregat jest korzystny – mówił w niedzielę szef Stałego Komitetu Rady Ministrów Jacek Sasin. Jak podkreślił, w sprawie fregat nigdy nie padały deklaracje, że sprawa zakupu jest przesądzona.**

PRZYRODA \ Będzie powtórka z Puszczy Białowieskiej?

Ekolodzy kłamią w sprawie Karpat

Polscy aktywiści ekologiczni nie wybierają się do Bawarii, aby walczyć z wycinką drzew zasiedlonych przez kornika drukarza, uznając działania niemieckich rolników za zgodne ze sztuką. Tymczasem jednak w polskich Karpatach robią wszystko, aby utrudnić życie Lasom Państwowym. Sięgają nawet po kłamstwa.

Jacek Liziniewicz

Aktywiści chcą utworzenia parku narodowego na terenie tzw. Puszczy Karpackiej. W argumentacji posługują się słowami o naturalnym lesie, dzikich ostępach i innymi określeniami mającymi odnosić się do emocji, a nie do wiedzy naukowej czy faktów. „To miejsce unikatowe nie tylko na mapie Polski, ale i Europy. Niesamowity splot dzikiej przyrody, złożonej historii i trudnej pracy wielu pokoleń żyjących tu ludzi" – piszą aktywiści. Tymczasem za leśnikami stoją fakty. Jak wynika z danych, obecna lesistość Pogórza Przemyskiego to splot trudnej historii regionu. Jeszcze w 1860 r. lesistość tego fragmentu Polski wynosiła 31,7 proc., obecnie jest ona niemal dwa razy wyższa i wynosi 60,3 proc. To w dużej mierze wynik likwidacji wielu wsi w ramach akcji „Wisła". W miejsce opuszczonych pól samoistnie bądź też w wyniku działania leśników pojawił się las. Ekolodzy przedstawiają to jednak inaczej.

„Puszcza Karpacka jest zaliczana do 200 najbardziej wartościowych pod względem przyrodniczym obszarów świata. Są to ostatnie miejsca w Polsce, gdzie do dziś możemy spotkać wszystkie występujące u nas duże drapieżniki: żbiki, rysie, wilki i niedźwiedzie. […] O wyjątkowości tych obszarów świadczy również przetrwanie tam do dziś tysięcy drzew o charakterze pomnikowym, nierzadko dwustu- lub nawet trzystuletnich jodeł, buków czy jaworów" – mówią ekolodzy. Oczywiście szczegółów nie podają. Gdy padają dane, które można zweryfikować, przeważnie okazują się one kłamstwem.

Ekolodzy robią wszystko, aby powtórzyć sceny z Puszczy Białowieskiej | fot. Kacper Pempel/Reuters

W ostatnim tygodniu ekolodzy oskarżyli leśników, że dokonując wycinki, ścieli pomnikową jodłę. Jeden z aktywistów nagrał dramatyczny filmik na ten temat, który lotem błyskawicy obiegł internet. Tyle tylko, że leśnicy zweryfikowali informacje. – Chcielibyśmy poinformować, że również pomierzyliśmy jeszcze raz tę samą jodłę. Obwód jodły na wysokości pierśnicy wynosi 250 cm, co wskazuje, że podane przez Inicjatywę Dzikie Karpaty informacje po raz kolejny odbiegają od rzeczywistości. Pomiar został przez ekologów specjalnie zawyżony w celu wywołania przez ww. inicjatywę niechęci do leśników w społeczeństwie" – napisało na swojej stronie internetowej Nadleśnictwo Lutowiska.

Leśnicy podkreślają również, że nie każde grube drzewo jest od razu pomnikiem przyrody. Musi ono ponadto mieć dodatkowe walory przyrodnicze. Jednocześnie za każdym razem status pomnika przyrody nadaje gmina w danym rejonie. Przekonuje do tego Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie. „Trzeba mieć świadomość, że jodeł o obwodzie w pierśnicy 250 cm w Bieszczadach i na Pogórzu są setki tysięcy, a wspomniane rozporządzenie nie uwzględnia faktu, że na bogatych siedliskach jodła i buk uzyskują takie wymiary już w wieku 80–90 lat, a więc sporo przed wejściem w tzw. wiek rębności, który dla jodły i buka według planów urządzenia lasu wynosi 120 lat. Tak być musi, by w ciągu kolejnych dziesięcioleci w drodze cięć częściowych doszło do wymiany pokoleń drzewostanu, gdy młode drzewa zastąpią te, które dożyły już swego czasu" – podkreśla w liście Zagrobelna. Jednocześnie dodaje, że manipulacją jest używanie hasła „zagłada drzewostanów ponadstuletnich". Według niej 100 lat jest traktowane jako „magiczna granica", ale nie ma to nic wspólnego z nauką.

„Taka retoryka jest używana do manipulacji opinią publiczną, bowiem bieszczadzkie drzewostany zawsze będą ponad 100-letnie, gdyż wynika to z długowieczności gatunków dominujących (jodła, buk) i z zasad prowadzenia gospodarki leśnej. Nie każde stuletnie drzewo musi być pomnikiem przyrody, tak jak nie każdy stuletni budynek jest zabytkiem wyłącznie ze względu na wiek" – podkreśla Zagrobelna.

ToiToiGate – prokurator czeka

POLITYKA \ **Najpierw poseł Platformy Obywatelskiej sugerował zamach na niego i jego bliskich. Później okazało się, że podpalono toi toia. Aż w końcu zatrzymano sprawcę – to sąsiad polityka wrzucił niedopałek do przenośnej toalety. Prokuratura wprawdzie czeka na opinię biegłych, ale wątek polityczny traktowany jest jako wręcz niedorzeczny.**

Afera wybuchła pod koniec maja tego roku, gdy poseł Krzysztof Brejza (za pośrednictwem „Gazety Wyborczej") podniósł alarm, że ktoś chciał podpalić jego dom w Inowrocławiu. Opublikowano zdjęcia osmalonej ściany budynku. „Widok był przerażający" – opowiadał Brejza. „To nie było zwykłe zaprószenie ognia" – dodawał.

Od początku jednak opowieść o rzekomym ataku politycznym budziła wątpliwości. Policję zawiadomiono po kilku dniach, nie było interwencji straży pożarnej, która o zdarzeniu dowiedziała się… z mediów. Na koniec wyszło na jaw, że nikt nie podpalił domu, w którym mieszkał polityk PO.

– Mieliśmy dwa zgłoszenia, które ze sobą wiążemy. Jedno dotyczyło pożaru toi toia na szkodę firmy budowlanej w Inowrocławiu przy remontowanej kamienicy. Drugie dotyczy złożonego dzisiaj zawiadomienia przez posła Brejzę odnośnie do usiłowania zabójstwa jego rodziny poprzez wywołanie pożaru przy kamienicy, w której mieszka on z rodziną – mówiła asp. sztab. Izabella Drobniecka z inowrocławskiej policji.

Wkrótce zatrzymano sąsiada Brejzy, a przyczyny pożaru okazały się dość przyziemne. Mężczyzna wrzucił niedopałek do przenośnej toalety i w ten sposób zaprószył ogień. Pomimo to partyjni koledzy Brejzy i sympatycy Platformy Obywatelskiej opowiadali bzdury o celowym ataku na posła PO. Niektórzy nawet próbowali alarmować polityków i media z Europy Zachodniej.

Minęły trzy miesiące, a Prokuratura Rejonowa w Inowrocławiu nadal prowadzi śledztwo w związku z art. 288 k.k. (zniszczenie mienia). – Czekamy na opinię biegłych z zakresu fizykochemii oraz pożarnictwa – tłumaczy „GPC" Robert Szelągowski, szef prokuratury. Pierwsza opinia ma wskazać, co wywołało pożar, druga jakie było zagrożenie dla mieszkańców domu.

A co z motywami? Czy scenariusz o rzekomym ataku na posła jest w ogóle brany pod uwagę? Prokurator Szelągowski nie chciał ujawniać szczegółów wyjaśnień, ale równocześnie przyznał, że nie ma żadnych przesłanek, aby mówić o politycznych motywach. Nie ma też żadnych informacji o jakimkolwiek konflikcie między tym mężczyzną a rodziną posła.

Grzegorz Broński

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SZEF URZĘDU O SPRAWIEDLIWYCH

TO ŚWIĘCI \ Polscy Sprawiedliwi, ratujący Żydów podczas II wojny światowej, to święci – powiedział szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYPADEK W STARGARDZIE

EFEKT NIELEGALNYCH WYŚCIGÓW \ Cztery osoby zostały ranne, po tym jak samochód osobowy wjechał w przechodniów w Stargardzie (Zachodniopomorskie). Kierowca został zatrzymany.

POMOC \ Tornistry z wyprawkami szkolnymi trafiły do dzieci z potrzebujących rodzin

Szczęście spakowane w szkolny plecak

Ponad dwadzieścia tysięcy wyprawek szkolnych – tyle udało się zebrać podczas tegorocznej edycji akcji „Tornister pełen uśmiechów", organizowanej przez Caritas Polska. Jej finał odbył się wczoraj na starówce w Przemyślu, a towarzyszyły mu liczne koncerty i atrakcje dla dzieci.

Jan Przemyłski

Teraz plecaki z przyborami niezbędnymi do nauki trafią do polskich rodzin o niższym statusie materialnym, również mieszkających za naszą południowo-wschodnią granicą.

Chyba nie ma w Polsce dziecka, które nie chciałoby mieć piórnika pełnego kolorowych przyborów szkolnych. Niestety koszt takiej wyprawki dla wielu rodzin w naszym kraju nadal stanowi spore nadwyrężenie w domowym budżecie.

Dlatego z pomocą przychodzi Caritas Polska, który już po raz dziesiąty przeprowadził akcję „Tornister pełen uśmiechów". Polega ona na wypełnieniu plecaka, który wcześniej darczyńcy zabrali ze swoich diecezji, m.in. zeszytami, kredkami, piórnikami i innymi przyborami potrzebnymi w szkole.

Wielki finał tegorocznej edycji akcji odbył się wczoraj na starówce w Przemyślu. – W tym roku udało nam się wypełnić ponad 20 tys. tornistrów. To niesamowity wynik. Część z tych plecaków trafi również do dzieci z polskich rodzin na Ukrainie – powiedział „Codziennej" Robert Kazimierski, kierownik działu komunikacji Caritas Polska. Spytaliśmy go również o reakcje obdarowanych. – Dzieci są niezwykle szczęśliwe, od razu przeszukują plecaki, cieszą się z każdej rzeczy. Ich reakcje są bardzo wzruszające. Warto też zaznaczyć, że cała atmosfera podczas finału tegorocznej edycji jest niesamowita. Nasze wydarzenie zostało połączone również z dniami patrona miasta, więc mamy tu wiele atrakcji także dla dzieci. Cieszy nas również, że przyszły całe rodziny, bo dzięki temu potrzeba dzielenia się z biedniejszymi jest przekazywana z pokolenia na pokolenie – wyjaśnił nam Kazimierski.

Od 2008 r. Caritas Polska przekazał polskim rodzinom 170 tys. wyprawek szkolnych | fot. Tomasz Adamowicz/ Gazeta Polska

Warto zaznaczyć, że do akcji dołączyła się para prezydencka. Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda przygotowali wyprawki szkolne dla trzynastu rodzin. – Biorąc udział w tej akcji, możemy wesprzeć wielu uczniów i pokazać, jak bardzo w nich wierzymy – mówiła pierwsza dama na filmie promującym finał akcji, umieszczonym w internecie.

Projekt „Tornister pełen uśmiechów" wystartował w 2008 r. i od tamtej pory Caritas Polska przekazał polskim rodzinom z niższym statusem materialnym ponad 170 tys. wyprawek szkolnych. Kolejna edycja akcji odbędzie się za rok w wakacje.

Morawiecki: walczymy o lepszą Polskę

POLITYKA \ Wczoraj Prawo i Sprawiedliwość na dobre rozpoczęło kampanię wyborczą. Premier Mateusz Morawiecki pojawił się na rynku w Sandomierzu, gdzie w tłumie zwolenników przedstawił zarys programu. – Dla nas kluczowe jest wejście w dyskusję na programy. Niech oni pokażą, jaki mają program, co mają do zaoferowania ludziom. [...] Wiecie, jaki jest ich program? Ich program to cofnąć wszystko to, co my zrobiliśmy – mówił w niedzielę premier Morawiecki.

Województwo świętokrzyskie to bastion PSL i lenno marszałka województwa Adama Jarubasa. To właśnie to miejsce wybrało Prawo i Sprawiedliwość na rozpoczęcie kampanii wyborczej. – My chcemy rozmawiać o programie, bo nasz program to Polska i wszystko to, co robimy. Jesteśmy wiarygodni w rządzie i będziemy wiarygodni w samorządzie. Dotrzymujemy słowa. Dotrzymaliśmy słowa w rządzie, dotrzymamy słowa w naszych małych ojczyznach, w gminach i miastach. A jaki jest ich program? Oni mówią: wszystko cofniemy – mówił Mateusz Morawiecki. Premier podkreślił, że ich oponenci już zapowiadali wycofanie się z programu 500+, likwidację Instytutu Pamięci Narodowej i Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Chwalił się wzrostem gospodarczym na poziomie 5 proc. oraz rekordowo niskim bezrobociem. – Gdyby Polska miała takiego gospodarza, jakiego ma od niemal trzech lat, przez poprzednie 30 lat, to dzisiaj żylibyśmy na poziomie mniej więcej rodzin hiszpańskich lub włoskich. Ale jeśli wyborcy dadzą nam szansę, zaufają nam, to w najbliższych 5–10 latach jest szansa dogonić kolejne państwa UE – mówił Morawiecki.

Premier odniósł się również do kampanii opozycji. – To, co im zostało, to próba straszenia. Pokazują plakaty, w których jakoby PiS zabrał miliony. Drodzy państwo, my te wasze miliardy, które wyście folgowali przestępcom podatkowym, mafiom, międzynarodowym korporacjom, które nie płaciły w Polsce podatku, my te miliardy wzięliśmy od tych właśnie, którym wy folgowaliście, i daliśmy je ludziom – mówił szef rządu. Celem PiS według Mateusza Morawieckiego jest budowa lepszej Polski.

– Wierzę, że nasz program doprowadzi nas właśnie do lepszej Polski na poziomie gmin, wszystkich powiatów. Bo naszym celem w małych ojczyznach i całej RP jest Polska triumfująca i Polska szczęśliwa. Wierzę, że taką Polskę zbudujemy – podkreślił Morawiecki.

Jacek Liziniewicz

#DrugaKadencja

NASZA AKCJA \ Zbliżamy się do serii bardzo ważnych dla Polski wyborów. Jeśli dobra zmiana – odchodzenie od postkomunizmu – ma być kontynuowana, trzeba się do nich przygotować, sprawiając, aby jak najwięcej osób rozumiało to, co dzieje się w Polsce. Nasza dawna akcja, polegająca na podarowaniu drugiego numeru „GP" lub „GPC", może się okazać znowu bardzo skuteczna. Warto także rozsyłać linki z artykułami z Niezależnej.pl czy z programami Republiki.

W drugi weekend września odbędzie się Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej" – posługując się określeniem Jarosława Kaczyńskiego – „oddziałów szturmowych" niepodległości. Konieczny jest plan aktywności klubów podczas nadchodzących kampanii, ale także podsumowanie tego, co w działaniach zwycięskiego obozu oceniane jest przez klubowiczów za niefortunne.

Mimo zmian polska debata publiczna nadal zdominowana jest przez ośrodki postkomunistyczne. Wiele osób – mniej świadomych politycznie – ciągle znajduje się w polu ich oddziaływania. Do tych ludzi należy docierać, tłumaczyć im, przekonywać ich, pokazywać prawdę. Trzeba promować wśród nich korzystanie z mediów Strefy Wolnego Słowa. Wystarczy, by włączyli portal Niezależna.pl, Telewizję Republika czy nasz tygodnik i dziennik do zbioru, z którego czerpią informację o świecie. Nasza dawna akcja, polegająca na podarowaniu drugiego numeru „GP" lub „GPC", może się okazać znowu bardzo skuteczna. Warto także rozsyłać linki z artykułami z portalu Niezależna.pl czy z programami Republiki. Trzeba znowu powrócić do aktywności z czasów, gdy o Polskę bez postkomunistycznych układów trzeba było bardzo walczyć.

Katarzyna Gójska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Vasily Fedosenko/Reuters

BIAŁORUŚ Z NOWYM PREMIEREM

MIŃSK \ Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka zdecydował się zdymisjonować w sobotę sprawującego od 2014 r. urząd premiera Andreja Kabiakoua, mianując na jego miejsce Siarhieja Rumasa, który był poprzednio prezesem Banku Rozwoju.

CARACAS \ Wenezuelczycy masowo uciekają z kraju

Kryzys migracyjny wstrząsnął Ameryką Południową

Setki tysięcy Wenezuelczyków zmęczonych kryzysem gospodarczym porzuciły swoje domy i masowo zaczęły forsować przejścia graniczne z Kolumbią i Brazylią, aby stamtąd udać się dalej na południowy zachód. Sąsiednie kraje, które codziennie przyjmują kilka tysięcy uchodźców, wprowadzają ograniczenia, a prezydent Wenezueli Nicolás Maduro próbuje przekonać obywateli do pozostania w kraju, podnosząc pensję minimalną o 3500 proc.

Joanna Kowalkowska

Od piątku kraje Ameryki Południowej dokładają wszelkich sił, aby sprawnie rozwiązać problem setek tysięcy Wenezuelczyków, którzy uciekają ze swojej ojczyzny. Fala uchodźców z ogarniętej od czterech lat kryzysem gospodarczym Wenezueli wzmogła się na początku b. miesiąca i szacuje się, że do tej pory z kraju zwanego przed laty Wenezuelą Saudyjską mogło uciec już nawet 2,3 mln mieszkańców. Większość emigrantów wprost mówi, że decyzję o ucieczce podjęli na skutek długotrwałego głodu i pustek na sklepowych półkach.

Uchodźcy kierują się przede wszystkim do Kolumbii, a stamtąd część z nich udaje się w dalszą podróż na południowy zachód, do Ekwadoru albo Peru. Oba kraje razem z Wenezuelą należą do Wspólnoty Andyjskiej, przez co procedury przekroczenia granicy są uproszczone i uchodźcy nie potrzebują paszportów. Jednak ze względu na kilometrowe kolejki i liczebność Wenezuelczyków władze w Quito i Limie wprowadziły w sobotę ograniczenia w przyjmowaniu uchodźców. Zgodnie z danymi Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców od początku br. ekwadorską granicę przekroczyło prawie 550 tys. Wenezuelczyków, w tym wielu przyjechało dopiero w lipcu oraz na początku sierpnia. Obecnie średnio każdego dnia do kraju wjeżdża 4,2 tys. wenezuelskich uchodźców, nierzadko nieposiadających paszportu. Władze w Quito zadeklarowały, że od soboty na teren Ekwadoru nie zostaną przyjęte osoby nieposiadające międzynarodowego dokumentu tożsamości.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza zmusza Wenezuelczyków do emigracji | fot. Luisa Gonzalez/Reuters

Za przykładem Ekwadoru podążyły władze Peru, które również odnotowały zdecydowany wzrost liczby przyjeżdżających Wenezuelczyków. Obecnie Peru przyjmuje średnio 2 tys. uchodźców dziennie, a zgodnie z danymi ONZ to andyjski kraj otrzymał od obywateli Wenezueli najwięcej wniosków o udzielenie azylu. Administracja południowoamerykańskiego kraju w samym sierpniu otrzymała prawie 130 tys. wniosków i pozostawiła daleko w tyle Stany Zjednoczone (prawie 70 tys. wniosków), które do tej pory pozostawały głównym celem uchodźców z socjalistycznego kraju. Poza Kolumbią, Ekwadorem oraz Peru Wenezuelczycy uciekają również do Brazylii oraz Chile.

Tymczasem prezydent Wenezueli Nicolás Maduro stara się zatrzymać obywateli i dziś oficjalnie zmieni nazwę wenezuelskiej waluty. Od teraz w kraju zamiast boliwara będzie obowiązywał boliwar suwerenny, a ze względu na pogłębiającą się inflację w sobotę pensja minimalna została podniesiona 35-krotnie. Tym samym najubożsi Wenezuelczycy zamiast 5 mln boliwarów będą otrzymywać 180 mln boliwarów, a w związku ze zmianą waluty z ich wypłaty zniknie 5 zer.

Dodatkowo przywódca socjalistycznego reżimu wcielił w życie „czerwony pakiet", który ma pomóc przetrwać ludziom najbardziej cierpiącym z powodu kryzysu. Osoby najuboższe, które zdobędą legitymację uprawniającą do korzystania z programów pomocy socjalnej, będą miały prawo do uzyskania zapomóg pieniężnych oraz tankowania paliwa po obniżonych cenach. Państwowa pomoc nie wydaje się jednak wystarczająca, gdyż przejścia na granicy z Kolumbią i Brazylią wciąż pękają w szwach.

Prezydent z wizytą na antypodach

OCEANIA \ Para prezydencka przebywa z sześciodniową wizytą w Australii i Nowej Zelandii. Głównymi celami spotkań są rozwijanie współpracy gospodarczej z tym regionem, kwestie bezpieczeństwa i energetyki, a także spotkanie z tamtejszą Polonią.

Aleksander Kłos

Wizytę w Australii prezydent rozpoczął w sobotę w Melbourne od spotkania z gubernator stanu Victorią Lindą Dessau i wspólnego z nią udziału w uroczystości z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W trakcie obchodów prezydent Duda wręczył odznaczenia państwowe trójce australijskich polityków, którzy pracują z mieszkającymi tutaj Polakami.

W stanie Wiktoria, którego Melbourne jest stolicą, znajduje się największe skupisko Polonii w Australii – ok. 56 tys. osób.

Podczas swojego przemówienia Andrzej Duda zaznaczył, że tą pierwszą oficjalną wizytą prezydenta RP w Australii daje sygnał polskim politykom, że już pora zacząć ekspansję gospodarczą i polityczną na cały świat. – Nie musimy się ograniczać do Europy – dodał.

Prezydent Polski jest także pierwszym przywódcą, który przybywa do tego kraju po tym, jak rozpoczęły się negocjacje umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Australią. – Dlatego spotkam się z przedsiębiorcami australijskimi, którzy inwestują w Polsce i chcą inwestować w Polsce. Wezmę też udział w polsko-australijskim forum energetycznym i będę uczestniczył w otwarciu przedstawicielstwa Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Sydney – tłumaczył Andrzej Duda.

Prezydent podziękował również Polonii za to, że wywiązując się rzetelnie ze swoich obywatelskich obowiązków wobec Australii, wystawia naszemu krajowi dobre świadectwo. – Życzę pani gubernator, Australii, moim rodakom tutaj mieszkającym i wszystkim Australijczykom powodzenia i tak doskonałego rozwoju jak do tej pory – powiedział prezydent Duda. I zwracając się do przedstawicieli Polonii, dodał: – A sobie i Polsce życzę, żebyście państwo wrócili.

W Melbourne podczas ceremonii poświęconej wspólnym walkom polskich i australijskich żołnierzy pod Tobrukiem prezydent podziękował Australii za to, że po II wojnie światowej przyjęła wielu polskich żołnierzy i dała im szansę na założenie domu.

Po uroczystościach Andrzej Duda poleciał z Melbourne do stolicy Australii Canberry, gdzie spotkał się z najważniejszymi politykami kraju. Podczas kolejnego etapu podróży, w Sydney, prezydent weźmie udział w australijsko-polskim forum biznesowym dotyczącym energetyki i spotka się z przedstawicielami miejscowych start-upów.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Stefano Rellandini/Reuters

BILANS KATASTROFY BUDOWLANEJ WE WŁOSZECH

TRAGEDIA \ W niedzielę wraz z odnalezieniem trzech ostatnich ciał w gruzach genueńskiego wiaduktu zakończono operację poszukiwawczo-ratowniczą. W wyniku wtorkowej katastrofy budowlanej śmierć poniosły 43 osoby.

fot. Borut Zivulovic/Reuters

SŁOWENIA Z NOWYM RZĄDEM

LUBLANA \ Szef centrolewicowej i antysystemowej Listy (LMS) Marjan Szarec został w piątek desygnowany przez słoweński parlament na urząd premiera. W skład mniejszościowego rządu weszły poza LMS również: SD, SMC, SAB i DeSUS.

NIEMCY \ Zbliżenie Berlina i Moskwy

Putin znów w niemieckich objęciach

Kanclerz Niemiec Angela Merkel w sobotę gościła w zamku w Mesebergu prezydenta Rosji Władimira Putina. Podczas trzygodzinnej rozmowy Merkel z Putinem omawiali kwestie Ukrainy, Syrii, Iranu, wojny handlowej oraz projektu energetycznego łączącego Niemcy i Rosję, którym jest gazociąg Nord Stream 2.

Jan Kamieniecki
Paweł Kryszczak

Jesteśmy przeciwko próbom upolityczniania Nord Streamu 2 i uważamy, że projekt ten powinien być dokończony – oznajmili jednomyślnie Angela Merkel i Władimir Putin. W podobnym tonie wypowiedział się rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. – Gazociąg Nord Stream 2 jest absolutnie komercyjny i konkurencyjny. Dlatego też konieczne jest podjęcie środków, aby chronić go przed możliwymi bezprawnymi atakami ze strony krajów trzecich – mówił Pieskow.

Dzień przed sobotnim spotkaniem kanclerz Niemiec i prezydenta Rosji w Mesebergu Europejska Partia Zielonych przestrzegała Merkel przed ustępstwami wobec Putina, a portal Politico sugerował, że Merkel powinna podczas szczytu z Putinem „zatopić" Nord Stream 2.

Reinhard Bütikofer, współprzewodniczący Europejskiej Partii Zielonych, zarzucił niemieckiemu rządowi ignorowanie krytycznych głosów na temat kontrowersyjnego gazociągu ze strony europejskich sąsiadów, Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego oraz wielu specjalistów ds. klimatu i energetyki.

Z kolei amerykański ekspert John Vinocur na łamach portalu Politico w przededniu sobotniego szczytu zaapelował do niemieckiej kanclerz o „skorygowanie poważnego geopolitycznego błędu i zatopienie Nord Streamu 2". Przypomniał, że kraje Europy Środkowej i państwa bałtyckie przeciwstawiają się projektowi. Przytoczył też słowa niemieckiego polityka Günthera Oettingera, który jako komisarz UE ds. energii w latach 2010–2014 nazwał rosyjską politykę energetyczną nową Armią Czerwoną Putina, oskarżając Merkel o uzależnianie Europy i Niemiec od dostaw z Gazpromu.

Jak jednak zauważa dr Agnieszka Łada z Instytutu Spraw Publicznych (ISP), poparcie dla projektu Nord Stream 2 wynika z coraz słabszej pozycji w kraju kanclerz Niemiec po ostatnich wyborach oraz ze stale rosnącej w siłę frakcji prorosyjskiej. Co więcej, Angela Merkel czuje rosnącą presję ze strony gospodarki niemieckiej.

Na agendzie spotkania znalazły się również kwestie gospodarcze. – Z satysfakcją odnotowano rosnącą dynamikę dwustronnej wymiany handlowej – stwierdził Pieskow. Sam Władimir Putin podkreślił, że Niemcy są najważniejszym partnerem handlowym Rosji. Informacje te świadczą tylko o tym, że sankcje są fikcją i niczym nie zagroziły Rosji – mówi niemiecki korespondent Radia Wnet Jan Bogatko.

Podczas rozmów o Syrii kanclerz Merkel podkreśliła zagrożenie związane z katastrofą humanitarną. Z kolei prezydent Putin mówił o zwiększeniu przez Europę pomocy w odbudowie zniszczeń, które zostały wyrządzone przez działania sojusznika Rosji Baszara al-Asada oraz wojska rosyjskie działające na miejscu.

Merkel i Putin znów byli zgodni ws. Nord Streamu 2 | fot. Axel Schmidt/Reuters

Dyrektor Programu Europejskiego z ISP zauważa, że dla Angeli Merkel kluczowe jest nawiązanie dialogu i po to było majowe spotkanie Putina z Merkel w Soczi. – Spotkanie to miało służyć wymianie poglądów i nie oczekiwałabym po nim zmiany polityki Rosji w sprawie Syrii i Ukrainy – mówi dr Agnieszka Łada.

Z kolei według dr. Jerzego Targalskiego Niemcy szukają kolejnych sojuszników, aby przeciwstawić się Stanom Zjednoczonym oraz prowadzonej przez nie wojnie handlowej. Poza Chinami możemy również mówić o Rosji i Turcji, które również sprzeciwiają się działaniom Waszyngtonu.

Podczas sobotniego spotkania Putin pojawił się w towarzystwie szefa Sztabu Generalnego gen. Walerija Gierasimowa, który od czterech lat jest na liście Rosjan, którzy mają zakaz wjazdu do UE. Niemcy jawne naruszenie sankcji tłumaczyli umożliwieniem prowadzenia rozmów politycznych. Jak zauważa dr Agnieszka Łada, Niemcy powinny bardziej uważać i nie pozwalać na tego typu sytuacje w przyszłości, gdyż mogą być one wykorzystywane przez Rosję.

Na spotkanie z kanclerz Niemiec Władimir Putin udał się wprost ze ślubu szefowej austriackiej dyplomacji Karin Kneissl. Na ceremonii pojawili się również kanclerz Austrii Sebastian Kurz oraz wicekanclerz Heinz-Christian Strache. – Austria, wysyłając sygnały dotyczące dążenia do przyjacielskich relacji z Rosją w tym momencie, kompletnie się kompromituje. A samo takie działanie jest bardzo groźne – mówi dr Agnieszka Łada.

Podobnie uważa szef opozycyjnej Socjaldemokratycznej Partii Austrii Andreas Schieder. – Jak Austria ma być krajem budującym mosty, wypracowującym porozumienia i szukającym kompromisu podczas sprawowania prezydencji Rady UE, kiedy minister spraw zagranicznych oraz kanclerz popierają jedną stronę.

Niemiecki marsz ku czci Rudolfa Hessa

BERLIN \ Około 500 osób miało uczestniczyć w sobotnim marszu przypadającym w 31. rocznicę śmierci Rudolfa Hessa. „Niczego nie żałuję. Narodowi Socjaliści Berlin" – głosił jeden z transparentów.

2,3 tys. policjantów zabezpieczało marsz neonazistów i próbowało nie dopuścić do starć z kontrmanifestantami. Do aktów przemocy jednak doszło, użyto kamieni i butelek, a ranny został jeden z policjantów. Starcia miały miejsce ok. 60 km na południe od miasta Meseberg, gdzie w tym samym czasie Angela Merkel rozmawiała z Władimirem Putinem. Osobny marsz zorganizowano w okolicach więzienia Spandau, gdzie Hess odsiadywał swój wyrok. Tu przybyło mniej niż 50 osób.

Według raportu niemieckiej agencji bezpieczeństwa (Verfassungsschutz) w 2017 r. do 126 tys. wzrosła liczba osób z ekstremistycznymi poglądami politycznymi, a z poglądami neonazistowskimi miała wynieść tylko 600.

W lipcu tego roku na karę dożywocia skazano Beate Zschäpe, liderkę nazistowskiej organizacji Podziemie Narodowosocjalistyczne (NSU), odpowiedzialną za 10 zabójstw dokonanych m.in. na imigrantach z Turcji.

Rudolf Hess był zastępcą Adolfa Hitlera, w Norynberdze uznano go za współodpowiedzialnego za wprowadzenie antyżydowskich ustaw norynberskich. Popełnił samobójstwo w więzieniu Spandau w 1987 r. w wieku 93 lat.

(mk)

Dziennikarze krytykują śledztwo ws. śmierci Kuciaka

SŁOWACJA \ 300 słowackich dziennikarzy i wydawców prasy podpisało się pod listem otwartym podającym w wątpliwość niezależność śledztwa w sprawie zabójstwa Jana Kuciaka i jego partnerki.

Od mordu będącego najprawdopodobniej egzekucją 27-letniego Jana Kuciaka i jego 27-letniej partnerki Martiny Kusznirowej minęło pół roku. Dziennikarze w swoim liście podkreślają, że wciąż nie wiadomo, kto ich zabił. Podważają też niezależność śledztwa, gdyż po zabójstwie nie doszło do zasadniczych zmian w policji czy prokuraturze.

Zwracają uwagę, że musi być ono transparentne, gdyż zabity dziennikarz zajmował się mafią, „która miała kontakty z ludźmi z najbliższego otoczenia byłego premiera Roberta Fico.

Podkreślają również, że po mordzie nie doszło do zmian w stosunku polityków do dziennikarzy. „Wprost przeciwnie, ich słownictwo wobec dziennikarzy jest jeszcze ordynarniejsze" – dodają w liście.

Jan Kuciak badał działalność włoskich przedsiębiorców, których podejrzewano o powiązania z organizacją mafijną 'Ndrangheta i których widywano w towarzystwie bliskich współpracowników premiera. Po zabójstwie doszło na Słowacji do dużych protestów społecznych. W efekcie ze stanowiska premiera odszedł Robert Fico. Zachował on jednak funkcję przewodniczącego swej partii Kierunek – Socjaldemokracja (Smer-SD).

(ak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Pixabay/d

PRÓBY OGRANICZENIA PRODUKCJI PROSECCO

RYNEK \ We Włoszech próbuje się ograniczyć produkcję Prosecco, czyli białego musującego wina z północy kraju. Jego popularność i wysokie zyski sprawiają, że na winnice zamienia się każdy kawałek terenu. Eksperci przestrzegają przed groźbą i skutkami nadprodukcji.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

INFRASTRUKTURA \ Stosowany przez włoskie konsorcjum beton nie spełnia kontraktowych wymagań

Wiadukty na A1 częściowo do rozbiórki

Betonowe płyty na dwóch wiaduktach w pobliżu Częstochowy wybudowanych na powstającej autostradzie A1 nie spełniają wymagań klasy betonu określonej w kontrakcie i muszą zostać rozebrane. To efekt jednej z wielu kontroli przeprowadzanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Jan Kamieniecki

Betonowe płyty – tzw. ustroje nośne – na dwóch wiaduktach budowanej autostrady A1 w rejonie przyszłego węzła Częstochowa–Jasna Góra muszą zostać rozebrane – poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Okazało się, że płyty wykonano z betonu niższej klasy niż określona w kontrakcie i muszą być zastąpione nowymi. Pozostałe elementy wiaduktów – podpory, filary i przyczółki – wykonano zgodnie z wymaganiami i nie muszą być rozebrane.

Wykonawcą wiaduktów jest włoskie konsorcjum Salini Polska, Salini Impregilo i Todini Costruzioni. – GDDKiA przeprowadziła badania próbek betonu w swoich laboratoriach. Wykazały one, że próbki nie spełniają wymagań projektowanej klasy betonu w zakresie parametru wytrzymałości na ściskanie – powiedział Jan Krynicki, rzecznik GDDKiA.

Lepiej rozebrać, niż czekać na katastrofę | fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

Wady betonu zastosowanego w płytach nie da się naprawić, dlatego wykonawca został wezwany do przedstawienia harmonogramu programu naprawczego. – Mamy nadzieję, że harmonogram trafi do nas jak najszybciej – powiedziała PAP Dorota Marzyńska-Kotas z katowickiego oddziału GDDKiA. Dodała, że opóźnienie na budowie wiaduktów nie wpłynie negatywnie na ruch drogowy na tym odcinku, ponieważ nie znajdują się one w ciągu autostrady, ale mają służyć do zjazdu z niej. Przedstawiciele wykonawcy nie wypowiedzieli się dotąd na temat planowanej rozbiórki.

Jan Krynicki poinformował, że GDDKiA kontroluje każdego roku stan ponad 7 tys. obiektów mostowych na liczącej 19 tys. km sieci dróg krajowych. – Coroczne raporty o stanie mostów potwierdzają, że średnie oceny obiektów mostowych zarządzanych przez GDDKiA z roku na rok są wyższe – powiedział rzecznik.

Dodał, że sprawdzana jest kondycja nie tylko obiektów, które już funkcjonują, ale także dopiero powstających, czego przykładem jest zlecenie wymiany betonowych płyt na wspomnianych wiaduktach autostrady A1 w rejonie Częstochowy. Innym przykładem skutecznych działań GDDKiA jest m.in. wymiana dylatacji (szczelin celowo utworzonych w konstrukcji) na wiaduktach autostrady A4 w Katowicach i w Chorzowie.

Karmelki z Pszczółki lecą do Kazachstanu

HANDEL \ **Lubelska Fabryka Cukierków „Pszczółka" sprzedaje swoje wyroby do ponad 20 krajów na całym świecie. Głównymi odbiorcami są: Słowacja, Azerbejdżan, Litwa, Węgry oraz Niemcy. Teraz czas na Kazachstan.**

W związku z dużymi możliwościami produkcyjnymi, a co za tym idzie – wielkimi szansami, jakie stają przed fabryką, dużą rolę upatrujemy w dalszym rozwoju sprzedaży słodyczy zarówno w UE, jak i poza jej granicami. Jednym z takich rynków, w których Fabryka Cukierków „Pszczółka" widzi potencjał długoterminowej współpracy, jest Kazachstan – mówi p.o. prezes Robert Rudnicki. – Współpraca z Kazachstanem to szansa na wejście na pozostałe rynki Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, w skład której wchodzą również Białoruś, Rosja, Armenia oraz Kirgistan. Mówi się, że Kazachstan to „brama do Euroazji". Pszczółka wie, jak przez tę bramę przejść – dodaje Rudnicki.

Lubelska fabryka planuje udział w międzynarodowych targach World Food Kazachstan w Astanie pod koniec października 2018 r. Ponadto Pszczółka realizuje ekspansję na rynki MENA (Middle East, North Africa), które są określane jako najszybciej rozwijające się rynki słodyczy na świecie. Obecnie trwają rozmowy z potencjalnymi klientami z Iraku, Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej.

Fabryka Cukierków „Pszczółka" Sp. z o.o. z Lublina powstała w 1952 r. Jest jednym z największych w Polsce producentów cukierków. Ta w 100 proc. polska firma wchodzi w skład Grupy Kapitałowej Krajowa Spółka Cukrowa SA „Polski Cukier", która ma być dalej rozbudowywana i przekształcona w krajową grupę spożywczą o charakterze holdingu.

Strategia, którą przyjęła Pszczółka, polega na wejściu w cztery kanały dystrybucji, aby w pełni zagospodarować moce produkcyjne. To np. rynek tradycyjny, na którym pszczółkowe cukierki czekoladowe, galaretki czy cukierki toffi są obecne od 1952 r. Drugim kanałem jest rynek nowoczesny, czyli obecność produktów w wielu sieciach sklepów, w placówkach Poczty Polskiej czy na stacjach benzynowych PKN Orlen. Trzecim kanałem jest eksport (wartość eksportu Pszczółki rośnie w tempie 20 proc. rok do roku). Producenci słodyczy krajowych i zagranicznych zlecają Pszczółce produkcję słodyczy pod ich markami. To czwarty kanał, czyli outsourcing (produkcja usługowa).

– Myślę, że nasze możliwości produkcyjne i linie, jakie mamy, zachęcą wielu polskich i zagranicznych producentów słodyczy do nawiązania z nami współpracy w tym zakresie – podsumowuje Robert Rudnicki.

(pch)

Połowa Polaków chce wrócić z saksów

PRACA \ **Ponad połowa Polaków pracujących za granicą nie zamierza pozostać tam na stałe – wynika z najnowszego raportu NBP. Zainteresowani są głównie powrotem do Polski, tylko 13 proc. badanych przeniosłoby się do innego kraju.**

Połowa migrantów zarobkowych z Polski myśli o powrocie do kraju – wynika z badania Narodowego Banku Polskiego „Polacy pracujący za granicą w 2016 r.". – Większość osób, które nie planują zostać na stałe w danym kraju, albo chce wrócić do Polski (48 proc.), albo nie podjęła jeszcze decyzji odnośnie do kierunku wyjazdu (39 proc.). Jedynie 13 proc. deklaruje, że po wyjeździe z danego kraju poszuka pracy w innym miejscu za granicą – napisano w raporcie.

Z badania wynika, że najważniejszym czynnikiem, który mógłby skłonić emigrantów do powrotu do Polski, jest wynagrodzenie. W dokumencie przygotowanym przez NBP stwierdzono, że niezależnie od kraju emigracji satysfakcjonującym wynagrodzeniem w Polsce dla tych, którzy myślą o powrocie, jest kwota ok. 5 tys. zł netto. – Ponieważ ostatnio w Polsce płace znacznie rosną, nie można wykluczyć, że coraz więcej emigrantów będzie wracało do kraju – oceniają eksperci.

Pracujący za granicą rodacy chętnie wspierają swoje rodziny w ojczyźnie. Około jednej trzeciej migrantów transferuje pieniądze do Polski – najczęściej raz w miesiącu lub co 2–3 miesiące. Przeciętna kwota jednorazowego przekazu, według średnich kursów z 2016 r., wynosiła: z Wielkiej Brytanii – 2501 zł, z Niemiec – 2461 zł, z Irlandii – 1980 zł, z Holandii – 1795 zł.

Badanie przeprowadzono w okresie październik–grudzień 2016 r. na terenie czterech wymienionych państw.

(jak)

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Wikipedia/d

PROGRAM MIESZKANIE+

WAŁBRZYCH SZUKA CHĘTNYCH NA 215 LOKALI \ **We wrześniu planujemy rozpocząć nabór chętnych na 215 lokali budowanych w ramach programu Mieszkanie+ – powiedział prezydent Wałbrzycha Roman Szełemej. Oddanie mieszkań do użytkowania jest planowane w pierwszym kwartale 2019 r.**

HANDEL \ Sieci kuszą promocjami przed wolnymi niedzielami

Giganci nie stracili na zakazie

Obowiązująca od 1 marca 2018 r. ustawa ograniczająca handel w niedziele nie spowodowała zmniejszenia obrotów sieci handlowych. Polacy, przygotowując się do niehandlowych niedziel, zaczęli robić większe zakupy w supermarketach w piątki i soboty.

Paweł Woźniak

fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

Zdaniem Waldemara Nowakowskiego, prezesa Polskiej Izby Handlu, dochody sieci handlowych w ostatnich miesiącach nie zmalały. – Wolne od handlu niedziele nie odbiły się negatywnie na ich obrotach – powiedział Nowakowski. Prezes PIH przyznał, że dyskonty doszły do perfekcji, jeżeli chodzi o przypominanie klientom, że należy zrobić zakupy w sobotę, przed wolną od handlu niedzielą. Dodał, że ustawa ograniczająca handel w niedziele spowodowała, że finansowo ucierpiały centra handlowe.

Według Polskiej Izby Handlu nowe prawo uderzyło również w małe sklepy. Polacy, przygotowując się bowiem do niehandlowych niedziel, zaczęli robić większe zakupy w supermarketach. – Wprawdzie najmniejsze sklepy, w których sam właściciel może stanąć za ladą w niedzielę, mają większy obrót, jednak spada on w pozostałe dni, szczególnie w piątki i soboty, kiedy w dyskontach organizowane są gigantyczne promocje – wyjaśnił Maciej Ptaszyński, dyrektor generalny PIH.

Przepisy ograniczające handel w niedziele stanowią, że w tym roku handel jest dozwolony jedynie w pierwszą i ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Od 1 stycznia 2019 r. przepisy będą zaostrzone – handel (z wyjątkiem kwietnia i grudnia) będzie dozwolony tylko w ostatnią niedzielę miesiąca. W kwietniu handel w niedziele będzie możliwy w niedzielę poprzedzającą Wielkanoc, a w grudniu – w dwie niedziele przed świętami Bożego Narodzenia. Od 1 stycznia 2020 r. będzie obowiązywał zakaz handlu we wszystkie niedziele z wyjątkiem siedmiu w roku. Handel będzie dozwolony jedynie w: dwie niedziele handlowe przed świętami Bożego Narodzenia, jedną przed Wielkanocą i cztery dodatkowo ostatnie niedziele: stycznia, kwietnia, czerwca oraz sierpnia.

Zakaz handlu nie obowiązuje m.in. w piekarniach, cukierniach, na stacjach paliw, w kwiaciarniach, w sklepach z pamiątkami, z prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych, w placówkach pocztowych, na dworcach, w portach czy na lotniskach. Właściciel sklepu lub franczyzowiec może otworzyć w niedzielę placówkę, gdy sprzedaż będzie prowadził we własnym imieniu i na własny rachunek.

(PAP)

Ustawa o wsparciu frankowiczów już jesienią

FINANSE \ **Jesienią powinna zostać przyjęta przez parlament nowa ustawa o wsparciu kredytobiorców – zapowiedział w piątek szef sejmowej komisji finansów Andrzej Szlachta (PiS).**

Sejmowa komisja finansów zebrała się w piątek, by debatować o problemie frankowiczów. Dyskutowano o zaawansowaniu prac legislacyjnych nad ustawami, których celem miałaby być poprawa sytuacji posiadaczy walutowych kredytów mieszkaniowych, o wsparciu rządu dla kredytobiorców oraz działaniach związanych z denominacją kredytów podjętych przez banki.

Podczas posiedzenia szef komisji Andrzej Szlachta (PiS) wyraził nadzieję, że zostanie uchwalona ustawa o wsparciu kredytobiorców. Po posiedzeniu w rozmowie z dziennikarzami doprecyzował, że powinno to nastąpić np. jeszcze w październiku. Kancelaria Prezydenta RP złożyła, jak wyjaśnił, 29 poprawek do tego projektu. Zostały one skonsultowane ze stroną rządową i niemal wszystkie rząd ocenił pozytywnie. – To otwiera możliwość przyjęcia przez Sejm – powiedział szef komisji finansów.

Obecnie w Sejmie są cztery projekty ustaw dotyczące frankowiczów. Zajmuje się nimi specjalna podkomisja, którą kieruje poseł PiS Tadeusz Cymański. Podkomisja ma pracować przede wszystkim nad ostatnim projektem prezydenckim.

Wiceminister finansów Piotr Nowak przypomniał o działaniach, jakie w sprawie frankowiczów przeprowadził jego resort, realizując zalecenia Komitetu Stabilności Finansowej. Mówił m.in. o określeniu nowego buforu ryzyka systemowego dla banków, a także o zwolnieniach podatkowych dla posiadaczy kredytów mieszkaniowych w walutach obcych. Zaznaczył też, że MF współpracuje z prezydentem w sprawie jego projektu zmian w funduszu wsparcia kredytobiorców.

Wiceprezes Związku Banków Polskich Jerzy Bańka przypominał, że w 2005 r. ZBP postulował zakaz udzielania tych kredytów, wiedząc, że mogą być groźne dla finansów. A politycy zachęcali do nich, bo były dużo tańsze.

Zaproszeni na posiedzenie przedstawiciele frankowiczów poruszyli temat opublikowanego w czwartek raportu NIK w sprawie tych kredytów. W raporcie izba uznała m.in., że instytucje odpowiedzialne za ochronę konsumentów w latach 2005–2013 nie zapewniły właściwego egzekwowania praw kredytobiorców oraz zbyt późno przeciwdziałały nieuczciwym praktykom banków. Szef komisji Andrzej Szlachta zapowiedział, że raportowi NIK zostanie poświęcone oddzielne posiedzenie komisji we wrześniu.

(pch, PAP)

Więcej tanich kredytów dla studentów

WSPARCIE \ **Jeszcze do 20 października przyjmowane będą wnioski o kredyty studenckie ze wsparciem państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Na podstawie wchodzącej w życie tzw. Ustawy 2.0 kredyty studenckie będą udzielane przez cały rok, a nie jak dotychczas w określonych miesiącach. Przepis ten zacznie działać jednak dopiero od stycznia 2019 r.

Kredyty studenckie dzięki wprowadzonym rok temu zmianom dotyczącym poręczeń oraz umorzeń stają się coraz bardziej popularne. Od początku funkcjonowania Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich banki udzieliły łącznie 399,3 tys. kredytów studenckich. Wnioski od studentów przyjmują cztery banki współpracujące z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK): PKO BP, PEKAO, BPS oraz SGB Bank. O kredyt mogą się ubiegać studenci, u których dochód netto na osobę w rodzinie nie przekracza 2,5 tys. zł. Maksymalna miesięczna wypłata to 1000 zł.

– Student płaci odsetki w wysokości połowy stopy redyskonta weksli (0,87 proc.), a resztę w formie dopłat BGK przekazuje bankom kredytującym. Obecne oprocentowanie kredytu studenckiego stosowane przez banki kredytujące wynosi od 2,06 do 2,1 proc. Oznacza to, że koszty takiego kredytu są niezwykle niskie – poinformowała Elwira Mroczkowska z Biura Projektów Rządowych BGK.

Aby otrzymać kredyt, student musi jednak wskazać poręczyciela. Studenci w trudnej sytuacji materialnej oraz ci, którzy nie są w stanie wskazać poręczycieli, mogą ubiegać się o poręczenie BGK. Bank może taki kredyt poręczyć nawet w 100 proc. osobom o dochodach do 1,5 tys. zł. Dodatkową korzyścią dla najlepszych studentów jest umorzenie spłaty części zobowiązania.

(a.mac.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Philippe Wojazer/Reuters

ROZMAITOŚCI \ Dwie agencje ratingowe obniżyły ocenę tureckiej gospodarki. Moody's do poziomu „Ba3" z negatywną perspektywą, a agencja S&P do poziomu „B+" z perspektywą stabilną. • W ubiegłym tygodniu akcje Tesli straciły prawie 15 proc., co w opinii analityków związane jest z deklaracją o wycofaniu spółki z parkietu i możliwej cenie 420 dol. za akcję.

Trudny czas

SUROWCE \ Miedź na dół, podobnie metale szlachetne. Indeks CRB w środę najniżej w tym roku.

Środa była czarnym dniem dla rynku miedzi. Metal tracił od początku notowań, by zamknąć dzień spadkiem o ponad 4,5 proc. Wyraźne osłabienie nastąpiło po godz. 16 wraz z publikacją danych z USA. Kluczowe znaczenie miały jednak notowania ropy naftowej, która zniżkowała o prawie 2,3 proc., co było pochodną wyraźnego i niespodziewanego wzrostu zapasów w gospodarce USA. Jednak wielu analityków dostrzega w spadkowym trendzie miedzi także silny wpływ Turcji.

Czwartek i piątek na tyle poprawiły notowania metalu, że od minimum poprawił swój odczyt o prawie 10 centów, osiągając kurs 2,63 dol. Ta zmiana wystarczyła jedynie na ograniczenie tygodniowego spadku do poziomu 4,1 proc. W tle tak kiepskiego tygodnia, poza Turcją, obecne było także przekonanie o zakończeniu problemów w Chile, co z natury zwiększa podaż surowca. Oczywiście kluczowym elementem pozostają Chiny i ocena ich gospodarki, która w lipcu nie osiągnęła dobrych ocen.

Obok miedzi spadki dotknęły także metali szlachetnych. Złoto dotknął spadek o prawie 2,9 proc., czyli znacznie więcej, niż wynika z arytmetyki rynku walutowego. Oczywiście poprzedni tydzień także nie pozostawał bez wpływu na wynik metalu. W środę żółty kruszec kosztował poniżej 1,170 dol., tracąc od kwietnia ponad 180 dol. na uncji.

Srebro wypadło jeszcze gorzej, straciło więcej niż miedź, schodząc do ponaddwuletniego minimum i wyłamując się, i to wyraźnie, z horyzontalnego trendu wcześniejszych kilkunastu tygodni.

Rafał Grodowski

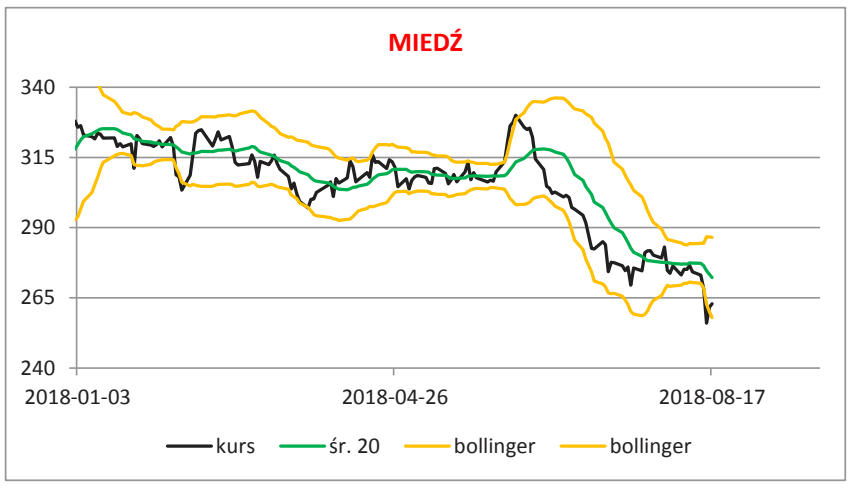

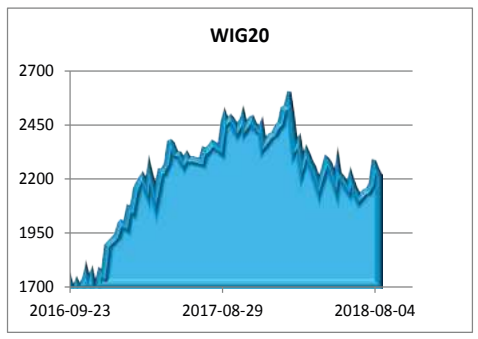

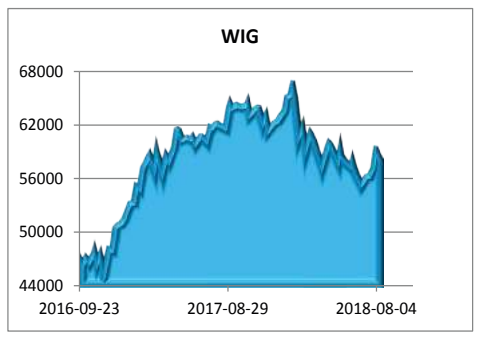

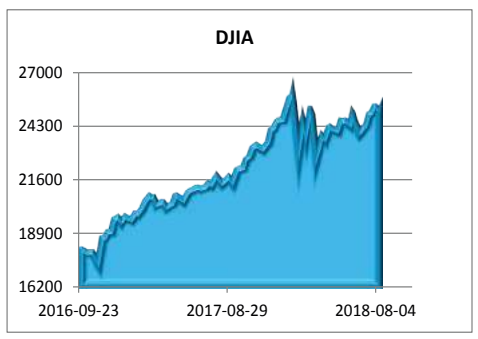

Lepsza druga połowa

WALUTY \ W środę dolar był na szczycie, w kolejnych dniach miał znacznie słabsze notowania. W tle rosnąca w Eurolandzie inflacja i poprawa tureckiej liry. Jednak to dolar pozostaje głównym rozgrywającym na rynku.

Poprzedni tydzień pokazał siłę dolara. Co prawda w drugiej połowie tygodnia sytuacja euro czy funta była wyraźnie lepsza, ale odnotowane w środę roczne minima dla bardzo wielu walut (w tym także złotego) pokazały, że późniejsza poprawa to być może efekt odbicia. Paradoksalnie turecka lira, czyli dla wielu ekonomistów sprawca całego zamieszania, pozbierała się najszybciej, ale europejski wzrost trudno uznać za imponujący, bo w piątek rano euro, funt, złoty czy nawet odporny na kryzysy frank notowały stratę do dolara. Druga połowa dnia okazała się zdecydowanie ciekawsza, bo euro zamknęło dzień wzrostem o prawie 0,6 proc., a tydzień o 0,3 proc. Z końcowego osłabienia dolara skorzystał także nasz złoty, który zyskał do dolara w tygodniowym rozliczeniu ponad 0,3 proc., schodząc nawet poniżej 3,76 zł za dolara. Wpływ na taki scenariusz ostatniego dnia miała zapewne publikacja danych o inflacji HICP. Ta zharmonizowana wartość w lipcu wyniosła 2,1 proc. w ujęciu rocznym, co być może wpłynie na zmianę polityki ECB.

Dolar pomimo tygodniowego osłabienia dominuje na rynkach już od pewnego czasu i trudno nie wiązać tego z wojną handlową. Pierwszym przegranym był chiński juan, dla którego bilans ostatnich trzech miesięcy to spadek o ponad 8 proc. Potem kryzys przeniósł się do Rosji i Turcji, gdzie spadki za kwartał wyniosły odpowiednio 7 proc. i ponad 31 proc. Tak mocna przecena pokazuje zarazem, że konflikt z dolarem nie popłaca. Złoty w ciągu kwartału stracił mniej niż 4 proc., co poniekąd pokazuje, że nasza gospodarka nie jest tak mocno dotknięta zawirowaniami na walutowej mapie. Mapie, na której tylko jedna waluta ma powody do zadowolenia (co wcale nie oznacza, że także i eksporterzy z tego kraju). Jen co prawda w ciągu kwartału nie zyskał do dolara, ale ostatni tydzień pokazał, że jen jest dość odporny na relacje z USA. Spadek o 0,1 proc. w momencie zamknięcia parkietu w Tokio to bardzo niewiele, a ostatni miesiąc to wyraźne umocnienie JPY.

Inaczej prezentuje się CNY, który w czwartek przekroczył kurs 6,93 juana za dolara. Potem było już lepiej, ale tygodniowy bilans to spadek o ponad 1 proc. (w momencie zamknięcia sesji w Szanghaju).

Co czeka nas dalej? Bieżący tydzień będzie stał pod znakiem publikowanych protokołów z ostatnich posiedzeń banków centralnych. We wtorek protokół opublikuje RBA z Australii, a dzień później FOMC, w czwartek na zakończenie tej krótkiej serii ECB, a także nasze RPP. Ostatnie tygodnie były pełne emocji i być może publikacja protokołów wpłynie pozytywnie na wyhamowanie rynkowych wahań. W kwestii stóp procentowych nie będzie działo się zbyt wiele, bo z tym zagadnieniem zmierzą się jedynie Węgrzy, a analitycy nie przewidują, aby we wtorek doszło do jakiejś zmiany.

(rg)

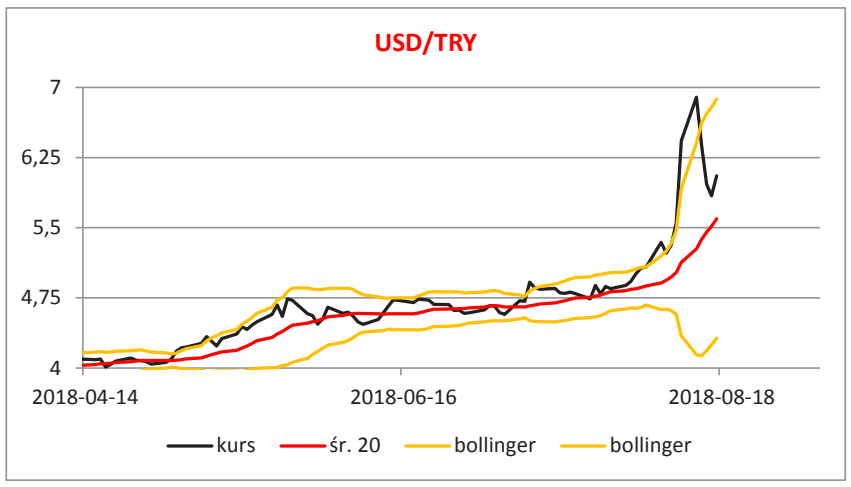

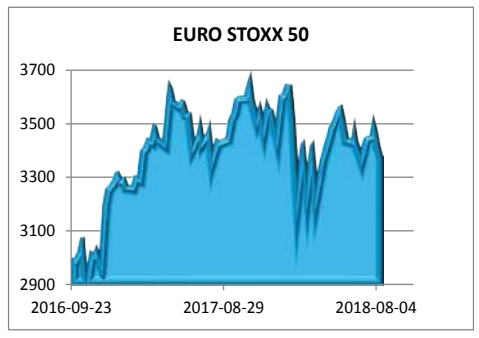

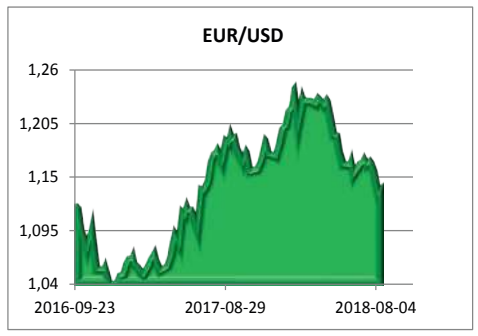

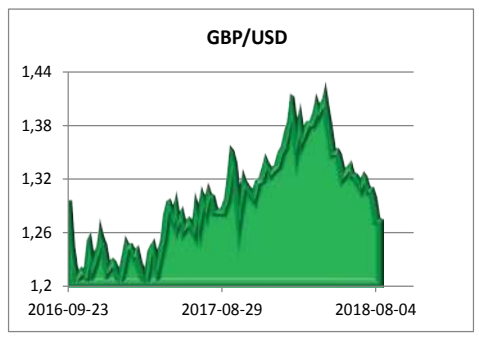

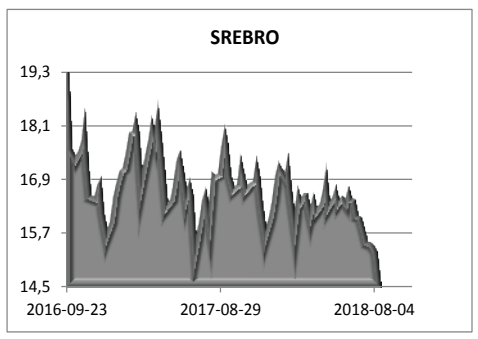

W SKRÓCIE

POLNORD \ Z funkcji prezesa spółki został odwołany Dariusz Krawczyk. Do wykonywania funkcji prezesa i członka zarządu zostali delegowani dwaj członkowie rady nadzorczej.

STELMET \ Po trzech kwartałach roku 2018/2019 spółka miała prawie 435 mln zł przychodu, a zysk netto wynosił 16,4 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

↑ 0,99556	0,03%	USDCHF	↓ 14,63	-4,35%	SREBRO	↓ 7558,59	-1,41%	FTSE 100
↓ 110,615	-0,16%	USDJPY	↓ 1184,2	-2,85%	ZŁOTO	↓ 22270,38	-0,12%	NIKKEI
↓ 1,27478	-0,15%	GBPUSD	↓ 262,9	-4,14%	MIEDŹ	↓ 12210,55	-1,72%	DAX
↓ 1,14394	0,32%	EURUSD	↓ 71,83	-1,35%	ROPA BRENT	↑ 25669,32	1,41%	DJIA

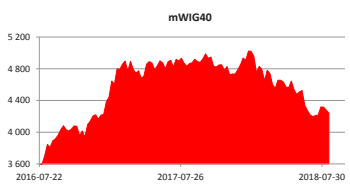

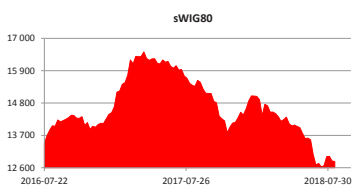

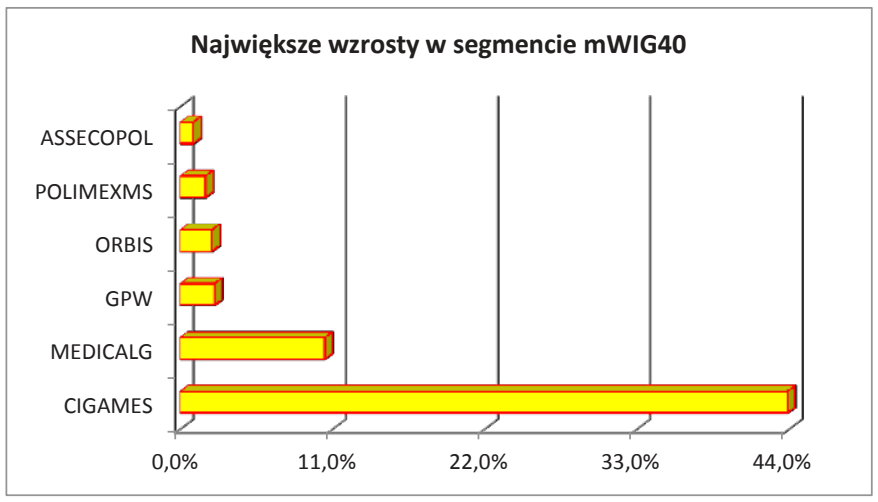

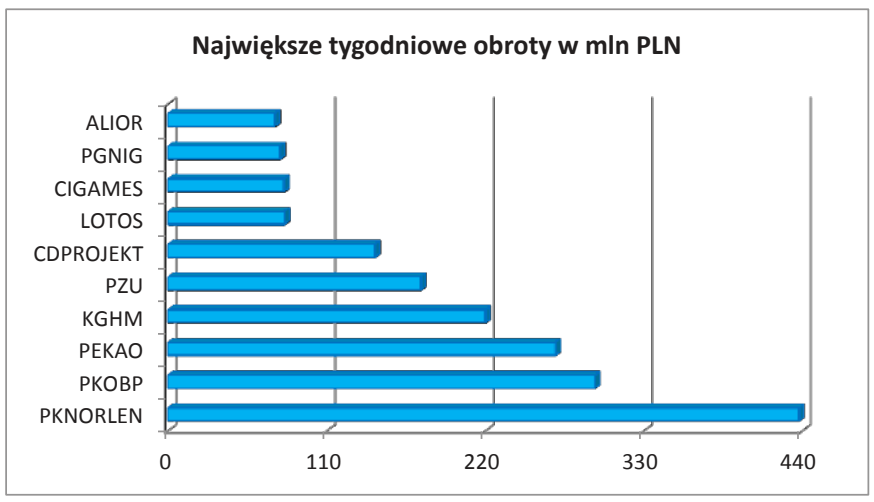

Wakacje pełne emocji

GIEŁDA \ Warszawa na minusie. Europa także. Fatalnie w Mediolanie. Turcja czerwoną flagą przykryła Europę. Na GPW mocny CI Games.

Rafał Grodowski

Azja, której tygodniowe zmagania zakończyły się najwcześniej, nie miała raczej powodów do zadowolenia. Indeks Nikkei stracił jedynie 0,1 proc., ale spadki w Szanghaju i Hongkongu przekroczyły poziom 4 proc. A to bardzo dużo. Indeks SHC zanotował pięć spadkowych sesji z rzędu z ponaddwuprocentową przeceną w środę, a w piątek odnotował najniższy wynik na przestrzeni prawie czterech lat (2668 pkt). Czy dane na to miały wpływ? Niewątpliwie tak, bo opublikowane we wtorek odczyty o chińskiej gospodarce (sprzedaż detaliczna, produkcja przemysłowa) za lipiec były słabsze, niż zakładali analitycy, a ciągnący się konflikt z USA także nie pomagał rynkowi. Znaczną przecenę odnotowano również na Tajwanie i w Seulu, gdzie spadki głównych indeksów wyniosły odpowiednio 2,67 proc. i 1,5 proc.

Nie najlepszy obraz Azji poprawiły odczyty z antypodów, gdzie oba parkiety zanotowały wzrosty, a indeks AOR osiągnął w piątek 6433 pkt.

Wynik naszego kontynentu to ewidentna porażka. DAX30 stracił w ciągu pięciu dni ponad 1,7 proc., a o tak fatalnym obrazie zadecydowała przede wszystkim środa ze spadkiem o 1,6 proc. Pomimo tak mocnej przeceny aż 13 firm zakończyło tygodniowe zmagania na plusie. Bardzo silna ponad 16-proc. przecena dotknęła farmaceutycznego Bayeru. Słabo spisały się też banki i motoryzacyjna trójka, których spadki były wyraźnie wyższe niż indeksu.

Paryż i Londyn to także spadki powyżej 1 proc. Jednak najgorzej zaprezentował się rynek w Mediolanie, gdzie Mibtel stracił 3,2 proc. Włochy po trudnym tygodniu (katastrofa w Genui), gdy w piątek indeks notował siódmy spadek z rzędu, znalazły się w nieciekawej sytuacji. Indeks zanotował w piątek kolejne roczne minimum, a w grupie 40 firm bardzo słabo spisały się banki.

Na wschodzie kontynentu uwagę zwracał Stambuł. Tu indeks stracił aż 6,5 proc. i nawet umocnienie tureckiej liry po wcześniejszym spadku nie niweluje przeceny akcji. Zwłaszcza że w piątek Stambuł zanotował roczne minimum. Także obniżka ratingu przez S&P oraz agencję Moody's, która nawet dała negatywną perspektywę, nie jest dobrym prognostykiem. Niestety nie tylko dla Turcji.

Dla Warszawy pierwsze dwa dni tygodnia były udane. WIG zyskał zarówno w poniedziałek, jak i we wtorek, rekompensując jednak tylko piątą część strat z 10 sierpnia. Decydujący wpływ miały oczywiście duże spółki, gdzie poprawa wynosiła ponad 30 proc. spadku z wcześniejszej sesji. Środa była dniem przerwy, co z racji smutnego obrazu Europy wyszło Warszawie na dobre.

Czwartek przyniósł niejako naturalną przecenę, która nie była wcale tak duża jak dzień wcześniej na rynkach kontynentu. Jednak piątek to już zupełnie inna jakość. Opublikowane dane o rynku pracy były co prawda wysokie, ale słabsze od oczekiwań analityków i w drugiej części notowań WIG20 obsunął się jeszcze bardziej, tracąc prawie 1,96 proc., a w tygodniowym ujęciu 1,3 proc. Spadek poniżej 2220 pkt to najsłabszy wynik indeksu w sierpniu, a od czwartku wskaźnik stracił ponad 100 pkt.

W elicie, gdzie jedynie pięć firm zanotowało wzrosty, najsłabiej zaprezentowały się walory obu spółek naftowych i gdyby nie one, bilans indeksu byłby fatalny. Kiepsko zaprezentował się tracący prawie 7 proc. KGHM, na co oczywiście kładzie się także kurs miedzi. Notowania spółki spadły w piątek o 4,5 proc. i są one coraz bliżej dwuletniego minimum kursowego.

Drugi segment to zdecydowanie lepszy obraz, a wyjątkowe powody do zadowolenia mają akcjonariusze CI Games. Spółka zyskała ponad 40 proc., a towarzyszył temu spory wolumen akcji, który w tygodniu był większy niż w ciągu poprzednich 2,5 miesiąca.

Poniedziałek to publikacja kluczowych danych dla naszej gospodarki z zakresu produkcji przemysłowej i budownictwa. Wstępne prognozy wskazują na znacznie lepszy wynik niż przed rokiem i ich potwierdzenie może poprawi kondycję na warszawskim parkiecie. Dwa dni później zostaną przedstawione dane na temat lipcowej sprzedaży detalicznej w naszej gospodarce. Tu także wstępne prognozy są optymistyczne i wskazują na ponadośmioprocentowy wzrost w ujęciu rocznym. Czwartek to już globalne dane, czyli publikacja wstępnych PMI dla Europy, USA i Japonii.

Instrument	2018-08-17	zmiana	2018-08-10
WIG	58 130,92	-1,11%	58 783,91
WIG20	2 217,74	-1,31%	2 247,15
mWIG40	4 240,04	-0,94%	4 280,49
sWIG80	12 810,02	-0,13%	12 826,84
ALIOR	65,8	-6,07%	70,05
BZWBK	342	-2,34%	350,2
CCC	210	-0,28%	210,6
CD PROJEKT	203,2	0,10%	203
CYFRPLSAT	22	-2,14%	22,48
ENERGA	8,7	-3,76%	9,04
EUROCASH	17,18	-5,97%	18,27

Materiały przygotowane przez NXF

Instrument	2018-08-17	zmiana	2018-08-10
JSW	74,5	-3,37%	77,1
KGHM	84	-6,98%	90,3
LOTOS	66,32	4,77%	63,3
LPP	8720	0,23%	8700
MBANK	388,6	-1,47%	394,4
ORANGEPL	4,87	0,62%	4,84
PEKAO	111,55	-3,79%	115,95
PGE	8,97	-4,57%	9,4
PGNIG	5,36	-4,80%	5,63
PKNORLEN	95,72	4,04%	92
PKOBP	39,15	-1,16%	39,61
PZU	40,83	-0,66%	41,1
TAURONPE	2,06	-3,74%	2,14

REKLAMA

Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi o wsparcie idei budowy Pomnika

PKO Bank Polski S.A. (PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA NOWE PAŃSTWO

WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 4de0febbad

fot. mat. pras/d

MUZYKA \ W Paradyżu do 25 sierpnia potrwa XVI Festiwal Muzyka w Raju. Tegoroczny festiwal poprowadzi nas od muzyki późnego średniowiecza po klasycyzm, a obok znanych doskonale w Paradyżu artystów, jak m.in. orkiestra Kore, Marc Mauillon, Marianna Henriksson, Fredrik From, Elena Andreyev, Aira Maria Lehtipuu, Yukie Sato, pojawi się na nim liczna grupa festiwalowych debiutantów.

KONCERT \ Rekonstrukcja z dekonstrukcji

Granie totalne. Bez taryfy ulgowej

W sobotni wieczór w obecności przepastnego tłumu na warszawskim Rynku Starego Miasta Adam Bałdych wraz z kolektywem EABS pokazali nowe oblicze muzyki Krzysztofa Komedy. Dynamiczna, pełna odniesień do hip-hopu i elektronicznego eksperymentu muzyka porwała publiczność, choć byli i tacy, których wprawiła w osłupienie. Nie tylko z racji dynamiki.

Piotr Iwicki

Adam Bałdych wylał na słuchaczy miód bardzo stonowanej, wręcz lirycznej solówki. Nutami, flażoletami i zabawami barwą zbudował swój intymny świat | fot. Piotr Iwicki/Gazeta Polska

Nic dziwnego, muzycy tworzący EABS szczodrze dopełniają brzmienie elektroniką, w szczególności efektownie wypadają gramofonowe scratche i sample – zabawy cytatami, dialogami z filmów, do których Komeda tworzył muzykę. Artyści podzielili koncert w sposób naturalny, w pierwszej części skupiając się na grze w oryginalnym składzie septetu. Po zagranej w sposób przewrotny kompozycji „Pinokio" na scenę wszedł Bałdych. Nie będę ukrywać, że ci, którzy znali dokonania zespołu oraz skrzypka, zadawali sobie pytanie: jak wypadnie ten melanż? W zasadzie po tym, jak jazzmani zagrali, wystarczy napisać, że niech żałują wszyscy, którzy cenią taki poszukujący nurt swingowania, eksperymenty z formą i tematami, a nie dotarli w sobotę na Starówkę. Dlaczego? To było granie tak samo totalne, co absolutne, kompletnie bez taryfy ulgowej. Nieposkromiona, młodzieńcza werwa wszystkich bohaterów koncertu, ciekawe wycieczki w zbudowane w konwencji free solówki (tu szczególne brawa dla saksofonisty Olafa Węgra, który mimo specyfiki koncertu nie zastosował uproszczeń i wielokrotnie dał popis fraz niesionych jazzową wolnością, chropowatych, wprawiających publiczność w zachwyt) – to wszystko musiało się podobać. Oczywiście takie odważne granie, zwłaszcza że poparte potężną mocą nagłośnienia, wprawiło wielu w osłupienie, bo tak dynamicznie tego lata jeszcze na Jazzie na Starówce nie było.

I tu wspaniale pokazał swój kunszt Adam Bałdych, który na zasadzie kontrastu wylał na słuchaczy miód bardzo stonowanej, wręcz lirycznej solówki. Nutami, flażoletami i zabawami barwą zbudował swój intymny świat. Oczywiście kiedy było trzeba, skrzypek pokazywał lwi pazur i rewelacyjnie wpisywał się w unisona tematów granych przez zespół. Zgodnie z manifestem EABS związanym z ich Komedowskim albumem była to zamierzona dekonstrukcja, rozłożenie jazzowej klasyki na części pierwsze i ułożenie z klocków nowej jakości. Grający na syntezatorach i pianie fendera lider Marek Pędziwiatr zdawał się spinać wszystko introdukcjami i outrami, kiedy trzeba serwował utkane z tysiąca nut paciorków solo bądź budował elektroniczne palety z didżejem Spiskiem Jednego. Co tu ukrywać, Pędziwiatr to spełniona nadzieja polskiego jazzu, czołowy spec od klawiatur z prądem.

O tym, że to będzie bardzo ważny koncert, wiadomo było od chwili, kiedy organizatorzy przedstawili program festiwalu. Nic dziwnego, że takiego tłumu jak przedwczoraj już dawno na Jazzie na Starówce nie było. W zasadzie trudno było wcisnąć się przed scenę, a o miejscu w którymś z kawiarnianych ogródków można było tylko pomarzyć. Znakomicie, że ostatni polski akcent tegorocznej edycji staromiejskiego grania wypadł tak spektakularnie. Za tydzień wystąpi z zespołem Bireli Lagrene, jeden z najwybitniejszych gitarzystów jazzowych przełomu XX i XXI w. na świecie. Tytuł programu „Remember Jaco Pastorius" zdradza wszystko. Niewtajemniczonym donoszę, że Lagrene przez wiele lat grał u boku Pastoriusa, przedwcześnie zmarłej ikony basu elektrycznego, człowieka, który do dzisiaj uznawany jest za najważniejszego speca od tego instrumentu w historii nie tylko jazzu. Zapewniam, to będzie ostatni spektakularny akcent tegorocznego Jazzu na Starówce.

Ksiądz krytykuje film „Kler"

KINO \ „Pełniąc ponad 40 lat posługę w strukturach Kościoła, zetknąłem się prawie ze wszystkimi grzechami kapłańskimi. Jednak ukazanie polskiego duchowieństwa tylko przez ten pryzmat jest bardzo krzywdzące" – napisał na swojej stronie WWW ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski po obejrzeniu filmu „Kler".

Ksiądz na stronie Isakowicz.pl przyznaje, że każdy z ukazanych grzechów kapłańskich ma odbicie w rzeczywistości i że zetknął się w czasie swojej posługi m.in. z pazernością na pieniądze, tuszowaniem afer obyczajowych i finansowych, alkoholizmem, łamaniem celibatu, działaniem lobby homoseksualnego. „Jednak ukazanie polskiego duchowieństwa tylko przez ten pryzmat jest bardzo krzywdzące. Nawiasem mówiąc, w całym filmie nie ma ani jednej pozytywnej postaci w sutannie czy w habicie. Tylko sami źli i moralnie skrzywieni. A jedynym »nawróconym« jest ten, który zrzuca sutannę i z gospodynią, z którą ma dziecko, zakłada rodzinę" – ujawnia duchowny.

Film „Kler" został nominowany do Złotych Lwów 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Premiera 28 września.

Sylwia Krasnodębska

Potomkowie pilotów chwalą film „303. Bitwa o Anglię"

KINO \ „To jest spóźniony hołd" – mówi o filmie Davida Blaira Helena Dmochowska, córka Stanisława Słowikowskiego, instruktora lotniczego w Dywizjonie 303.

„I teraz możemy być dumni, że mieliśmy takich lotników. I niech każdy zobaczy, że Polacy byli kimś!" – dodaje Dmochowska. Także Hubert Zumbach, syn Jana Zumbacha, w którego postać wcielił się Iwan Rheon, wskazuje na to, jak ważna jest pamięć o dokonaniach Polaków: „Dobrze, abyśmy pamiętali, że polscy lotnicy odegrali wielką rolę w bitwie o Anglię. Myślę, że to historia, która zainteresuje zarówno młodszych, jak i starszych widzów. Właśnie zobaczyłem film i gorąco was na niego zapraszam. To było świetne!".

„Na film o Dywizjonie 303 czekałem całe życie – po to, aby ludzie w Polsce i na całym świecie mogli poznać i zobaczyć na własne oczy historię wielkich polskich bohaterów, w tym mojego dziadka – sierżanta Stanisława Słowikowskiego. Ta opowieść pełna jest emocji, dramatyzmu, braterstwa i ogromnego szczęścia płynącego z triumfu garstki ludzi nad przeważającą liczebnie armią wroga. To film, który powinien zobaczyć każdy!" – powiedział Antoni Dmochowski, wnuk sierżanta Stanisława Słowikowskiego z Dywizjonu 303.

(sk, mat.pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Steve Christo/Reuters

POTĘGA NA PACYFIKU

ROYAL AUSTRALIAN NAVY (RAN) \ Australijska marynarka wojenna pod obecną nazwą powstała w 1911 r. W skład Royal Australian Navy wchodzi ponad 50 jednostek pływających, w tym fregaty rakietowe typów „Anzac" i „Adelaide", okręty podwodne typu „Collins", okręty desantowe, patrolowce, niszczyciele min i liczne jednostki pomocnicze.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Okręt patrolowy ORP „Ślązak" podczas wodowania w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni | fot. Adam Warżawa/PAP

MARYNARKA WOJENNA \ Nowe fregaty dla polskiej armii

Konieczność czy alternatywa?

W gabinetach ministerialnych i studiach telewizyjnych toczy się ostatnio dyskusja o zakupie dwóch używanych fregat typu „Oliver Hazard Perry", wycofywanych ze służby australijskiej marynarki wojennej. Po piątkowych doniesieniach medialnych, według których premier Mateusz Morawiecki nakazał wstrzymać prowadzone negocjacje, wydaje się, że zwyciężył zdrowy rozsądek, a przede wszystkim interes gospodarczy państwa polskiego. Choć zwolennicy australijskich fregat broni jeszcze raczej nie złożyli. W przemyśle zbrojeniowym kontrakty opiewają na zbyt duże kwoty, aby łatwo żegnać się z planowanymi zyskami.

Błażej Wojnicz

Warto zwrócić uwagę, że w dyskusji zarówno tej, jak i dotyczącej zakupu okrętów podwodnych zwolennicy sprowadzania gotowych okrętów z zagranicy podnoszą, że polski przemysł stoczniowy jest niezdolny do ich wyprodukowania. Powołują się przy tym na przykład ORP „Ślązak", okrętu patrolowego, którego budowa trwa już 17. rok i dawno przekroczyła wszelkie planowane budżety.

Trzeba przyznać, że rzeczywiście projekt ten był przejawem nieudolności, ale całego systemu pozyskiwania sprzętu wojskowego, a nie wyłącznie polskiego przemysłu stoczniowego. Zawiodło tu praktycznie wszystko. Począwszy od braku konsekwencji w realizowaniu raz przyjętej strategii budowy floty dla Marynarki Wojennej RP (pierwotnie zakładano budowę siedmiu korwet, a zakończono na jednym… patrolowcu) czy problemach finansowych, gdzie resort obrony narodowej już w momencie zawierania umowy nie przewidział wystarczającego finansowania projektu i praktycznie tuż po podpisaniu umowy zaczęto renegocjować jej warunki, poprzez zmiany w koncepcji budowy okrętu (tj. np. zakup zintegrowanego systemu walki jako odrębnej części zamówienia), co wpływało na tempo prac konstrukcyjnych i instalacyjnych. I skończywszy na zaniedbaniu wojskowego sektora stoczniowego przez ograniczenie zleceń, co w konsekwencji doprowadziło do upadłości Stoczni Marynarki Wojennej i przekazaniu przedsiębiorstwa w ręce syndyka. Sama Stocznia Marynarki Wojennej oczywiście też nie pozostawała bez winy. Jak choćby takiej, że przyjęła do realizacji projekt, choć nie miała pełnych zdolności do jego wykonania (brak technologii spawania blach cienkich). Błąd ten wprawdzie naprawiono, ale przyczynił on się do opóźnienia projektu już w jego początkowej fazie.

Biorąc jednak pod uwagę całokształt okoliczności, należy stwierdzić, że Stocznia Marynarki Wojennej była tylko ofiarą systemu, w którym funkcjonowała i który doprowadził do zapaści zarówno Marynarkę Wojenną, jak i przemysł stoczniowy, a nie winną porażki budowy korwety Gawron. Wniosek ten zaś znacząco osłabia argumentację zwolenników zakupu gotowych zagranicznych okrętów, którzy nie mogą twierdzić, że nie da się ich zbudować w Polsce z przyczyn leżących po stronie stoczni.

Stocznie – jak każde przedsiębiorstwo – to organizacja posiadająca zasoby ludzkie, finansowe, materialne i niematerialne. W chwili obecnej w Polsce funkcjonuje kilka stoczni produkcyjnych, zarówno pozostających pod kontrolą firm państwowych, jak i prywatnych. Wokół tych stoczni funkcjonuje rozwinięty system poddostawców – zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Biorąc pod uwagę wieloletnie doświadczenie w funkcjonowaniu tej gałęzi przemysłu w Polsce, jakkolwiek trudno się zgodzić, że niemożliwe byłoby stworzenie konsorcjum polskich podmiotów (państwowych i prywatnych), niewykluczone, że z zagranicznym partnerem, które byłoby w stanie zrealizować praktycznie każdy okręt na potrzeby Marynarki Wojennej RP, w tym zbudować okręty podwodne. Wszak nie brakuje nam ani wykształconych i doświadczonych w tym zakresie ludzi (zasoby ludzkie), ani maszyn, urządzeń czy innych środków produkcji (zasoby materialne), ani finansów (zasoby finansowe). Te ostatnie do modernizacji Marynarki Wojennej muszą być wyasygnowane z budżetu państwa. Zasoby niematerialne (tj. przede wszystkim projekt okrętu i organizacja projektu) może udostępnić partner zagraniczny lub dobrze zorganizowana prywatna stocznia, bo z tym aspektem państwowe firmy radzą sobie rzeczywiście jeszcze nie najlepiej. Zaś doświadczenia z budowy „Gawrona"/„Ślązaka" są ważną nauką, jak nie realizować takich projektów i jakich błędów na przyszłość należy unikać. Dzięki właśnie takiej postawie MON zlecił pod koniec 2017 r. polskim stoczniom budowę okrętu ratowniczego oraz niszczycieli min dla Marynarki Wojennej RP.

Takie stanowisko jest nieodzowne, jeżeli chcemy realnie postawić na nogi przemysł stoczniowy. Warto bowiem podkreślić, że zamówienia z MON są koniecznym i nieodłącznym tego elementem. Jeżeli ich zabraknie, pójdziemy znów tą samą drogą, która w przeszłości doprowadziła polski sektor stoczniowy na skraj przepaści. Trzeba pamiętać, że Polska chce wydać dużo pieniędzy, a chętnych, żeby zarobić, jest naprawdę wielu. Ważne, aby wydatek ten traktować nie tylko jako zwiększenie zdolności obronnych polskiej armii, ale także jako inwestycję w polską gospodarkę.

Błażej Wojnicz – były prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz Polskiego Holdingu Obronnego. Pracował m.in. w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego, Biurze Bezpieczeństwa Narodowego i Ministerstwie Obrony Narodowej. W latach 2001–2010 bliski współpracownik Aleksandra Szczygły.

eprasa.pl 4de0febbad

HISTORIA \ Debata w warunkach suwerenności

Pamięć i wolność

Powstanie Warszawskie jak w soczewce pokazuje najtrudniejsze aspekty polskości; przeplatają się w nim heroizm i beznadzieja, wola życia i walki zmaga się z nieubłaganą rzeczywistością. Kłamstwa silnych przeważają nad prawdą słabych. A jednak spośród pożogi wyłania się wciąż to samo pragnienie wolności: politycznej, wspólnotowej, osobistej.

Krzysztof Wołodźko

Spór o Powstanie Warszawskie miałby dziś zapewne inny kształt, gdyby po 1945 r. państwo polskie nie stało się satelitą Sowietów. Brak suwerenności wymusił dość oczywistą reakcję społeczną: odpowiedzią na pełną złej woli, dyktowaną lub podpowiadaną z Moskwy i dostosowaną do potrzeb komunistów opowieść o powstaniu była jego apologia, jako znak tożsamości tych, co pozostali wierni Niepodległej. Gdy głębiej spojrzymy na sprawę, patrząc z perspektywy samoświadomości polskiej wspólnoty, to zobaczymy, że przez dekady PRL wytworzył swoistą alternatywną rzeczywistość. Mówiąc językiem współczesnym: PRL był matrixem, w którym funkcjonowała niemała część społeczeństwa. Był pseudorzeczywistością właśnie w takim rozumieniu, jakie znamy ze słynnego filmu „Matrix": przemożna wytworzona iluzja operująca fałszami miała uchodzić za prawdę. PRL-owska inteligencja do dziś przecież nierzadko jest odporna na nie-PRL-owski opis najnowszych dziejów Polski albo bardzo powoli się do niego przekonuje.

Matrix à la PRL

Po 1989 r. zaczęliśmy stopniowo wychodzić z matrixa – ale nie doświadczyliśmy gwałtownego przejścia do prawdziwych dziejów i samoświadomości polskiej. Wciąż mamy raczej do czynienia z niesamowitym przenikaniem post-PRL-owskiego matrixa i faktycznej polskiej realności, także historycznej. Wystarczy się zastanowić nad tym, jak powoli do naszego myślenia przenikają choćby powojenni autorzy emigracyjni, szczególnie londyńscy. A przecież to oni w znacznej mierze byli dziedzicami II Rzeczypospolitej. I to oni mogli na emigracji pisać o tym, co w kraju podlegało przepoczwarzeniu za sprawą potężnej, instytucjonalnej manipulacji aparatu ludowej władzy.

Propaganda PRL, z mniejszym lub większym natężeniem w różnych okresach, obejmowała właściwie każdą strefę życia publicznego, a choćby za sprawą edukacji formowała przecież również indywidualne nawyki myślowe Polaków. Dramatem rodzimych przemian jest również i to, że część opozycyjnych elit z czasów PRL właściwie już w latach 80., przy Okrągłym Stole i później, sama zajęła się legitymizowaniem przynajmniej pewnych elementów PRL-owskiego matrixu. Stąd choćby wysoka pozycja Czesława Kiszczaka, Wojciecha Jaruzelskiego i Jerzego Urbana wśród części opiniotwórczych liberalnych inteligentów z III RP. Im dłużej zresztą myślę o sprawie dekomunizacji ulic, tym bardziej jestem przekonany, że byłym PPR-owcom takie honory się nie należą, a pomniki przyjaźni polsko-sowieckiej nie tyle powinny ulec fizycznemu zniszczeniu, co opatrzone odpowiednimi komentarzami trafić do właściwych muzeów. Może nawet Muzeum Historii Polski powinno mieć w przyszłości stosowną ekspozycję pod tytułem „Matrix à la PRL".

Spory wśród emigracji

Gdybyśmy po II wojnie światowej odzyskali suwerenne państwo, spór o Powstanie Warszawskie z pewnością byłby nie mniej, jeśli nie znacznie bardziej gwałtowny, niż to miało miejsce pod stalinowskim nadzorem. Bądź co bądź w łonie elit politycznych, społecznych i kulturowych II RP również w czasie wojny istniały bardzo silne konflikty, nierzadko skutkujące wykluczeniem osób kojarzonych z klęską wojskową z emigracyjnego życia publicznego i politycznego. Bardzo interesujący obraz tego stanu rzeczy, niczym w soczewce, daje wydana niedawno książka „Wyspa Węży" Małgorzaty Szejnert. W Szkocji na wyspie Bute istniał w czasie wojny obóz odosobnienia dla polskich oficerów prowadzony przez... polskie władze wojskowe. Trafiali tam wszyscy, którzy z woli gen. Sikorskiego nie okazali się godni walczyć w polskiej armii. Trafili tam choćby były przedwojenny premier Marian Zyndram-Kościałkowski, dowódca Armii „Prusy" gen. Stefan Dąb-Biernacki, wojewoda śląski i przewodniczący ZHP Michał Grażyński.

Nie ma się tym co gorszyć: polska społeczność na emigracji na Zachodzie nie była przecież idealna, poszczególne środowiska polityczne toczyły bardzo ciężkie nieraz boje zarówno o rząd dusz, jak i bezpośrednie wpływy na ówczesną politykę. Ale ich tożsamość konstytuowała bardzo istotna cecha: niezależność od Moskwy i potencjalna zdolność oraz pragnienie odbudowania po wojnie suwerennego państwa. We własnym kraju z całą pewnością doszłoby do ostrej polemiki wokół Powstania Warszawskiego. Ale jej prawomocność, sens i wartość byłyby zupełnie inne niż w realiach zależności od Sowietów. Gdyby wówczas Polacy mogli pełnym i wolnym głosem mówić o samych sobie, dziś byliśmy – także pod względem wyobrażeń społecznych – kulturowo w zupełnie innym miejscu. W pewnym sensie niewyobrażalnym, należącym do historii, która się nie zrealizowała.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

\\ Im dłużej zresztą myślę o sprawie dekomunizacji ulic, tym bardziej jestem przekonany, że byłym PPR-owcom takie honory się nie należą, a pomniki przyjaźni polsko-sowieckiej nie tyle powinny ulec fizycznemu zniszczeniu, co opatrzone odpowiednimi komentarzami trafić do właściwych muzeów. Może nawet Muzeum Historii Polski powinno mieć w przyszłości stosowną ekspozycję pod tytułem „Matrix à la PRL".

Nie przytłoczą szacunku

Musimy sobie o tym nieustannie przypominać, również przeciw wyznawcom pedagogiki wstydu i przeciw tym, którzy świadomie deprecjonują albo ignorują polską tożsamość tak silnie opartą na historii. Musimy sobie uświadamiać, że toczymy suwerenną dyskusję o powstaniu z kilkudziesięcioletnim opóźnieniem, coraz częściej żegnając ostatnich jego uczestników. Wielu z nich pozostało zawsze wiernymi Niepodległej i to im winniśmy nie tylko ogromny szacunek, ale i delikatność, gdy mówimy o sprawach tak dla nich bliskich. Równocześnie docieramy do coraz nowych pokładów pamięci. Mamy szczęście, bo dziś żyjące pokolenia mogą korzystać z pracy suwerennych polskich instytucji zajmujących się choćby badaniem dziejów i propagowaniem wiedzy o nich.

Nie zapominajmy i o tym, że współczesna debata publiczna jest niesamowicie skomercjalizowana. Dlatego nierzadko najlepiej sprzedają się tezy kontrowersyjne, przerysowane i ocierające się o skandal. Bardzo różni „demistyfikatorzy" i „odbrązawiacze" świetnie funkcjonują na rynku księgarskim właśnie dlatego, że część publiki lubi przekaz godzący w pamięć uszlachetnioną czy po prostu: negujący bardziej stonowane opisy rzeczywistości, także czasu powstania. Jedni celują w ostre krytyki Powstania Warszawskiego czy szerzej: w całą XIX-wieczną polską insurekcyjną tradycję. Inni specjalizują się w antypolskich stereotypach dotyczących czasu II wojny światowej, które pozwalają anglojęzycznej opinii publicznej zachowywać dobre samopoczucie w kwestii pamięci o tamtych czasach.

Najważniejsze jest jednak to, że dziś państwo polskie może mówić własnym nieskłamanym głosem. Wolność przenika się z pamięcią, również pamięcią narodową. Ale nawet gorzkie słowa nie przytłoczą naszej czci i szacunku dla powstańczej Warszawy i dla wszystkich, co walczyli o jej prawdziwą wolność.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Elżbieta Rafalska
(ur. 1955 r.) polska polityk, od 2015 r. minister rodziny, pracy i polityki społecznej

\\ Owocami wzrostu gospodarczego – od okresu transformacji – po raz pierwszy dzielimy się z polskimi rodzinami. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Ostatni zamach terrorystyczny w pobliżu brytyjskiego parlamentu miał miejsce 14 sierpnia br. | fot. Hannah Mckay/Reuters

EUROPA \ Geografia terroru

Islamiści i lewacy

W ostatnich dniach w Londynie 29-letni obywatel brytyjski, z pochodzenia Sudańczyk, dokonał aktu terrorystycznego w pobliżu House of Commons – siedziby parlamentu. Trzy osoby zostały ranne, dwie trafiły do szpitala. To kolejny zamach tuż koło Westminsteru – w poprzednim w marcu 2017 r. zginęło sześć osób, rannych zostało 40 (w tym jeden Polak), a zamachowca policjanci zastrzelili 20 m od tego jednego z najbardziej znanych gmachów świata.

Ryszard Czarnecki

Niektórzy rzekną, że jest postęp, bo teraz jest mniej ofiar. Inni mogą dopowiedzieć, że teraz zamachów w Europie jest mniej niż kiedyś. Otóż nic bardziej mylnego. Nie ma rzeczywiście aktów terrorystycznych tak spektakularnych jak przed dwoma–trzema laty, ale oficjalne statystyki pokazują wręcz... wzrost zamachów na Starym Kontynencie. Według Europolu w ubiegłym roku zwiększyła się liczba zamachów terrorystycznych w Europie w porównaniu z latami 2015–2016. W 2017 r. było ich aż 205 ataków, gdy w roku 2016 – 142. Oznacza to wzrost aż o... 45 proc.! Okazało się, że spadek sprzed dwóch lat (2015 – 193 zamachy, 2016 – o 51 mniej) był chwilowy.

Ważna uwaga: do tej statystyki Europolu liczy się trzy rodzaje zamachów: 1) przeprowadzone, 2) udaremnione, 3) nieudane. Ta unijna agencja policyjna sprawozdania takowe przygotowuje cyklicznie. Raporty te określane są jako „TE-SAT". To skrót od „European Union Terorism Situation and Trends".

Tragiczne statystyki

Następny taki raport – za rok 2018 – będzie ostatnim, w którym figurować będzie w pełnym cyklu rocznym Wielka Brytania: brexit będzie miał miejsce formalnie w marcu 2019 r. To bardzo ważne dla naszych rozważań, bo geograficzna mapa europejskiego terroru przedstawiona przez Interpol pokazuje, że najwięcej zamachów spośród krajów europejskich miało miejsce właśnie w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Było ich więcej niż we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej łącznie! Liczby mówią za siebie: 107 w Wielkiej Brytanii i 98 w U-27 (choć w wielu krajach Unii, jak np. w Polsce, nie było żadnego zamachu).

Ta „terrorystyczna tabela" w całości wygląda następująco: 1. Wielka Brytania – 105, 2. Francja – 54, 3. Hiszpania – 16, 4. Włochy – 14, 5. Grecja – 8, wreszcie 6.–7.: Niemcy i Belgia – po 2, oraz 8.–9.: Szwecja z Finlandią – po 1.

Gdy chodzi o najsmutniejszą statystykę – ofiar zamachów terrorystycznych – jest ona następująca: ofiary śmiertelne – 68, ranni – aż 844 (!). Porównując to z rokiem poprzednim, widzimy pewien paradoks: spadek liczby zabitych (2016 r. – 142, a więc aż o 74 więcej niż w roku 2017) towarzyszy olbrzymiemu wzrostowi liczby rannych (2016 r. – 379, a w roku 2017 – aż 844, czyli 465 więcej!). To zwiększenie liczby rannych o ponad 120 proc. Oczywiście statystyki są bezduszne i dla rodzin ofiar zamordowanych przez terrorystów w 2017 r. informacja, że jest postęp, bo w poprzednim roku zabito więcej ludzi, bynajmniej wcale nie zmniejsza ich bólu i rozpaczy.

Lewica sięga po terror!

Najwięcej zamachów terrorystycznych w Europie miało podłoże bądź islamistyczne (oficjalne określenie: „dżihadystyczne"), bądź separatystyczne. Ale ujęto również dwie inne kategorie aktów terroru: „skrajnie lewicowe" i „skrajnie prawicowe". Bardzo charakterystyczne,

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II
(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

**\\ Społeczeństwo powinno być zorganizowane w taki sposób, aby żony i matki nie były praktycznie zmuszone do pracy poza domem i aby wówczas, gdy kobieta postanowi poświęcić się całkowicie rodzinie, rodzina ta mogła godnie żyć i rozwijać się. **

że w ostatnich latach zdecydowanie przeważają te pierwsze – choć z publikacji w Polsce i wielu innych krajach na temat zagrożenia ze strony „radykalnej prawicy" można odnieść całkowicie odmienne wrażenie. Tymczasem raport Europolu nie kłamie. Po terror sięga ekstremalna mniej lub bardziej lewica, a ekstremalna prawica czyni to tylko w niewielkim stopniu (co oczywiście i tak jest godne najwyższego potępienia). Oto statystyka: w 2016 r. liczba skrajnie lewicowych zamachów terrorystycznych wyniosła 27, a skrajnie prawicowych – 1 (sic!). Rok później, w 2017 r., raport „TE-SAT 2018" mówi o dokładnie 24 zamachach zakwalifikowanych jako lewicowe, a tylko 5 (jasne, że o pięć za dużo) jako prawicowe. W sumie po stronie lewicowych radykałów w ostatnich dwóch latach jest przeszło 50 (!) aktów terrorystycznych, a na koncie prawicowych ultrasów raptem 6.

**\\ Pora na wnioski. Polska, prowadząc bardzo mądrą politykę zarówno imigracyjną, jak i regionalną, umiejętnie unikała w ostatnich trzech latach źródeł terroryzmu. A były nimi problemy z imigrantami, nawet w trzecim czy czwartym pokoleniu, oraz z separatystami. Rząd Rzeczypospolitej wyciągnął słuszne wnioski z cudzych błędów. Od wyborczych decyzji Polaków zależy, czy polityka ta będzie kontynuowana. **

Geografia terroru: Londyn bezapelacyjnie na 1. miejscu

Analiza ta pokazuje realne zagrożenia terroryzmem w Europie ze strony lewicy i prawicy, ze zdecydowanym wskazaniem na tę pierwszą. Czy słyszeli Państwo o tym? Zapewne nie, bo lewicowo-liberalna propaganda w roli tych, którzy demolują system demokratyczny, obsadza niezmiennie od dziesiątków lat, ze szczególnym uwzględnieniem ostatniej dekady, czarnosecinną prawicę „z nożem w zębach".

Statystyczne porównanie liczby zamachów ze strony islamskich bandytów i skrajnych lewaków jest absolutnie szokujące: tych lewicowych było trochę więcej niż tych będących udziałem wyznawców Allaha! O kilka więcej (51 do 46), ale jednak. Oznacza to, że skrajna europejska lewica jest dla mieszkańców Starego Kontynentu groźniejsza niż... islamscy terroryści! Niebywałe, ale w świetle faktów i liczb – prawdziwe.

Najwięcej zamachów terrorystycznych, których źródłem byli islamiści, miało miejsce w zeszłym roku w kolejności: w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Hiszpanii i Belgii. Gdy chodzi o terror separatystyczny, to i tu, niestety, tragiczna palma pierwszeństwa przypada Zjednoczonemu Królestwu. Potem są Francja i Hiszpania. Trzecie miejsce Królestwa Hiszpanii może trochę zaskakiwać, zważywszy na problemy z Katalonią i Krajem Basków, ale widocznie i w tym przypadku brexit wywołał niekontrolowane emocje, które przeobraziły się w akty terrorystyczne na brytyjskim terytorium.

Gdy chodzi o klasyfikację terroru lewackiego, to tu góruje rządzona przez... lewicę (postkomunistyczna Syriza) Grecja, minimalnie wyprzedzając Hiszpanię (też obecnie rządzoną przez socjalistów) oraz Italię (gdy robiono te wyliczenia, tam również rządziła lewica) oraz Niemcy i Francję. Biorąc pod uwagę terroryzm skrajnie prawicowy, to i tu także góruje Wielka Brytania.

Bezpieczeństwo w rękach wyborców

Ciekawe są dane dotyczące osób aresztowanych za terroryzm. W roku 2017 aresztowano prawie tysiąc osób. Spośród 975 terrorystów czy podejrzewanych o terroryzm lwia część – bo aż 705 osób – to islamiści. To minimalny spadek w porównaniu z poprzednim rokiem: w 2016 r. liczba aresztowanych z tego tytułu radykalnych muzułmanów wyniosła 718. Znamienne, że najwięcej terrorystów posadzono we Francji – aż 373(!), czyli przeszło połowa wszystkich aresztowanych. Na drugim miejscu pod względem wyłapywania islamistów jest Hiszpania – aresztowano tam 78 osób. Zapewne należało wiązać ten fakt z masowymi zatrzymaniami po krwawym zamachu na Rambli w stolicy Katalonii Barcelonie. Warto podkreślić, że właśnie w tej klasyfikacji po raz pierwszy i ostatni pojawia się... nasz kraj. W Polsce w ubiegłym roku aresztowano dwie osoby podejrzewane o terroryzm.

Bardzo znamienne, że poza islamistami największa grupa aresztowanych to lewacy – 36. Separatyści – autorzy większej liczby zamachów niż skrajna lewica – ponieśli jednak mniejsze straty: 30 zamkniętych.

Jeszcze słów parę o wieku terrorystów aresztowanych w krajach Unii Europejskiej. Średnia wyniosła ok. 30 lat. Blisko połowa (dokładnie 45 proc.) z nich miała od 20 do 30 lat. Kolejnych 20 proc. to ludzie od 30. do 40. roku życia. Ponad cztery piąte aresztowanych to mężczyźni. Mniej więcej co drugi z aresztowanych był obywatelem jednego z krajów członkowskich Unii, czyli ok. 50 proc. wywodziło się spoza Europy i Unii Europejskiej. W poprzednich latach było dość podobnie: rok 2015 – 58 proc., 2016 – 43 proc.

Pora na wnioski. Polska, prowadząc bardzo mądrą politykę zarówno imigracyjną, jak i regionalną, umiejętnie unikała w ostatnich trzech latach źródeł terroryzmu. A były nimi problemy z imigrantami, nawet w trzecim czy czwartym pokoleniu, oraz z separatystami. Rząd Rzeczypospolitej wyciągnął słuszne wnioski z cudzych błędów. Od wyborczych decyzji Polaków zależy, czy polityka ta będzie kontynuowana.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

euro-park mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

AGENCJA ROZWOJU PRZEMYSŁU S.A. jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC

Zaprasza do konkursu

na wyłonienie oferenta do wykonania dokumentacji technicznej i sprawowanie nadzoru autorskiego dla zadania pn. „Budowa hali produkcyjno – magazynowej na terenie Podkarpackiego Parku Naukowo Technologicznego w Zaczerniu" dla Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Oddział w Mielcu.
Postępowanie prowadzone jest w trybie ogłoszenia o udzielanym zamówieniu.
Do przedmiotowego zakupu nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 29.01.2004 roku Prawo zamówień publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 1579).
Przedmiotem zakupu jest wykonanie dokumentacji technicznej i sprawowanie nadzoru autorskiego dla zadania pn. „Budowa hali produkcyjno – magazynowej na terenie Podkarpackiego Parku Naukowo Technologicznego w Zaczerniu". Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. planuje wybudować halę z przeznaczeniem do leasingu lub dzierżawy dla przedsiębiorcy, który prowadzić będzie działalność w obrębie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC.
Zamawiający nie dopuszcza możliwości składania Ofert częściowych.
Termin wykonania zakupu został określony na sześć miesięcy od podpisania umowy.
Warunki udziału w postępowaniu oraz dokumenty, jakich żąda Zamawiający na potwierdzenie spełniania warunków udziału w postępowaniu zostały szczegółowo określone w pkt. IV oraz VII Ogłoszenia.
Zamawiający dokona wyboru najkorzystniejszej Oferty kierując się kryterium:
1) najniższa cena netto – 70% (70 pkt),
2) doświadczenie zawodowe – 30% (30 pkt).
Zamawiający wymaga wniesienia wadium w wysokości 10.000,00 zł.
Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego w ARP S.A. ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa – Recepcja IV p. klatka „C" do dnia 5 września 2018 r. do godz. 12:00.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 2018 r. o godz. 12:15 w siedzibie ARP S.A. ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa.
Termin związania ofertą wynosi 60 dni i jest liczony od daty otwarcia ofert.
Zamawiający zastrzega sobie możliwość zmiany treści Ogłoszenia w trakcie postępowania oraz możliwość zamknięcia postępowania bez dokonywania wyboru.
Inne istotne informacje, a w szczególności szczegółowy opis przedmiotu zakupu oraz postanowień umowy zawarte zostały w Ogłoszeniu o udzielanym zamówieniu, które dostępne jest na stronie internetowej **www.bip.arp.pl** w zakładce Ogłoszenia/przetargi.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS 0000037957,
Kapitał zakładowy: 5.297.908.000,00 zł opłacony w całości, NIP 526-030-02-04, REGON: 006746410

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 *o gospodarce nieruchomościami* (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Łososina Dolna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administracje publiczną *(Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Znamirowice, gmina Łososina Dolna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:*

parcela gruntowa l.kat. 180/3 o pow. 0,0290 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00041152/2, **parcela gruntowa l.kat. 181 o pow. 0,0187 ha,** objęta księgą gruntową Lwh 118 gmina katastralna Załęże, **parcela gruntowa l.kat. 185/3 o pow. 0,0390 ha,** objęta księgą wieczystą nr NS1S/00024498/4 oraz **parcela gruntowa l.kat. 176/8 o pow. 0,0180 ha,** objęta księgą gruntową Lwh 16 gmina katastralna Załęże, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 53, *zajętej pod drogę gminną nr 292664 K relacji Tabaszowa – Załęże.*

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.10 | POLSAT **SCIENCE FICTION**

„ELIZJUM" \ Rok 2154. Ludzie są podzieleni. Biedni i chorzy żyją w nędzy na Ziemi, a bogaci z dostępem do najnowocześniejszych technologii na stacji okołoziemskiej. Szybko dochodzi do zamieszek. Ziemianie marzą, by dostać się do rajskiego Elizjum. Na czele buntu staje Max (Matt Damon).

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	**08:00** Wiadomości **08:15** Kwadrans polityczny **08:35** Alarm! **09:05** Ranczo (24) - serial **10:05** Komisarz Alex 7 (89) - serial **11:00** Krawcowa z Madrytu (8) - serial **12:00** Wiadomości **12:10** Agrobiznes **12:35** Agropogoda **12:45** BBC w Jedynce **13:50** Elif (304) - serial **14:40** Opole 2018 na bis **15:00** Wiadomości **15:15** Alarm!	**06:00** Na dobre i na złe (702) - serial **06:55** Coś dla ciebie **07:20** Makłowicz w podróży **07:55** Pytanie na śniadanie **11:00** Panorama **11:15** Pytanie na śniadanie **11:25** Rodzinka.pl (220) - serial **11:55** Barwy szczęścia (1880) - serial **12:30** Koło fortuny - teleturniej **13:05** Cena miłości (18) - serial **13:55** Kolumbowie (2) - serial	**07:25** Agent - Gwiazdy (12) - reality show **08:30** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **09:30** Szkoła (346) - serial **10:30** Ukryta prawda (604) - serial **11:30** SOS. Ekipy w akcji (14) - serial **12:30** 19+ (266) - serial **13:00** 19+ (267) - serial **13:30** W-11 - Wydział Śledczy (1006) - serial **14:15** W-11 - Wydział Śledczy (1007) - serial **15:00** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **07:45** Trudne sprawy (752) - serial **08:45** Malanowski i partnerzy (598) - serial **09:15** Malanowski i partnerzy (599) - serial **09:45** Dzień, który zmienił moje życie (102) - serial **10:45** Dlaczego ja? (715) - serial **11:45** Gliniarze (226) - serial **12:45** Trudne sprawy (623) - serial	**07:00** Polska na dzień dobry **08:52** Kalendarz historyczny **09:10** Telezakupy **09:40** Salonik polityczny **10:25** Telezakupy **11:00** Polityczna kawa **11:40** Telezakupy **12:15** Gwiazdy w Republice **12:30** Telezakupy **13:00** Polska na dzień dobry **13:10** Telezakupy **13:30** Polska na dzień dobry **13:40** Telezakupy **14:10** Polska na dzień dobry **14:20** Telezakupy **14:35** Kalendarz historyczny	**08:00** Informacje dnia **08:15** Wieś - to też Polska **09:30** 20 lat dla świata. Podróż w czasie **09:40** Tydzień z Ziemi Świętej **10:00** Informacje dnia **10:15** Filmowe życiorysy **11:25** 100 cudownych miejsc na świecie **11:35** Młodzi światu - Kasia K. **11:50** 20 lat dla świata. Pasja pomagania **12:00** Anioł Pański **12:03** Informacje dnia
PO POŁUDNIU	**15:40** Komisariat - serial **16:05** Wspaniałe stulecie: Sułtanka Kösem - Murat IV (165) - serial **17:00** Teleexpress **17:25** Jaka to melodia? - pr. rozryw. **17:55** Korona królów (65) - serial **18:25** Korona królów (66) - serial **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:30** Wiadomości	**14:55** Bake off - Ale ciacho! 4 (6) - widowisko **16:35** Familiada - teleturniej **17:10** Czarna perła (61) - serial **18:00** Panorama **18:25** Pogoda, sport **18:35** Rodzinka.pl (140) - serial **19:05** Wszystko przed nami (25) - serial **19:35** Barwy szczęścia (1880) - serial **20:10** Barwy szczęścia (1881) - serial	**16:00** Szkoła (347) - serial **17:00** SOS. Ekipy w akcji (15) - serial **18:00** Ukryta prawda (605) - serial **19:00** Fakty **19:35** Sport, pogoda **19:50** Uwaga! **20:15** Na Wspólnej (2730) - serial **20:55** Milionerzy - teleturniej **21:30** Zamiana żon (4) - pr. rozryw.	**13:45** Sekrety rodziny (50) - serial **14:45** Dlaczego ja? (798) - serial **15:50** Wydarzenia **16:10** Pogoda **16:15** Interwencja **16:35** Gliniarze (168) - serial **17:40** Sekrety rodziny (51) - serial **18:50** Wydarzenia **19:20** Sport **19:25** Pogoda	**14:45** Telezakupy **15:00** Republika po południu **15:20** Telezakupy **15:35** Republika po południu **15:55** Telezakupy **16:10** Republika po południu **17:20** Wolne głosy - popołudnie **18:30** Ekonomia raport - flesz **18:50** Zapomniani bohaterowie **19:00** Dzisiaj - serwis inform. **19:30** Prognoza pogody **19:40** Świat wieczorem	**12:20** Święty Franciszek i brat Bernard **12:55** Urodziny w Oświęcimiu **13:35** Koncert życzeń **14:25** Guadalupe - żywy obraz **15:20** Moje leczenie wodą **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Sanktuaria polskie **16:30** Zew natury **16:55** Świadkowie **17:20** Święty na każdy dzień
WIECZOREM	**20:05** Pogoda **20:10** Alarm! **20:25** Sport **20:30** Leśniczówka (19) - serial **21:00** Rolnik szuka żony 4 (8) - pr. rozryw. **22:00** Midnight Sun (6) - serial **23:05** Bez tożsamości (10) - serial **23:50** Krótkie popołudnie na Mazurach - dok. **00:50** Zmierzch nad Birmą - dramat biograf., Niemcy/Austria 2015	**20:45** Miłość na wybiegu - komedia romantyczna, Polska 2009. Julia odnosi sukces jako modelka i zakochuje się w fotografie. Na jej nieszczęście mężczyzną zainteresowana jest szefowa agencji modelek. **22:35** Zemsta o jasnych oczach (3) - serial **00:35** Oficerowie (6) - serial **01:30** Kamerdyner - dramat biograf., USA 2013	Żony pochodzące z różnych środowisk zamieniają się na tydzień rodzinami. Przez kilka dni żyją według zasad panujących w nowej familii. Potem panie mogą wprowadzać swoje reguły. **22:30** Walkiria - dramat wojenny, Niemcy/USA 2008 **01:00** Co za tydzień **01:35** Czysty geniusz (8) - serial	**19:30** Świat według Kiepskich (249) - serial **20:10** Megahit: Elizjum - dramat SF, USA 2013 **22:40** Snajper: Dziedzictwo - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2014, reż. Don Michael Paul **00:45** Bad Boys - komedia sensacyjna, USA 1995, reż. Michael Bay, wyk. Martin Lawrence, Will Smith, Tchéky Karyo	**20:00** Tweet UP **20:50** Kulisy manipulacji - Flesz **21:00** W punkt **21:30** Starcie cywilizacji **22:00** Poland Daily **22:10** Poland Daily - Weather **22:13** Poland Daily - Business **22:20** Ekonomia raport **22:50** Suma dnia **23:25** Geopolityczny tygiel **23:50** Zapomniani bohaterowie **00:00** Poland Daily **00:10** Poland Daily - Weather	**17:30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Zakopanem **19:45** Jay Jay odrzutowiec **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** 100 cudownych miejsc na świecie **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Stan bezpieczeństwa państwa **22:10** Mojżesz - 10 przykazań **23:00** Ojciec McGivney

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Numer nie przeszedł

W numerze 33/2018 polecamy państwu tekst Grzegorza Wierzchołowskiego „Prorosyjski ekspert przy wraku Tu-154". Czy Rosjanie przygotowali operację, w wyniku której jeden z dyżurnych autorytetów naukowych Kremla pojechałby do Smoleńska jako „międzynarodowy ekspert" strony polskiej? Ujawniona niedawno treść korespondencji między Moskwą i Warszawą wskazuje, że ten niepokojący scenariusz o mały włos nie został zrealizowany. Wrak oglądałby (jako ekspert strony polskiej) regularny gość i komentator Russia Today oraz Sputnika lansujący tezy rosyjskiej propagandy prof. Theodore Postol.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2017 poz.1257 z późn. zm.) oraz art. 16 ustawy z 7 kwietnia 2017 r. *o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw* (Dz. U. z 2017 poz.935)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że Powiatowy Zarząd Dróg w Limanowej wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia przez Powiat Limanowski z mocy prawa z dniem 1 stycznia 1999 r. własności nieruchomości położonej w obrębie Słopnice Królewskie, jednostka ewidencyjna Słopnice, powiat limanowski, województwo małopolskie, stanowiącej działki ewidencyjne nr:

– 9060 o pow. 0,03 ha, objętej KW 8401,
– 9061 o pow. 0,01 ha, objętej KW 8404,
– 9065 o pow. 0,02 ha, objętej KW 812,
– 9072 o pow. 0,08 ha, 9073 o pow. 0,01 ha, objęte KW 2899,
– 9075 o pow. 0,02 ha, objętej LWH 990a,
– 9079 o pow. 0,01 ha, 9082 o pow. 0,03 ha, objęte LWH 376,
– 9083 o pow. 0,01 ha, 9080 o pow. 0,02 ha, 9086 o pow. 0,02 ha, 9092 o pow. 0,06 ha, objęte LWH 63,
– 9076 o pow. 0,01 ha, objętej LWH 881b,
– 9077 o pow. 0,04 ha, objętej LWH 976a,
– 9081 o pow. 0,06 ha, objętej LWH 773,
– 9085 o pow. 0,14 ha, objętej LWH 347,
– 9090 o pow. 0,0043 ha, 9091 o pow. 0,05 ha, objęte Lwh 346 cd KW 1456,
– 9093 o pow. 0,05 ha, objętej Lwh 1056,
– 9094 o pow. 0,01 ha, 9095 o pow. 0,01 ha, objęte Lwh 442,
– 9096 o pow. 0,07 ha, objętej Lwh 346 cd KW 1456,
– 9098 o pow. 0,17 ha, 9102 o pow. 0,03 ha, 9105 o pow. 0,02 ha, objęte Lwh 345 cd KW 8864,
– 9100 o pow. 0,04 ha, 9103 o pow. 0,07 ha, 9106 o pow. 0,04 ha, objęte KW 9553,
– 9101 o pow. 0,01 ha, objętej Lwh 52,
– 9107 o pow. 0,0024 ha, objętej Dobra Tabularne,
– 9108 o pow. 0,08 ha, 9110 o pow. 0,05 ha, objęte Lwh 342,

zajętej pod drogę powiatową nr 1614 K Słopnice – Chyszówki – Jurków Limanowa – Chełmiec – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. *Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną* (Dz. U. z 1998 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.).

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Delegatura w Nowym Sączu
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 *o gospodarce nieruchomościami* (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Łącko – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administracje publiczną *(Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Brzyna, gmina Łącko, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:*

parcela gruntowa l.kat. 507/7 o pow. 0,1049 ha, powstała z podziału parceli gruntowej l.kat. 507/5 objętej księgą gruntową Lwh 129 gmina katastralna Brzyna, **parcela gruntowa l.kat. 507/27 o pow. 0,0460 ha,** powstała z podziału parceli gruntowej l.kat. 507/6 objętej księgą gruntową Lwh 129 gmina katastralna Brzyna oraz **parcela gruntowa l.kat. 507/29 o pow. 0,0146 ha,** powstała z podziału parceli gruntowej l.kat. 507/3 objętej księgą gruntową Lwh 129 gmina katastralna Brzyna, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 168, *zajętej pod drogę gminną nr 291722 K relacji Do Pultowskie Niżne*

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

eprasa.pl 4de0febbad

fot. Lee Smith/Reuters

BOKS

FURIA FURY'EGO \ Były mistrz świata wagi ciężkiej Tyson Fury pokonał na ringu w Belfaście jednogłośnie na punkty Włocha Francesca Pianetę. Sobotnia wygrana pozwala Brytyjczykowi zmierzyć się z obecnym czempionem WBC w tej kategorii Amerykaninem Deontayem Wilderem. Była to druga walka 30-letniego Fury'ego po prawie trzyletniej przerwie.

Na przełomie sierpnia i września popisy Macieja Giemzy będzie można zobaczyć podczas Baja Poland | fot. ORLEN Team/d

ORLEN TEAM \ Świetna postawa Polaków na Rally Atacama

Szybki Giemza

Maciej Giemza zajął drugie, a Adam Tomiczek trzecie miejsce wśród juniorów podczas 8. edycji rajdu Rally Atacama. Motocykliści Orlen Teamu musieli uznać wyższość jedynie Chilijczyka Ignacio Corneja. Wśród seniorów triumfował Kevin Benavides.

Krzysztof Oliwa

Ostatni odcinek Rally Atacama był dla motocyklistów Orlen Teamu wręcz formalnością. Prowadzący w klasyfikacji juniorów Ignacio Cornejo wypracował przewagę, którą mógł utracić tylko w sytuacji, gdyby nie dotarł do mety. Na sobotnim OS Chilijczyk uzyskał szósty czas, Maciej Giemza był 12., a Adam Tomiczek 13. Polacy dotarli do mety bez przygód i utrzymali odpowiednio drugą i trzecią pozycję w klasyfikacji końcowej.

– Ostatni etap miał tylko 150 km, więc można było sobie pozwolić na podkręcenie tempa. Rajd na plus, nie miałem żadnej wywrotki, żadnych problemów nawigacyjnych, trzymałem równe tempo. Zebrałem cenne doświadczenie, co na pewno pozytywnie wpłynie na moją formę na kolejnych rajdach. Przed nami Baja Poland, gdzie będę dawał z siebie wszystko – mówi Maciej Giemza, zawodnik Orlen Teamu.

Wracający po kontuzji do długodystansowych rajdów Adam Tomiczek nie kryje satysfakcji z udanego startu. — Chilijska pustynia była niebezpieczna i wymagająca, dlatego cieszę się, że po tak długiej przerwie udało mi się dotrzeć do mety bez przygód. Czas wrócić do Polski i kontynuować rehabilitację – jest jeszcze dużo do zrobienia. Motywacja przed kolejnymi zawodami jest ogromna, mam nadzieję, że zamelduję się na starcie w jeszcze lepszej dyspozycji – mówi Adam Tomiczek z Orlen Teamu.

Wśród ogółu motocyklistów najlepszy na Rally Atacama okazał się Kevin Benavides – Argentyńczyk przypieczętował zwycięstwo, wygrywając również ostatni OS. Drugie miejsce w klasyfikacji generalnej zajął Toby Price, na podium rajdu zmieścił się również Pablo Quintanilla. Kolejny ważny sprawdzian przed motocyklistami Orlen Teamu już na przełomie sierpnia i września – wówczas Maciej Giemza i Adam Tomiczek wystąpią na Baja Poland 2018.

FELIETON KIBICA

Dobro rodzi dobro

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Rozpoczęła się ostatnia część wakacji. W najbliższych dniach gościmy w Polsce ostatnią już grupę dzieci z Wileńszczyzny. Tym razem nasi mali rodacy trafili do Kołobrzegu, gdzie głównym organizatorem ich pobytu jest ks. Tomasz Szugalski, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Dzieci mogły też owocnie spędzić podróż z Solecznik z postojem w Gdańsku, gdzie za sprawą państwa Małgorzaty i Dariusza Krawczyków oraz innych ludzi dobrej woli zwiedziły Muzeum II Wojny Światowej, zostały zaproszone na posiłek i obdarowane szkolnymi wyprawkami i zabawkami. Będą u nas gościły do końca tygodnia, poznając ciekawe zakątki Pomorza Zachodniego.

To kolejna odsłona naszej kilkuletniej już współpracy ze Wspólnotą Miłosierdzia z Solecznik, która na miejscu opiekuje się najuboższymi dziećmi i ich rodzinami. W tym roku udało się łącznie zorganizować przez kibiców cztery tury wakacyjnych kolonii w Polsce. Dwóch księży salezjanów (ks. Mariusz Wencławek i ks. Andrzej Finc) zaangażowało się też w prowadzenie kolonii na miejscu na Wileńszczyźnie. Wspólnota pod kierunkiem Tadeusza Romanowskiego utrzymuje żywe kontakty z wieloma środowiskami patriotycznymi także w ciągu roku. To właśnie do Solecznik dociera część transportów zbiórek organizowanych przed świętami przez kibiców z różnych części Polski. W całym regionie dzięki staraniom wspólnoty odnowiono już wiele kwater żołnierzy Armii Krajowej. Tadeusz jest już w tym środowisku dobrze znany. Z częścią wspólnoty brał także udział w ostatniej Patriotycznej Pielgrzymce Kibiców na Jasną Górę.

Piszę o tym wszystkim, ponieważ działalność Tadeusza jest przykładem na to, że dobro rodzi dobro. Doświadczamy tego za każdym razem, ilekroć trafiamy na Wileńszczyznę. W Solecznikach zawsze jesteśmy goszczeni przez naszych rodaków z otwartym sercem. Ta dobroć urzeka. Dlatego wracamy tam z kolejnymi projektami i pomysłami na wsparcie zwłaszcza polskich dzieci. Większość to inicjatywy oddolne, bez wsparcia budżetowego ministerstw i agend rządowych lub samorządowych. Rodzą się z potrzeby serca, angażują społecznie wiele dziesiątek osób, uczą umiejętności podzielenia się z bardziej potrzebującymi, poświęcenia drugiemu człowiekowi swojego czasu. Widzę, jak dobre owoce przynoszą te wspólne relacje z Polakami na Kresach. Stają się szkołą życia i patriotyzmu dla naszej kibicowskiej braci. Myślę, że także zmieniają ich serca na lepsze, a o to przecież chodzi – byśmy każdego dnia stawali się lepszymi ludźmi. Dobro rodzi dobro. Niech trwa i się rozwija.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato Wczasy dla zdrowia. Zadzwoń i zarezerwuj 41 378 19 48, 41 378 19 51 www.sanato.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Elewarr Sp. z o.o. Oddział w Malborku

ogłasza przetarg pod nazwą: „Kompleksowa modernizacja powierzchni zewnętrznej (elewacji) zbiorników magazynowych w Elewatorze Pieniężno- I Etap: zbiorniki f6 wraz z wieżą operacyjną. Więcej informacji na stronie **internetowej Spółki: www.elewarr.com.pl**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4de0febbad

PIŁKA NOŻNA

**5. KOLEJKA LOTTO EKSTRAKLASY ** Cracovia–Zagłębie Lubin 0:1 (Pawłowski 45'), Miedź Legnica–Korona Kielce 1:1 (Zieliński 69' – Górski 54'), Wisła Płock–Arka Gdynia 1:3 (Ricardinho 69' – Kolew 55', Jankowski 82', Siemaszko 90'), Górnik Zabrze–Lechia Gdańsk 0:2 (Bochniewicz 23' (sam.), Paixão 33').

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

**LIGA WŁOSKA ** Dobry start naszych piłkarzy

A jednak trafiają

Arkadiusz Milik i Mariusz Stępiński strzelili gole w sobotnich meczach pierwszej kolejki włoskiej Serie A. Bardzo dobre wrażenie zostawił po sobie napastnik Napoli. – Przez dwa lata nękały mnie kontuzje, teraz wreszcie jestem zdrowy i czuję się lepszym piłkarzem niż przed urazami – powiedział Milik.

Krzysztof Oliwa

Napoli z Arkadiuszem Milikiem i Piotrem Zielińskim w składzie odniosło ważne zwycięstwo, pokonując na wyjeździe Lazio Rzym 2:1. Mecz na stadionie olimpijskim w Rzymie lepiej rozpoczął się dla piłkarzy gospodarzy, którzy prowadzili od 25. min po trafieniu Ciro Immobile.

W końcówce pierwszej połowy przebudzili się piłkarze z Neapolu, a wśród nich polscy gracze. Najpierw Zieliński trafił w poprzeczkę, a niedługo później sędzia nie uznał trafienia Milika.

Jednak co się odwlecze, to nie uciecze. W doliczonym czasie pierwszej części napastnik reprezentacji Polski wykorzystał świetne podanie José Callejóna i mocnym strzałem z bliska wyrównał na 1:1. W 59. min zwycięstwo wicemistrzom Włoch, prowadzonym po raz pierwszy przez Carla Ancelottiego, zapewnił ładnym strzałem Lorenzo Insigne. Milik rozegrał cały mecz, a Zieliński został zmieniony w 85. min.

Ancelotti był zachwycony występem polskiego napastnika. – Byłem bardzo podekscytowany. Cierpieliśmy trochę w tym spotkaniu, ale pokazaliśmy jakość. Były też emocje związane z moim powrotem na Stadio Olimpico w Rzymie. Pocieszający był fakt, że w przeszłości miałem tutaj więcej zwycięstw niż porażek. Kto jest lepszym piłkarzem: Arkadiusz Milik czy Andrij Szewczenko (napastnik z Ukrainy był gwiazdą Serie A w latach 1999–2006 – przyp. red.)? Tu i teraz lepszy jest Milik. Życzę mu, aby dokonał w karierze tego co Ukrainiec. Milik strzeli dużo bramek – przyznał po zakończeniu spotkania utytułowany szkoleniowiec.

Arkadiusz Milik świetnie rozpoczął sezon | fot. Claudio Peri/PAP

Wcześniej w sobotę Mariusz Stępiński zdobył bramkę dla Chievo Werona, ale jego zespół przegrał u siebie z broniącym tytułu Juventusem Turyn 2:3. W ekipie gości zadebiutował Cristiano Ronaldo, a w bramce stał Wojciech Szczęsny. 23-letni Stępiński grał do 66. min. Kiedy był zmieniany, jego zespół prowadził jeszcze 2:1. Były piłkarz m.in. Widzewa Łódź, Wisły Kraków i Nantes, dla którego zabrakło miejsca w kadrze na mistrzostwa świata w Rosji, pokonał Szczęsnego efektownym uderzeniem głową w 38. min. Polski napastnik wyrównał wówczas na 1:1, goście prowadzili już od trzeciej minuty po trafieniu niemieckiego pomocnika Samiego Khediry.

Po przerwie gospodarze niespodziewanie objęli prowadzenie. W 56. min Szczęsnego pokonał strzałem z rzutu karnego doświadczony kapitan Emanuele Giaccherini (w przeszłości grał w Juventusie), który zresztą wypracował jedenastkę. Ten sam piłkarz zaliczył wcześniej asystę przy golu Stępińskiego.

Juventus miał przewagę, kilka razy groźnie na bramkę rywali strzelał sprowadzony latem za 112 mln euro z Realu Madryt Ronaldo, ale słynny Portugalczyk nie zdołał trafić do siatki. Mimo tego „Stara Dama" zdobyła trzy punkty. W 75. min po rzucie rożnym samobójcze trafienie zaliczył z bliska Mattia Bani, a w doliczonym czasie zwycięstwo gościom zapewnił rezerwowy Federico Bernardeschi.

W Niemczech skuteczność podtrzymuje Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji Polski ustrzelił przed tygodniem hat tricka w meczu o Superpuchar Niemiec z Eintrachtem Frankfurt. W sobotę ponownie wpisał się na listę strzelców. W pierwszej rundzie Pucharu Niemiec „Lewy" strzelił jedynego gola dla Bayernu Monachium w spotkaniu z Drochtersen/Assel. To już 155. trafienie Lewandowskiego dla ekipy mistrzów Niemiec.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) wśród gum do żucia
6) na wierzch wypływa
7) delikatny wietrzyk
8) scena w cyrku
11) lotniczy lub morski
13) mocna nić szewska
14) basior obok wadery
17) atrybut kowboja
20) zwierzęcy tłuszcz
21) wstęga dymu
22) samiec kury
23) potrawa wigilijna na Litwie

PIONOWO

1) mądry ptak
2) bogini z Samotraki
3) ze studnią artezyjską
4) komik w operze
5) karty do wróżenia
9) wafel z kremem
10) zeszyt na zapiski
11) dumny kurak
12) potocznie o górniku
15) niebieski barwnik
16) pryszcz na twarzy
17) niewielki zagajnik
18) cyngiel broni palnej
19) japoński port na Honsiu

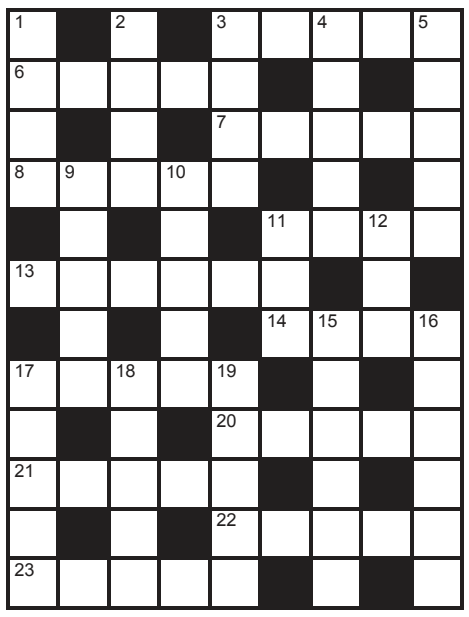

SUDOKU

			5			6		
	2		9	1				8
1								2
		7						
2		9		8		7		
	3		4		9			
	9	6	1		5		2	
3		5	6					4

					9		1	8
	5						6	
					1		5	
			2			6		
5			7				8	1
	4	2						9
	9		3	4				
8		6						5
	3			7				

ROZWIĄZANIA

P	■	B	■	Ł	A	S	K	A
L	A	R	W	A	■	T	■	G
A	■	O	■	T	R	U	P	A
N	I	M	F	A	■	Ł	■	W
■	T	■	A	■	K	A	P	A
K	A	I	R	■	L	■	I	■
■	K	■	M	I	O	T	Ł	A
L	A	B	A	■	N	■	A	■
I	■	A	■	E	■	A	■	K
T	E	L	E	W	I	Z	J	A
W	■	E	■	A	■	J	■	D
A	U	T	O	■	M	A	U	R

3	6	7	8	9	2	1	5	4
8	9	1	6	4	5	2	7	3
4	2	5	3	7	1	9	6	8
9	5	8	7	6	4	3	2	1
1	4	6	5	2	3	8	9	7
7	3	2	1	8	9	5	4	6
2	1	4	9	3	6	7	8	5
6	8	3	2	5	7	4	1	9
5	7	9	4	1	8	6	3	2

4	6	2	3	8	9	1	7	5
3	8	5	1	7	2	4	9	6
9	7	1	6	4	5	8	3	2
5	4	3	8	1	7	2	6	9
7	1	6	9	2	3	5	4	8
8	2	9	4	5	6	3	1	7
6	5	8	7	3	1	9	2	4
1	9	4	2	6	8	7	5	3
2	3	7	5	9	4	6	8	1

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyć (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 4de0febbad

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 20/08/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Druga część wywiadu z Mirosławą Stachowiak-Różecką s.2

BOLESŁAWIEC TYSIĄCE TURYSTÓW OGLĄDAŁO BOLESŁAWIECKIE CUDA CERAMIKI

Ceramiczny zawrót głowy

Wszystkie prezentowane wyroby są ręcznie malowane | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Aż pięć dni trwało 24. Bolesławieckie Święto Ceramiki. Można było zobaczyć przepiękne artystyczne stoiska, paradę glinianych postaci czy „ognistego smoka" – tradycyjny piec opalany drewnem opałowym. Miasto, według szacunków, odwiedziło ok. 150–200 tys. turystów, którzy podziwiali wzory ceramiczne z Bolesławca, znane i cenione nie tylko w Polsce.

Janusz Wolniak

Obok Bolesławieckiego Święta Ceramiki odbywa się tu także 54. Międzynarodowy Plener Ceramiczno-Rzeźbiarski. Od kilku lat mamy rekordową liczbę ponad 100 wystawców ceramicznych. Przyjeżdżają do nas z Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec, Węgier, Czech, Słowacji. Ponad 20 firm to przedstawiciele bolesławieckiej, stempelkowej ceramiki. Są jeszcze imprezy towarzyszące: koncerty, teatry uliczne, warsztaty tematyczne, np. stanowiska historycznego lepienia i warsztatów na kole garncarskim, spotkania Bolesławieckiego Towarzystwa Gospodarczego związane z nowymi technologiami w produkcji ceramiki i wiele innych atrakcji – mówi jeden z organizatorów imprezy, Dariusz Uściński – kierownik działu organizacji imprez Bolesławieckiego Centrum Kultury – Międzynarodowego Centrum Ceramiki.

Rzeczywiście, kiedy chodzi się po rynku w Bolesławcu i jego okolicach, można uczestniczyć w rozmaitych, przygotowanych przez organizatorów atrakcjach. W bolesławieckim ratuszu odbył się wernisaż wystawy poplenerowej „Przed i po" 53. i 54. międzynarodowych plenerach ceramiczno-rzeźbiarskich w Bolesławcu. Zakłady Ceramiczne „Bolesławiec" w galerii Mała Biała przygotowały wystawę „Nowe wzornictwo w ceramice – barwy Niepodległej". Ci, których interesowało, jak powstają ceramiczne dzieła, mogli zwiedzić zakład albo wziąć udział w warsztatach.

Wystawcy chlubią się, że prezentowane wyroby ceramiczne są ręcznie malowane. Zdobią je unikatowe dekoracje z motywami roślinnymi i kwiatowymi. Ozdobą wybranych kolekcji są również tradycyjne bolesławieckie stempelkowe wzory. Chętni mogli ich użyć jako tatuaży, i korzystały z tego nie tylko dzieci, ale i dorośli.

– Bolesławiec przyciąga ludzi, którzy kochają ceramikę. To nie są ludzie, którzy przypadkowo przyjeżdżają. To są ci, którzy przede wszystkim wiedzą, dlaczego tutaj są i co chcą zobaczyć. Kochają ceramikę i nieważne, czy kupią, po prostu chcą nacieszyć oczy. I to jest jedyne takie miejsce w Polsce. Jestem tu prawie od początku swojej działalności. Pierwszy raz prezentowałam się w 2006 r. i od tego momentu kocham Bolesławiec. Prowadzę pracownię z córką, same projektujemy. Inspiruje nas przede wszystkim przyroda – opowiada z pasją Krystyna Bącela z Łodzi, właścicielka pracowni „Twórcze Ego".

Pisaliśmy już na łamach „Dodatku Dolnośląskiego" o utworzeniu w Bolesławcu klasy kształcącej przyszłych mistrzów ceramiki. Patrząc na to, jak wielkie jest zainteresowanie wytworami tej sztuki, nie ma wątpliwości, że niejedną klasę trzeba będzie tam jeszcze otworzyć.

EDUKACJA

Kolejne środki na „Dobry start"

Ponad 11,6 mln zł przekazał gminom dotychczas (od 1 lipca br.) wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak na realizację programu „Dobry start". Rozpoczęty w tym roku program polega na jednorazowym wsparciu w wysokości 300 zł każdego ucznia rozpoczynającego dany rok szkolny. Rodziny, które prawidłowo wypełnią wniosek drogą elektroniczną lub tradycyjną papierową, otrzymają świadczenie bez względu na dochód. Jak informuje wojewoda dolnośląski, kolejne środki w wysokości 31 mln zł przekaże na ten cel dzisiaj, 20 sierpnia. Przez niecałe dwa miesiące zostało już złożonych ponad 130 tys. wniosków o ustalenie prawa do świadczenia „Dobry start", w tym niemal 40,5 tys. w formie papierowej. Zostało także rozpatrzonych ponad 98 tys. wniosków o ustalenie prawa do świadczenia „Dobry start", w tym prawie 96,5 tys. zostało rozpatrzonych w pełni pozytywnie. Ponadto od 1 lipca zostało już przyznanych 134 712 świadczeń „Dobry start", natomiast 34 467 zostało już wypłaconych.

(duw, dw)

POLICJA

Bezpieczni nad wodą

Ponad 300 dzieci zostało przeszkolonych przez funkcjonariuszy policji i ratowników wodnych, jak bezpiecznie spędzać czas nad wodą. W weekend odbyła się na terenie kąpieliska Morskie Oko przy ul. Chopina wrocławska edycja ogólnopolskiej akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą". Funkcjonariusze Wydziału Prewencji i Patrolowego z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu zorganizowali dla dzieci piknik bezpieczeństwa, na który zaprosili Wodną Służbę Ratowniczą, Ratownictwo Wodne Rzeczypospolitej, a także firmę Multigrupa. Tam w formie zabawy dzieci uczyły się prawidłowego wykonywania resuscytacji krążeniowo-oddechowej, korzystania z ratowniczych desek ortopedycznych czy kamizelek asekuracyjnych. Miały również okazję, aby samodzielnie przećwiczyć podłączenie defibrylatora. Przy okazji takich imprez policja co roku apeluje nie tylko do dzieci, aby kąpać się w miejscach do tego przeznaczonych, gdzie nad naszym bezpieczeństwem czuwają wykwalifikowani ratownicy, i nigdy nie wchodzić do wody w miejscach, gdzie dno jest niepewne lub widać silne prądy.

(kwp, dw)

eprasa.pl 4de0febbad

KANDYDAT NA BURMISTRZA GÓRY

WYBORY \ Klub „Gazety Polskiej" w Górze informuje, że w poniedziałek 20 sierpnia o godz. 13 w parku Solidarności przy ul. Podwale odbędzie się oficjalna prezentacja kandydata Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza miasta Góra w październikowych wyborach samorządowych. Kandydata przedstawi Mirosława Stachowiak-Różecka, prezes okręgowego zarządu partii we Wrocławiu.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

INICJATYWA

Stulecie niepodległości na filmowo

35 najważniejszych polskich filmów minionych dekad będą mogli zobaczyć Dolnoślązacy we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Legnicy podczas Filmowego Festiwalu Wolności organizowanego przez Dolnośląskie Centrum Filmowe z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. W ramach festiwalu odbędą się też spotkania z twórcami, dyskusje z zaproszonymi gośćmi, a widzowie wybiorą najlepszy polski film stulecia.

Kadr z filmu „Popiół i diament" | fot. mat. pras./d

Już teraz można brać udział w plebiscycie na najlepszy polski film stulecia towarzyszącym festiwalowi. Na stronie internetowej Festiwalwolnosci.pl znajduje się lista 105 filmów ocenionych przez organizatorów jako najważniejsze w historii polskiej kinematografii. Pięć z nich wybranych przez widzów będzie można zobaczyć na dużym ekranie podczas festiwalu. Najstarszy z proponowanych filmów to „Mocny człowiek" Henryka Szaro z 1927 r. na podstawie powieści Stanisława Przybyszewskiego. Oprócz niego znajduje się jeszcze kilka innych filmów przedwojennych, jak komedia „Czy Lucyna to dziewczyna" Juliusza Gardena.

Festiwalowi będzie ponadto towarzyszyła wystawa kostiumów i rekwizytów z wybranych filmów dzięki współpracy z Centrum Technologii Audiowizualnych, a także ekspozycja plakatów filmowych związanych tematycznie z ideą festiwalu, którą przygotowała Akademia Sztuk Pięknych.

Wrocławska odsłona festiwalu rozpocznie się 2 września w Dolnośląskim Centrum Filmowym o godz. 18, prezentacją najstarszego zachowanego polskiego filmu: „Pruskiej kultury". Tej niemej, zaledwie 8-minutowej produkcji o trudnych losach Polaków pod zaborami towarzyszyć będzie muzyka na żywo w wykonaniu Adama Milwiw-Barona. Podczas pierwszego dnia trwania festiwalu będzie można zobaczyć także fabularyzowany dokument w reżyserii Janusza Zaorskiego pt. „Pokolenia", pokazujący historię współczesnej Polski opowiedzianą fragmentami dzieł realizowanych we wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych.

Kolejny pokaz odbędzie się 7 września. Będzie to „Popiół i diament" Andrzeja Wajdy z 1958 r. kręcony w zniszczonych po wojnie Wrocławiu i Trzebnicy, który poprzedzi wykład prof. Krzysztofa Kornackiego. Tydzień później, 13 września, pokazany zostanie najsłynniejszy film Andrzeja Munka z 1957 r. „Eroica", o którym wcześniej opowie Piotr Czerkawski.

20 września wrocławscy widzowie będą mogli zobaczyć „Rękopis znaleziony w Saragossie" Wojciecha Hasa. Pokazowi będzie towarzyszyła wystawa rekwizytów i kostiumów z filmu. Festiwal zakończy 30 września pokaz filmu „Nadzór" wrocławskiego reżysera Wiesława Saniewskiego i spotkanie z reżyserem oraz Ewą Błaszczyk i Teresą Sawicką. Ponadto 7 września odbędzie się także specjalny pokaz filmu dla dzieci „Podróż za jeden uśmiech" w reż. Stanisława Jędryki, połączony z warsztatami.

Filmy podczas trwania festiwalu będą pokazywane także w kinach w Jeleniej Górze (LOT), Wałbrzychu (Apollo) i Legnicy (Piast). Wszystkie projekcje są bezpłatne.

Dobromiła Wrońska

WYWIAD

Najprostsz to zdrowy

Mirosława Stachowiak-Różecka, kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Wrocławia w rozmowie z Januszem Wolniakiem podkreśla, że w mieście jest niezbędny rzetelny audyt finansów. – Bez tej informacji, bez wiedzy, co się dzieje w spółkach miejskich, nie możemy spać spokojnie – zaznacza.

Proszę wskazać kilka obszarów w dotychczasowej polityce miasta, które Pani zdaniem należy zdecydowanie poprawić?

Po pierwsze, osiedla – dobrze wyposażone i przygotowane do życia dla mieszkańców. Po drugie, korki – Wrocław dusi się od aut i spalin – czas działać w tym obszarze. Po trzecie, nowoczesna komunikacja miejska, którą właściwie musimy budować w mieście od podstaw, wraz z większą liczbą tras tramwajowych. Po czwarte, poważne traktowanie edukacji i kultury w mieście, poprzez które trzeba kształtować młodzież i które mają być dostępne, dobre dla wszystkich. I koniec końców – wymiana pieców w mieście i podłączanie budynków do sieci ciepłowniczej. Bez tego smog nie opuści zimą miasta, a zdrowie wrocławian jest zagrożone. Innym obszarem jest budownictwo mieszkaniowe – miasto powinno aktywnie współuczestniczyć w realizacji programu Mieszkanie+ oraz tworzyć własne działania w obszarze budownictwa mieszkaniowego. Bez tego nie da się realizować innych obszarów polityki miejskiej – mieszkań socjalnych, chronionych, rozwoju i rozbudowy zasobu komunalnego. To są ważne instrumenty w realizacji polityki społecznej w mieście. I na koniec czystość i porządek – po prostu.

Jaki ma Pani pomysł na to, by zmniejszyć ogromne zadłużenie Wrocławia? To po Warszawie najbardziej obciążone długami miasto w Polsce. Czy możemy spać spokojnie?

We Wrocławiu niezbędny jest rzetelny audyt finansów miasta. Bez tej informacji, bez wiedzy, co się dzieje w spółkach miejskich, nie możemy spać spokojnie. Nie możemy też poważnie traktować wyzwań stojących przed rządzącymi miastem. Obecny sposób informowania o stanie finansów miasta jest dalece niewystarczający, a w niektórych obszarach wysoce niejasny. To się musi skończyć. Miasta zadłużają się, aby realizować inwestycje. Problem w tym, że inwestycje powinny coś przynosić, jakiś zysk. Problemem Wrocławia jest fakt, że wiele flagowych projektów, które były przedstawiane jako inwestycje, w istocie okazały się po prostu wydatkami ciągnącymi za sobą jeszcze większe koszty.

W czasie poprzedniej kampanii wyborczej pojawiała się Pani często na rowerze. Teraz ścieżek rowerowych mamy znacznie więcej. Powstają często kosztem pasów drogowych. Miasto coraz bardziej się zakorkowuje. Jest jakaś recepta, by pogodzić potrzeby zmotoryzowanych, rowerzystów i pieszych?

Myślę, że najprostszym rozwiązaniem jest zdrowy rozsądek. Mam wrażenie, że obecnie we Wrocławiu wprowadzane są rozwiązania, które antagonizują uczestników ruchu drogowego. Rowerzystów z kierowcami i pieszymi. Jestem za tym, żeby budować ścieżki rowerowe i inwestować w komunikację publiczną, bo może to skłonić posiadaczy samochodów do ich porzucenia. Jednak

eprasa.pl 4de0febbad

BYŁY DYREKTOR NIE ŻYJE

**MUZEUM NARODOWE ** Zmarł Mariusz Hermansdorfer, urodzony we Lwowie historyk i krytyk sztuki, dyrektor MNW w latach 1983–2013. Po ukończeniu studiów we Wrocławiu pracował w muzeach Śląskim i Miejskim, a następnie przez 30 lat w Narodowym.

fot. Facebook/d

POŁASIŁ SIĘ NA MIEJSKI ROWER

**WROCŁAW ** Nawet trzy lata więzienia grożą 24-latkowi, który przywłaszczył sobie rower należący do miejskiej wypożyczalni. Funkcjonariusze zauważyli mężczyznę śpiącego na ławce obok jednośladu, który figurował w systemie jako utracony.

fot. Wikipedia/d

ze rozwiązanie rozsądek

Mój program dla Wrocławia jest realny i przemyślany – mówi kandydatka na prezydenta Wrocławia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

jestem przeciwna twierdzeniom, że dzięki budowie ścieżek rowerowych nie będzie samochodów. Będą, i dlatego ważne jest również, żeby tworzyć rozwiązania bezpieczne. Zwężanie pasów ruchu, po których jeżdżą szerokie autobusy, do takich na pewno nie należą. Nade wszystko nie wolno antagonizować uczestników ruchu drogowego. Kierowca jest też mieszkańcem miasta i uczestnikiem ruchu, podobnie jak pieszy i rowerzysta.

Mamy niechlubny rekord. To Wrocław miał najbardziej zanieczyszczone powietrze w świecie. Ma pani pomysł na walkę ze smogiem?

Po prostu słuchać tego, co mówią od lat eksperci i miejscy aktywiści, a potem to zrealizować. Smog zwalcza się, wymieniając piece, zaczynając od mieszkań komunalnych. Uważam, że najwyższy czas przeznaczać na ten cel poważne fundusze. Musi to być tworzone wraz z rozwijaniem zieleni miejskiej i terenów rekreacyjnych. Dbajmy o to, co już mamy i rozwijajmy „zielone płuca" miasta. Wrocławscy aktywiści mają wiedzę oraz promują rozwiązania nowoczesne i dostępne. Nie trzeba daleko sięgać. Wystarczy słuchać i realnie działać. To nie jest obszar dla marketingu i reklamy. Tu trzeba wdrożeń.

Jeśli wrocławianie wybiorą Panią na urząd prezydenta, jakie będą mieli gwarancje, że samorząd będzie realizował obietnice przedwyborcze?

Pokazaliśmy, że potrafimy dotrzymywać słowa. Zmniejszenie wieku emerytalnego, program 500+, przekazanie rodzicom prawa do decyzji o pozostawieniu 6-latków w przedszkolach – to wszystko i wiele innych postulatów obiecaliśmy i zrealizowaliśmy. Traktuję wrocławian niezwykle poważnie, to, co znajduje się w moim programie dla Wrocławia jest realne i przemyślane, nie obiecam rzeczy, których nie będę w stanie spełnić. Bardzo poważnie tratuję kryterium wiarygodności. Moja kampania nie opiera się na obietnicach. Ja oferuję rozwiązania.

Proszę ujawnić, jakie są Pani osobiste pasje i zainteresowania i na które z nich znajduje Pani jeszcze czas?

Odnajduję dużą satysfakcję z bycia z ludźmi i wśród ludzi, którzy chcą ze mną rozmawiać o mieście, o swoim życiu, czasem też o problemach i żalach, które mają. To daje mi wiedzę i rozwija mnie jako człowieka. Staram się w zamian również dawać, a nie tylko brać. Ale tak zupełnie prywatnie chętnie spędzam czas z rodziną i przyjaciółmi przy wspólnie przygotowanej kolacji i ciekawych rozmowach. Najchętniej wypoczywam w ogrodzie mojej mamy, w moim rodzinnym domu.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

fot. mat. pras./d

Wycinanki w Książnicy Karkonoskiej

Do 12 września potrwa elektroniczna wystawa Johanna Augusta Eckerta – dziewiętnastowiecznego sylwetkarza z Jeleniej Góry, którą będzie można oglądać na monitorach komputerowych w godzinach otwarcia Książnicy Karkonoskiej. Ponadto wystawa jest cały czas dostępna na stronie internetowej www.galeriawtle.blogspot.com. Johann August Eckert, który urodził się przed 211 laty, w roku 1807 w Hirschbergu (obecnie okolice Celwiskozy), jest najwybitniejszym przedstawicielem w regionie misternej sztuki silhoutte – portretu wycinanego, sztuki pochodzącej z Chin, bardzo popularnej w XVIII w. Stworzył niezwykłe dzieła dokumentujące życie XIX-wiecznej Jeleniej Góry. Na wycinankach uwieczniał proste życie wiejskie, zwierzęta gospodarskie, realne postaci, sceny z życia rodzinnego, miejskiego, a nawet wycieczki w góry. Wykonane prace, zgodnie z przyjętym zwyczajem, sprzedawał, wędrując po okolicznych wsiach i miasteczkach. Zmarł w 1868 r. Zachowały się tylko jego nieliczne prace, które w postaci oryginalnej lub fotokopii znajdują się w Dziale Etnologii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Poniedziałek, 20 sierpnia, od godz. 8, Książnica Karkonoska, ul. Bankowa 27, Jelenia Góra

(dw)

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Pamięci powstańców

Dziś w Europejskim Centrum Pamięć, Edukacja, Kultura znajdującym się na terenie obozu jenieckiego Stalag VIII A, odbędzie się otwarcie wystawy poświęconej 74. rocznicy Powstania Warszawskiego. Ekspozycji przygotowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego towarzyszyć będzie koncert muzyki związanej z II wojną światową i Powstaniem Warszawskim. Otwarcie rozpocznie się o godz. 13.30 wykładem poświęconym Powstaniu Warszawskiemu i jego znaczeniu w polskiej narracji historycznej o II wojnie światowej. Następnie o godz. 14.15 usłyszymy koncert muzyki patriotycznej w wykonaniu młodych uczestników letnich, polsko-niemieckich warsztatów muzycznych „Utwory o wojnie i pokoju". Centrum Pamięć, Edukacja, Kultura zbudowane zostało na terenie obozu jenieckiego Stalag VIII A, do którego w 1944 r. trafili także powstańcy warszawscy. To tu 15 stycznia 1941 r. odbyło się prawykonanie w całości utworu zaliczanego do najwspanialszych dzieł muzycznych XX w. – „Kwartet na koniec czasu", skomponowanego przez francuskiego kompozytora Oliviera Messiaena, jeńca obozu. W pierwszym wykonaniu utworu Messiaenowi grającemu na fortepianie towarzyszyli współwięźniowie: Jean le Boulaire (skrzypce), Henri Akoka (klarnet) i Etienne Pasquier (wiolonczela). Poniedziałek, 20 sierpnia, godz. 13, Europejskie Centrum Pamięć, Edukacja, Kultura – Stalag VIIIA, Koźlice 1, Zgorzelec

(dw)

eprasa.pl 4de0febbad

KAMIL MAŁECKI NA PODIUM

KOLARSTWO \ Kamil Małecki trzeci w czwartym etapie Wyścigu dookoła Węgier. Zawodnik CCC Sprandi Polkowice uplasował się na podium, zajmuje też 4. miejsce w klasyfikacji generalnej. Liderem wyścigu pozostaje Włoch Manuel Belletti. Trzeci i przedostatni etap wyścigu wygrał Niemiec Nikodemus Holler. Drugi był lider całego wyścigu Belletti.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA

Chrobry Głogów ma w tabeli 5 pkt po pięciu kolejkach | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Chrobry na własnym stadionie przegrał z liderem

Po ostatnim zwycięstwie w klubie z Głogowa panowały dobre nastroje. Domowy mecz z Rakowem miał dostarczyć kolejne punkty. Tak się jednak nie stało, to goście z Częstochowy wygrali 1:0 i wyjeżdżają z Dolnego Śląska z trzema oczkami.

Dawid Paluch

Do Głogowa przyjeżdżał pierwszoligowy lider. Choć Chrobry nie był faworytem starcia, kibice liczyli na co najmniej remis swojej drużyny, a i trzy punkty nie były nierealne. Optymizmu dodawała im zeszłotygodniowa wygrana z Wigrami w Suwałkach. Podopieczni Grzegorza Nicińskiego nieźle wyglądali w tamtym starciu i przywieźli komplet punktów. Tym razem jednak zadanie było trudniejsze. Lider z Częstochowy od początku sezonu gra bardzo dobrze. Zespół dotychczas przegrał ledwie jedno spotkanie i pod Jasną Górą zaczyna się mówić o ekstraklasie. W sobotnim starciu zespół Marka Papszuna zdominował Chrobrego i gospodarze starcia ani przez moment nie byli lepsi. – Przegraliśmy w przekroju całego spotkania, bo Raków był od nas zespołem lepszym i to trzeba podkreślić. Staraliśmy się do końca strzelić wyrównującą bramkę, jakieś tam sytuacje były po dośrodkowaniach, ale w przekroju całego meczu drużyna gości była lepsza o tego jednego gola. Szkoda, że kolejny raz przegrywamy na własnym boisku, ale takie jest życie i biorę za to odpowiedzialność – powiedział Grzegorz Niciński, szkoleniowiec Chrobrego.

3
tyle punktów Raków przywiózł z meczu z Chrobrym

– Mogę tylko powiedzieć, że jestem zadowolony. Nie tylko z wyniku, bo to jest oczywiste – wygrać na wyjeździe w pierwszej lidze na trudnym terenie. To już jest coś. Uważam, że zagraliśmy dobry, a nawet bardzo dobry mecz. Mieliśmy go pod kontrolą, jeśli tak można powiedzieć przy wyniku 1:0, bo przy takim nigdy nie ma pełnej kontroli i każda sytuacja może się skończyć bramką wyrównującą. Tak się nie stało i gratuluję drużynie postawy, bo znów wywalczyliśmy te trzy punkty, ale też dodaliśmy jeszcze więcej jakości do naszej gry. Cieszy mnie to, że idziemy do przodu i się rozwijamy. Na zakończenie powiem, że przyjemnie się przyjeżdża do Głogowa na tę murawę, bo sami zawodnicy mówią, że jest kapitalna i oby takich więcej w pierwszej lidze – dodał trener Rakowa Marek Papszun. Chrobry Głogów po pięciu kolejkach ma w tabeli 5 pkt. Choć oczekiwania przed sezonem były wyższe, to dopiero początek i jeszcze dużo meczów do rozegrania. Kolejny już w najbliższy weekend z GKS Jastrzębie. – Myślę, że w Jastrzębiu zagramy lepiej i zdobędziemy jakieś punkty – obiecał Niciński.

TENIS

Kubot i Melo odpadli w Cincinnati

Rozstawieni z numerem piątym Łukasz Kubot, tenisista z Bolesławca, i Brazylijczyk Marcelo Melo przegrali w ćwierćfinale gry podwójnej turnieju ATP w Cincinnati z Brytyjczykiem Jamiem Murrayem i Brazylijczykiem Brunonem Soaresem 5:7, 7:6 (8–6) i 6–10.
Sobotnie starcie miało niezwykle wyrównany przebieg, a losy wszystkich pojedynków rozstrzygały się dopiero w ostatnich piłkach. W super tie-breaku początkowo obie pary walczyły punkt za punkt. Potem jednak Murray i Soares osiągnęli przewagę. Brytyjsko-brazylijski duet wyszedł na prowadzenie 7–4, a następnie 9–5, co oznaczało cztery kolejne meczbole. Polsko-brazylijska para nie była w stanie przeciwstawić się lepiej dysponowanym przeciwnikom. Blisko dwugodzinne spotkanie zakończyło się po tym, jak Soares popisał się wspaniałym returnem przy podaniu Melo.
Przed rokiem Kubot i Melo dotarli do półfinału tej imprezy. Wtedy także ulegli Soaresowi i Murrayowi.
Z Polaków w Cincinnati grał jeszcze Hubert Hurkacz, ale w pierwszej rundzie gry pojedynczej wrocławianin przegrał z Węgrem Mártonem Fucsovicsem.

(dp)

ŻUŻEL

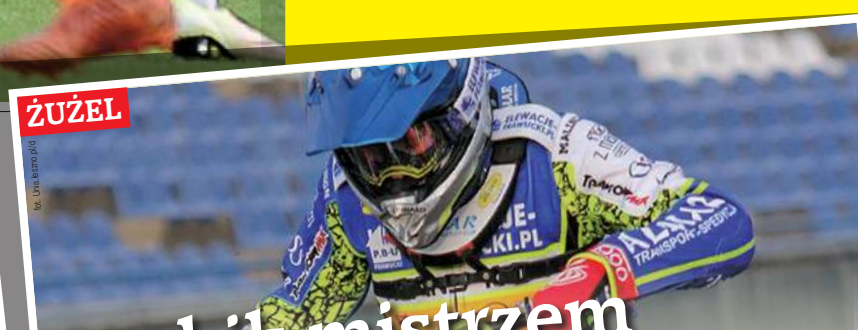

fot. Unia Leszno/d

Drabik mistrzem świata w drużynie

W duńskim Outrup reprezentacja Polski juniorów ponownie zdobyła tytuł mistrzów świata na żużlu. Bardzo dobrze spisał się Maksym Drabik. To już 11. w historii złoto Polaków w tej kategorii.

Podopieczni Rafała Dobruckiego byli osłabieni brakiem Dominika Kubery. Zawodnik Unii Leszno doznał kontuzji w niedawnym meczu ligowym i nie był w stanie wystąpić w tych zawodach. Zastępowali go z bardzo dobrym wynikiem Wiktor Lampart i Daniel Kaczmarek. Polacy od początku do końca jeździli bardzo równo, choć nie zdołali uciec na więcej punktów swoim rywalom.

Losy złotego medalu były nierozstrzygnięte aż do przedostatniego biegu. Wyścig ten powtarzano dwukrotnie, wszystko za sprawą upadków. Wreszcie został wykluczony Duńczyk Patrick Hansen, a Wiktor Lampart zdobył 3 pkt. Tym samym nasi duńscy rywale stracili szansę na pierwsze miejsce. Polacy na finiszu wygrali nad reprezentantami Danii czterema punktami (46 do 42 pkt). Trzecie miejsce zajęła Wielka Brytania (29 pkt). Na czwartym miejscu uplasowała się Szwecja (4 pkt).

Maksym Drabik dla najlepszej juniorskiej reprezentacji świata zdobył 11 pkt w pięciu biegach. Tyle samo punktów dołożył też Lampart, a aż 13 pkt – Bartosz Smektała. Do sukcesu Polaków przyczynili się jeszcze Daniel Kaczmarek i Rafał Karczmarz.

Polacy młodzieżowymi mistrzami świata zostali drugi raz z rzędu.

Dawid Paluch

eprasa.pl 4de0febbad

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 20/08/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Widzew zrehabilitował się przed własną publicznością s.4

RYNEK PRACY MAGAZYNIER, KONDUKTOR, SZWACZKA CZY SPRZĄTACZKA?

Zawody z przyszłością i te bez perspektyw

Powiatowy Urząd Pracy w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Technik tekstronik to zawód z przyszłością, dla magazynierów jest najwięcej ofert pracy, dla konduktorów – brak, największa rotacja jest w zawodach ekspedienta i szwaczki. W szarej strefie najczęściej pracują niewykwalifikowani robotnicy budowlani i sprzątaczki biurowe, a branża BPO to jedna z bardziej rozwojowych dziedzin działalności w Łodzi. Tak wynika z najnowszego raportu „Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych" opracowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi.

Bogumiła Kempińska-Mirosławska

Pojawienie się zawodu technik tekstronik to dowód zmian, jakie zachodzą na łódzkim rynku pracy i powiązanym z nim rynku edukacyjnym. To także przykład, jak dawne tradycje włókiennicze Łodzi i regionu mogą się odrodzić w nowej szacie.

Tekstronik – zawód i kierunek kształcenia wymagający wiedzy i umiejętności z zakresu współgrających ze sobą specjalności – jest wynikiem wprowadzania do produkcji tekstyliów nowoczesnych technologii. W raporcie czytamy: „Pojęcie tekstroniki odnosi się do inteligentnych rozwiązań we włókiennictwie. Mają one zastosowanie bezpośrednio w branży przemysłu mody, a także motoryzacji, life science, budownictwie, energetyce, drogownictwie, przemyśle stoczniowym i IT. Tekstronika to nowa gałąź wiedzy łącząca włókiennictwo, elektronikę, informatykę i metrologię".

Jak się okazuje, w Łódzkiem występują szczególnie sprzyjające okoliczności dla rozwoju tekstroniki. Region może się pochwalić programem sektorowym Innotextile, którego celem jest zwiększenie konkurencyjności polskiego sektora włókienniczego poprzez wspieranie innowacji produktowych i technologicznych. Łódź jest też znaczącym ośrodkiem badawczym w dziedzinie nowoczesnych tekstyliów. Badania prowadzą m.in. Instytut Architektury Tekstyliów i Zakład Odzieżownictwa i Tekstroniki Politechniki Łódzkiej.

Rozwojową branżą, szczególnie w Łodzi, jest też BPO (business process outsourcing), której zakres działań stale się poszerza. Obejmuje już nie tylko usługi księgowe, lecz także obsługę techniczną usług telekomunikacyjnych, informatycznych, a nawet sprzedaż i serwis produktów. Choć sposób organizacji pracy jest podobny do call center, to pracownikom BPO do nawiązywania kontaktów z klientem zagranicznym potrzebna jest znajomość kilku języków obcych – nie tylko angielskiego, niemieckiego, francuskiego czy włoskiego, ale coraz częściej także czeskiego, holenderskiego, węgierskiego czy duńskiego. Stanowią oni jednak nieliczną grupę zawodową.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PIELGRZYMKA CHARYTATYWNA

Biegiem na Jasną Górę

40 osób wzięło udział w II Biegowej Charytatywnej Pielgrzymce na Jasną Górę, która w sobotę wyruszyła z Łodzi. Za każdy przebiegnięty kilometr sponsor przeznaczy 10 zł na działanie świetlicy przy łódzkiej parafii św. Wojciecha. Uczestnicy pielgrzymki mieli do pokonania 130 km. Biegli w trybie sztafetowym z flagą Łodzi na przodzie, aby pokazać w miejscowościach, które mijali, skąd pochodzą. Współorganizatorem i uczestnikiem charytatywnej pielgrzymki biegowej był kandydat Zjednoczonej Prawicy w wyborach na prezydenta Łodzi, poseł PiS Waldemar Buda, który przebiegł ponad 50 km. – Pielgrzymka rośnie w siłę. W tym roku było dwukrotnie więcej uczestników niż w roku ubiegłym. Choć każdy biegacz ma różne intencje, to wszyscy mają jeden wspólny cel: pomoc podopiecznym parafii św. Wojciecha. Dlatego liczy się każdy przebiegnięty kilometr trasy – mówi Waldemar Buda.

(eb)

eprasa.pl 4de0febbad

50. ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ ŚWIĘTORODZINNEJ

STUDZIANNA \ **W Sanktuarium Świętej Rodziny odbyły się w sobotę uroczystości 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Świętorodzinnej. Mszy św. przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz. Pół wieku temu koronacji obrazu dokonali prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, ówczesny metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła i bp Piotr Gołębiowski.**

fot. Wikipedia/d

PONIEDZIAŁKI Z HISTORIĄ REGIONU

Łódzcy bohaterowie Bitwy Warszawskiej

14 sierpnia 1920 r. wojska bolszewickie podchodziły pod Warszawę. Dalej na północ zagrożony był nawet Płock. Niewiele brakowało, aby po trupie Polski czerwone bandy obróciły w gruzy całą Europę. Tę przed zaznaniem „dobrodziejstw" komunizmu uratowały Cud nad Wisłą i bohaterstwo polskiego społeczeństwa: żołnierzy, kapelanów, ochotników, przemysłowców, kolejarzy. Jednymi z tych, którzy odwrócili losy wojny, byli urodzony w podłódzkim Domaniewie por. Stefan Pogonowski oraz łódzki wikariusz ks. Ignacy Skorupka.

Marek Czachorowski

Awansowany pośmiertnie do stopnia kapitana Stefan Pogonowski zginął w nocy z 14 na 15 sierpnia 1920 r., prowadząc natarcie nierozerwalnie związanego z Łodzią I Batalionu 28. Pułku Strzelców Kaniowskich. Por. Pogonowski wraz ze swoimi ludźmi, zdając sobie sprawę z przegrupowania po stronie nieprzyjaciela i nie czekając na wyznaczony termin, uderzył na małą wioskę Kąty Węgierskie. Trafił idealnie. Teren ten był bowiem luką w polskiej obronie, którą bolszewicy zamierzali dojść do Pragi, zająć most i rozdzielić polskie wojska po obu stronach Wisły. Strzelcy kaniowscy uderzyli w najczulsze miejsce armii rosyjskiej, niwecząc jednocześnie jej cały plan strategiczny.

Nagły i niespodziewany atak zaskoczył Sowietów. W ich szeregi wkradła się panika, w ciemnościach zaczęto strzelać do swoich, a przeprowadzony przez Polaków wypad zmusił wroga do odwrotu. Co więcej, uzmysłowił dowództwu naczelnemu dokładne plany przeciwnika, pozwolił zebrać warszawskie autobusy (przerzucono nimi wojsko) i rozpocząć uderzenie od Jabłonny. – On ich pierwszy powstrzymał. Pogonowski powinien mieć pomnik – tak wspominał swojego podkomendnego gen. Lucjan Żeligowski.

Łódzki bohater został pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari, który przypięty do jego portretu przez gen. Władysława Sikorskiego pozostał w rodzinie jako najcenniejsza pamiątka.

Drugi z bohaterów Bitwy Warszawskiej, ks. Ignacy Skorupka, był wikariuszem w parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi. Był także komendan-

RYNEK PRACY

Zawody z przyszłością i te bez perspektyw

Technik tekstronik to zawód z przyszłością, dla magazynierów jest najwięcej ofert pracy, dla konduktorów – brak, największa rotacja jest w zawodach ekspedienta i szwaczki. W szarej strefie najczęściej pracują niewykwalifikowani robotnicy budowlani i sprzątaczki biurowe, a branża BPO to jedna z bardziej rozwojowych dziedzin działalności w Łodzi. Raport „Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych" Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi przynosi ciekawe informacje.

fot. Jan Sroda/Gazeta Polska

W jakich zawodach pracownicy są najczęściej poszukiwani? W rankingu zgłaszanych do PUP ofert pracy na czele jest magazynier – średniomiesięczna liczba ofert wynosi prawie 2300. W dalszej kolejności są to monterzy maszyn i urządzeń oraz przedstawiciele handlowi – po mniej więcej 500 ofert. Poszukiwani są też operatorzy maszyn, programiści i specjaliści branży IT, kierowcy, specjaliści ds. księgowości. Listę zamykają pracownicy kancelaryjni.

Ranking zawodów, w których liczba ofert pracy jest zdecydowanie mniejsza niż zarejestrowanych bezrobotnych, otwierają natomiast opiekunowie dziecięcy (średnio w miesiącu 52 osoby bezrobotne na 11 ofert pracy) oraz konduktorzy (39 bezrobotnych na średnio pół oferty pracy, czyli praktycznie nie ma dla nich propozycji). W tej grupie zawodów znajdują się też ładowacze nieczystości, urzędnicy ds. podatków, kierownicy w instytucjach opieki zdrowotnej i – co zaskakujące – robotnicy budowy dróg.

Ogółem na 379 zawodów, które wyodrębniono w rejestrach bezrobotnych PUP woj. łódzkiego, zidentyfikowano 279 zawodów deficytowych, 33 zawody równoważne oraz 67 zawodów nadwyżkowych. Liczba tych ostatnich jednak maleje. Wzrasta liczba miejsc pracy i zwiększa się popyt na pracę.

Wciąż przybywa branż odczuwających deficyt kadry pracowniczej, co przy niskim bezrobociu oraz niedostosowaniu kwalifikacji zawodowych pracowników do potrzeb firm rodzi problemy, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorców. Przy braku środków na wyższe wynagrodzenia oraz szkolenia zatrudniają oni gorzej wykwalifikowanych pracowników lub borykają się z ich dużą rotacją. Dotyczy to najczęściej ekspedientów, robotników wykonujących prace proste i szwaczek.

Pracownicy o niskich kwalifikacjach zasilają też szarą strefę. Zwykle są to robotnicy wykonujący prace proste w budownictwie oraz sprzątaczki biurowe i hotelowe. Coraz więcej też w woj. łódzkim zatrudnia się cudzoziemców, szczególnie z Ukrainy.

Bogumiła Kempińska-Mirosławska

eprasa.pl 4de0febbad

ZMIANY NA AL. ŚMIGŁEGO RYDZA

**KOMUNIKACJA ** Dzisiaj rozpocznie się przebudowa al. Śmigłego-Rydza. W obu kierunkach auta będą się poruszały jedną wschodnią jezdnią. Od niedzieli obowiązują zmiany w komunikacji miejskiej. Inaczej jeżdżą tramwaje i autobusy.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

TRZY POŻARY PO BURZY

**ZDARZENIA ** Kilkanaście zastępów straży pożarnej gasiło w sobotę i niedzielę trzy duże pożary. Stodoły paliły się w Wilkszycach i na ul. Bronisin w Łodzi, a w Dębowej Górze spłonęło 500 balotów słomy. Na szczęście żadna osoba nie ucierpiała.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

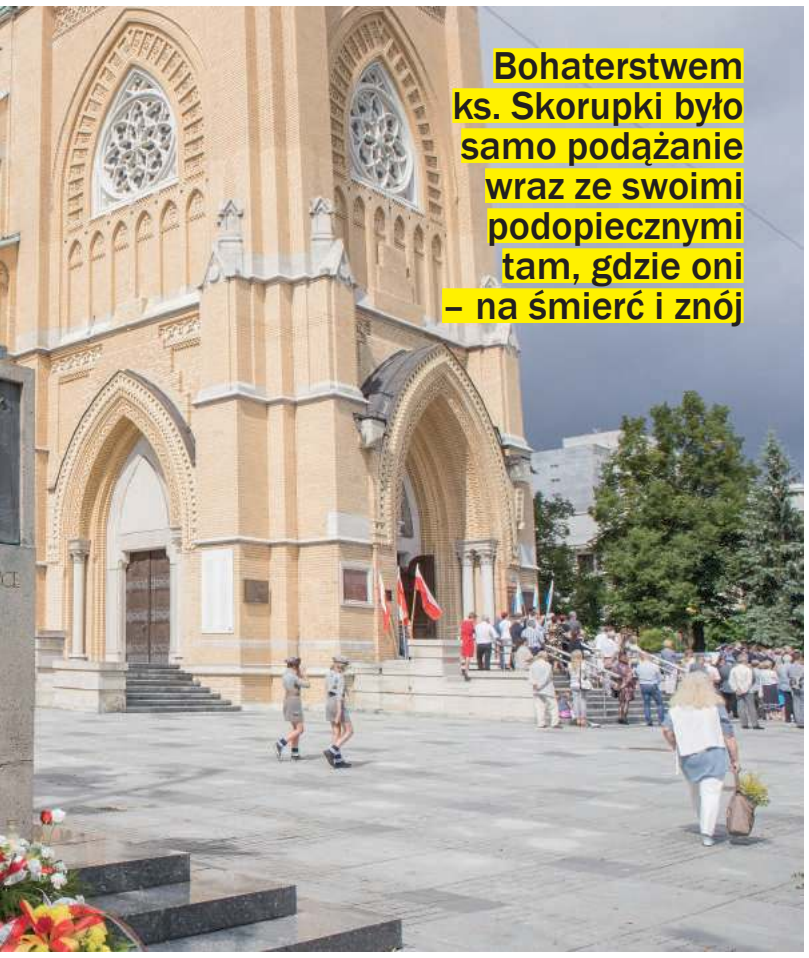

Ks. Ignacy Skorupka ma swój pomnik obok łódzkiej katedry
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

tem męskiego hufca Okręgu Łódzkiego ZHP. W momencie najcięższych walk pełnił funkcję kapelana w jednym z pułków Armii Ochotniczej. Jego podopiecznymi byli przeważnie młodzież gimnazjalna i studenci. Wraz z nimi, na własną prośbę, ruszył na pierwszą linię.

Kapłan, który zginął 14 sierpnia 1920 r., zapewne podczas udzielania ostatniego namaszczenia, stał się symbolem. Symbolem zagrzewającym do obrony ojczyzny. Ks. Skorupka został przedstawiony jako idący do boju ze znakami swej służby – w stule i z krzyżem w dłoniach wzniesionym ponad głowę, by był widziany jak najdalej. Z modlitwą i wiarą na przedzie oddziałów. Bohaterstwem było samo podążanie wraz ze swoimi podopiecznymi tam, gdzie oni – na śmierć i znój. Kapelan Skorupka został symbolem i tak został zapamiętany.

Stefana Pogonowskiego pochowano na Starym Cmentarzu w Łodzi, a jego grobu strzeże figura husarza. Ks. Skorupka ma swój pomnik obok łódzkiej katedry. Mimo upływu prawie stu lat od Bitwy Warszawskiej łodzianie nadal pamiętają o swoich bohaterach. Na skwerze przy zbiegu ulic Pogonowskiego i Legionów ma wkrótce stanąć pomnik Stefana Pogonowskiego – czarny kamienny obelisk, jak szabla rozcinający bryłę czerwonego granitu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

KULTURALNY FLESZ

FILM

fot. mat. pras./d

„Jak zostać królem" na Starym Rynku

Dzisiaj na Starym Rynku w Łodzi odbędzie się kolejna projekcja w ramach 11. edycji Letniego Festiwalu Filmowego „Polówka". Tym razem zostanie wyświetlony dramat biograficzny „Jak zostać królem". Widzowie będą mieli okazję zobaczyć fascynującą opowieść o człowieku, który uratował królestwo i w przełomowym momencie historii mężnie poprowadził Anglików w walce przeciwko najeźdźcy. Po szokującej abdykacji Edwarda VIII książę Albert musi, mimo wielkich oporów, zasiąść na tronie Anglii jako Jerzy VI. Ogromną przeszkodą w wypełnianiu monarszych obowiązków jest dla niego... problem z wysławianiem się. Jedyną osobą, która może pomóc Jerzemu w odnalezieniu własnego głosu i stawieniu czoła groźbie inwazji hitlerowskiej, okazuje się kontrowersyjny australijski specjalista. Wkrótce rodzi się przyjaźń, która odmieni życie dwóch niezwykłych ludzi.
Początek projekcji o godz. 21.11. LFF „Polówka" gości nie tylko na Starym Rynku w Łodzi. We wtorki filmy są wyświetlane w Parku na Zdrowiu („The Florida Project"), w środy w Parku Julianowskim („Italian Race"), w czwartki na terenie Stawów Stefańskiego („Love, Rosie"), w piątki w EC1 („Musimy porozmawiać o Kevinie"), w soboty w Muzeum Włókiennictwa („Amy"), a w niedziele na boisku obok basenu Wodny Raj („Kiler").

KONCERT

fot. mat. pras./d

Sławomir na zakończenie lata

Przed nami kolorowe zakończenie lata w Tomaszowie Mazowieckim. 30 sierpnia na tomaszowskich Błoniach o godz. 15 rozpocznie się festiwal kolorów. Zainteresowani otrzymają kolorowe proszki, które będą mogli rozsypywać przy dźwiękach muzyki. Imprezę poprowadzi didżej. W programie zaplanowano też konkursy dla dzieci z atrakcyjnymi nagrodami. Na terenie tomaszowskich błoni zaparkuje kilkadziesiąt food trucków, a kolejną atrakcją będzie wesołe miasteczko. O godz. 21 na scenie wystąpi Sławomir. Publiczność będzie miała okazję na żywo usłyszeć największe hity piosenkarza, tj. „Miłość w Zakopanem" i „Ty, mała, znów zarosłaś". Nie zabraknie też utworów z debiutanckiego krążka Sławomira zatytułowanego „The Greatest Hits", który uzyskał status platynowej płyty.
Sławomir pochodzi z Krakowa. Tam ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. Ludwika Solskiego. Wystąpił w wielu filmach i serialach, m.in.: „Karol. Człowiek, który został papieżem", „33 sceny z życia", „Pod mocnym aniołem", „Hotel 52", „Czas honoru", „Prawo Agaty", „Blondynka", „Ojciec Mateusz" czy „Świat według Kiepskich". Występował w teatrach: Rozrywki, Bagatela, Kamienica, Na Woli oraz Studio.

eprasa.pl 4de0febbad

WIDZEWIANKI ROZPOCZNĄ PRZYGOTOWANIA

KOSZYKÓWKA \ Dzisiaj drużyna Widzewa Łódź spotka się na pierwszym treningu w ramach przygotowań do nowego sezonu Energa Basket Ligi Kobiet. Zajęcia zostały zaplanowane na godz. 10 w hali sportowej przy ul. Małachowskiego w Łodzi. Trening poprowadzi nowy szkoleniowiec Widzewa Elmedin Omanić.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Widzewa wygrali trzeci mecz w tym sezonie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew zrehabilitował się przed własną publicznością

Po remisie ze Zniczem Pruszków i porażce ze Stalą Stalowa Wola piłkarze Widzewa Łódź w końcu wywalczyli komplet punktów. W meczu kończącym piątą kolejkę 2. ligi łodzianie pokonali 2:1 Gryf Wejherowo.

Daniel Mroczek

W wyjściowej jedenastce trener Radosław Mroczkowski wymienił dwóch zawodników. Od pierwszej minuty na placu gry zobaczyliśmy Radosława Sylwestrzaka i Michała Millera. Ten pierwszy zastąpił kontuzjowanego Damiana Paszlińskiego, a drugi Marka Zuziaka. Miller wystąpił jednak w ataku, bo na pozycji Słowaka zagrał Mateusz Michalski. Mroczkowski już w 8. min musiał dokonać korekty w składzie po tym, jak Simonas Paulius zderzył się głową z Marcinem Piglem. W miejsce Litwina wszedł Kacper Falon.

Po pierwszym kwadransie nad nowym stadionem Widzewa lunęło i piłkarze przez pierwszą połowę musieli grać w niezbyt komfortowych warunkach. Jako pierwsi worek z bramkami mieli szansę rozsypać przyjezdni. W 17. min na strzał z 20 m zdecydował się Kamil Włodyka, ale na posterunku był Patryk Wolański. Osiem minut później bramkarza gości płaskim strzałem próbował pokonać Mateusz Michalski. Pomocnik uderzył jednak piłkę zbyt lekko, by mogła ona wpaść do siatki.

W 38. min spotkania gracze Gryfa Wejherowo wykorzystali błąd w obronie widzewiaków i wyszli na prowadzenie. Dawid Rogalski znalazł się na pozycji sam na sam z Wolańskim i sprytnie oszukał golkipera łódzkiej drużyny. Przyjezdni nie cieszyli się długo z prowadzenia, bo dwie minuty później Mateusz Michalski z bliskiej odległości umieścił futbolówkę w bramce.

3:1
RTS Widzew Łódź–Gryf Wejherowo

Po przerwie gospodarze poszli za ciosem i zdobyli drugiego gola. W 52. min, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, piłkę głową do bramki skierował Radosław Sylwestrzak. Widzew zdołał jeszcze podwyższyć prowadzenie. W doliczonym czasie w polu karnym sfaulowany został Daniel Świderski. Do piłki podszedł sam poszkodowany i pewnie pokonał Szymona Więckowicza.

Po piątej serii meczów łodzianie awansowali na szóstą pozycję w tabeli. Już w środę zmierzą się na wyjeździe z ROW 1964 Rybnik (początek spotkania o godz. 17).

Wyniki 5. kolejki 2. ligi: Resovia–Górnik Łęczna 2:2, Elana Toruń–ROW 1964 Rybnik 3:0, Widzew Łódź–Gryf Wejherowo 3:1, Błękitni Stargard–Stal Stalowa Wola 1:0, Pogoń Siedlce–Znicz Pruszków 0:3, Siarka Tarnobrzeg–Rozwój Katowice 1:0, Radomiak Radom–Olimpia Elbląg 5:0, Ruch Chorzów–GKS Bełchatów 2:2, Olimpia Grudziądz–Skra Częstochowa 4:0.

RUGBY

Mistrzowie Polski ograli rywali z Czech

Master Pharm Budowlani mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. W Czechach pokonali trzeci zespół tamtejszej ekstraklasy RC Mountfield Řičany 64:0. Punkty: Sashashvilli 17, Adamski i Noszczyk po 10, Plichta 7, Bagatiuria, Reksulak, Wlaźlak, Mchedlidze po 5.

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza wygrana łodzianek

Piłkarki UKS SMS Łódź na stadionie przy ul. Milionowej pokonały AZS Wrocław 4:0 w meczu trzeciej kolejki ekstraligi (19. Osińska, 32. Konat, 44. Filipczak, 82. Oleksiak). To pierwsze zwycięstwo łodzianek w aktualnych rozgrywkach. Podopieczne trenera Marka Chojnackiego wystąpiły w składzie: Paturaj – Enjo, Zubczyk, Konat, Kurzawa (70. Zieniewicz) – Turkiewicz (70. Wesołowska), Zbyrad, Parczewska, Osińska, Jedlińska (46. Stanović) – Filipczak (63. Oleksiak).

Rawa Mazowiecka z Widzewem

Widzew Łódź nawiązał współpracę z RKS Mazovia Rawa Mazowiecka dotyczącą szkolenia dzieci w wieku przedszkolnym. Na mocy umowy łódzki klub będzie partycypował w szkoleniu kolejnych pokoleń przyszłych piłkarzy. W przyszłości dyrektor sportowy Akademii Widzewa Marcin Płuska chce stworzyć sieć ośrodków sportowych ściśle współpracujących z czterokrotnym mistrzem Polski.

PIŁKA NOŻNA

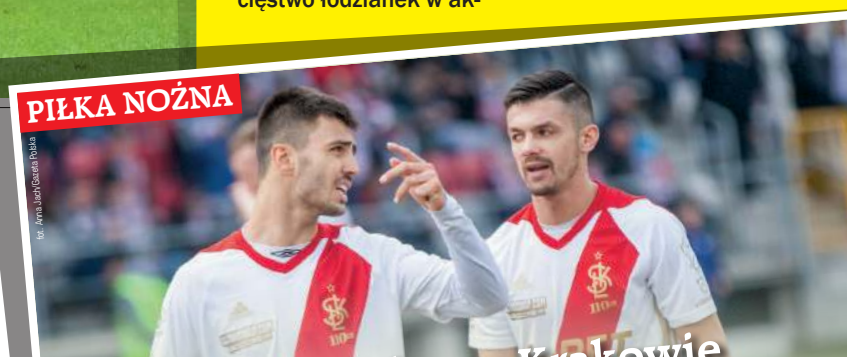

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS stracił punkty w Krakowie

Łódzki Klub Sportowy przegrał 2:3 w wyjazdowej konfrontacji z Garbarnią Kraków. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala mogliby przywieźć do Łodzi jeden punkt, gdyby samobójczym trafieniem nie popisał się Jan Sobociński.

Biało-czerwono-biali prowadzili do przerwy 2:1 po bramkach Jewgena Radionowa i Patryka Bryły. Ten drugi wykorzystał zamieszanie w polu karnym i płaskim strzałem pokonał Marcina Cabaja, a Ukrainiec zamknął głową dośrodkowanie Daniela Ramireza. Ełkaesiacy musieli jednak gonić wynik, bo już w 3. min worek z bramkami rozsypał się za sprawą snajpera Garbarni Tomasza Ogara. Po przerwie niefortunnie piłkę do własnej bramki wbił Jan Sobociński. Zwycięski gol padł trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry po tym, jak sędzia dopatrzył się przewinienia w polu karnym ełkaesiaków i wskazał na jedenasty metr. Bohaterem meczu został Krzysztof Kalemba.

GARBARNIA KRAKÓW–ŁKS ŁÓDŹ 3:2 (1:2)

Bramki: 3′ Ogar, 54′ Sobociński (sam.), 87′ Kalemba (kar.) – 18′ Radionov, 29′ Bryła

Garbarnia: Cabaj – Kiebzak, Pietras, Czekaj (67′ Kalemba), Gawle, Serafin (46′ Wojcieszyński), Piszczek, Kostrubała (46′ Nowak), Lech, Garzeł, Ogar

ŁKS: Kołba – Grzesik, Rozwandowicz, Sobociński, Rozmus, Kalinkowski (80′ Wolski), Gamrot, Łuczak, Ramirez (63′ Żylski), Bryła (83′ Pyrdoł), Radionov

Żółte kartki: Kostrubała, Gawle, Ogar – Bryła, Rozwandowicz

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń)

(dm)

eprasa.pl 4de0febbad

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 20/08/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Pierwsze zwycięstwo Arki w ekstraklasie

s.4

TRANSPORT PUBLICZNY DŁUŻSZE KONTRAKTY NA LINIE OBSŁUGIWANE PRZEZ SKM

Marszałkowskie manewry wokół kolejki

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego ogłosił przetargi na przewozy w aglomeracji trójmiejskiej. Po raz pierwszy kontrakty mają być dłuższe niż roczne, jak od lat postuluje Szybka Kolej Miejska. W tle – zabiegi samorządu województwa o przejęcie kontroli nad przewoźnikiem.

Marszałek woj. pomorskiego Mieczysław Struk | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Stanisław Balicki

Spółka PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście Sp. z o.o., począwszy od 2001 r., zarządza i administruje linią kolejową nr 250 (na trasie Gdańsk Śródmieście–Rumia) i zajmuje się na niej przewozem osób. Spółka wykonuje również regionalne przewozy kolejowe w województwie pomorskim, m.in. na liniach Pomorskiej Kolei Metropolitalnej – należącej do samorządu województwa pomorskiego oraz na liniach kolejowych zarządzanych przez PKP PLK SA.

Ogłoszenie o przetargach ukazało się w biuletynie Unii Europejskiej. Na głównej linii SKM kontrakt ma być podpisany na trzy lata, na pozostałych obsługiwanych przez przewoźnika (Pomorska Kolej Metropolitalna oraz połączenia do Kościerzyny i Kartuz) – na cztery. Dotąd Urząd Marszałkowski kontrakty podpisywał na rok.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GDYNIA

Marcin Horała wystartował z kampanią

Wraz z ogłoszeniem przez premiera daty jesiennych wyborów samorządowych w całym kraju wystartowała kampania wyborcza. Marcin Horała rozpoczyna od kwestii ograniczenia budowy dyskontów w Gdyni. Zdaniem kandydata na prezydenta z ramienia Zjednoczonej Prawicy miasto jest już przesycone zagranicznym handlem. Horała zapewnia, że jeśli wygra wybory, na terenie miasta nie będzie miejsca dla nowych zagranicznych sklepów. Podkreśla też negatywny, jego zdaniem, wpływ handlu dyskontowego na gdyńskie kupiectwo detaliczne i targowiska miejskie. – Jeżeli zostanę prezydentem, złożę wnioski i doprowadzę do nowelizacji obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania, które wykreślą nowe lokalizacje dla tego rodzaju sklepów w Gdyni. Jest ich jeszcze sporo, a nowych może być jeszcze więcej. W nowo uchwalanych planach takich lokalizacji nie będzie – zapewnia Horała. Polityk uważa, że w mieście potrzebna jest równowaga handlowa.

(dzs)

JUBILEUSZ

90. urodziny Andrzeja Januszajtisa

Prof. Andrzej Januszajtis, honorowy obywatel Gdańska, świętował w sobotę 90. urodziny. Z tej okazji w Dworze Artusa odbyły się uroczystości z udziałem władz miasta i diecezji, społeczników i licznie zebranych mieszkańców. Profesor, urodzony w 1928 r. w Lidzie, jest badaczem dziejów miasta i propagatorem wiedzy na temat bogatej historii regionu gdańskiego. Z wykształcenia jest jednak fizykiem i muzykiem, obronił doktorat z fizyki na UG. Jego pierwsza publikacja dotycząca miasta Neptuna, „Z uśmiechem przez Gdańsk", ukazała się w 1968 r. – Bardzo często pytają mnie, zwłaszcza w środkach masowego przekazu, skąd ta miłość do Gdańska. Drodzy państwo, rozejrzycie się po Wielkiej Sali Dworu Artusa – to wystarczy, żeby ją pokochać – mówił jubilat podczas uroczystości. Pracę zawodową i gedanistyczną łączył z tą na rzecz samorządu. Z ramienia Komitetów Obywatelskich, wywodzących się z Solidarności, zasiadał w radzie miasta. W latach 1990–1994 był jej przewodniczącym.

(dzs)

eprasa.pl 4de0febbad

PONAD 500 ZWIERZĄT ZGINĘŁO W POŻARZE

ŁEBIEŃ \ Dwadzieścia jednostek straży pożarnej walczyło z pożarem, który wybuchł w piątek w jednym z gospodarstw nieopodal Lęborka. Płonęła obora i chlewnia należące do gospodarza w Łebieniu. W pożarze miało zginąć ponad 500 świń i ok. 20 cielaków. Trwają prace porządkowe i szacowanie strat. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pojawienia się ognia.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

DŁUŻSZE KONTRAKTY NA LINIE OBSŁUGIWANE PRZEZ SKM

Marszałkowskie manewry wokół kolejki

Temat dłuższych kontraktów, o które od lat zabiegała SKM wrócił w lutym, gdy przewoźnik znalazł się na liście 10 beneficjentów dofinansowania z Centrum Unijnych Projektów Transportowych ze swoim projektem zakupu 10 nowych pociągów. Nie mając długoterminowego kontraktu, SKM miałaby jednak problem z uzyskaniem kredytu na wkład własny do zakupu wartego niemal 400 mln zł. Sytuację postanowił wtedy wykorzystać Urząd Marszałkowski, który z kolei od lat zabiega o przejęcie kontroli nad przewoźnikiem, w którym 68 proc. udziałów ma grupa PKP.

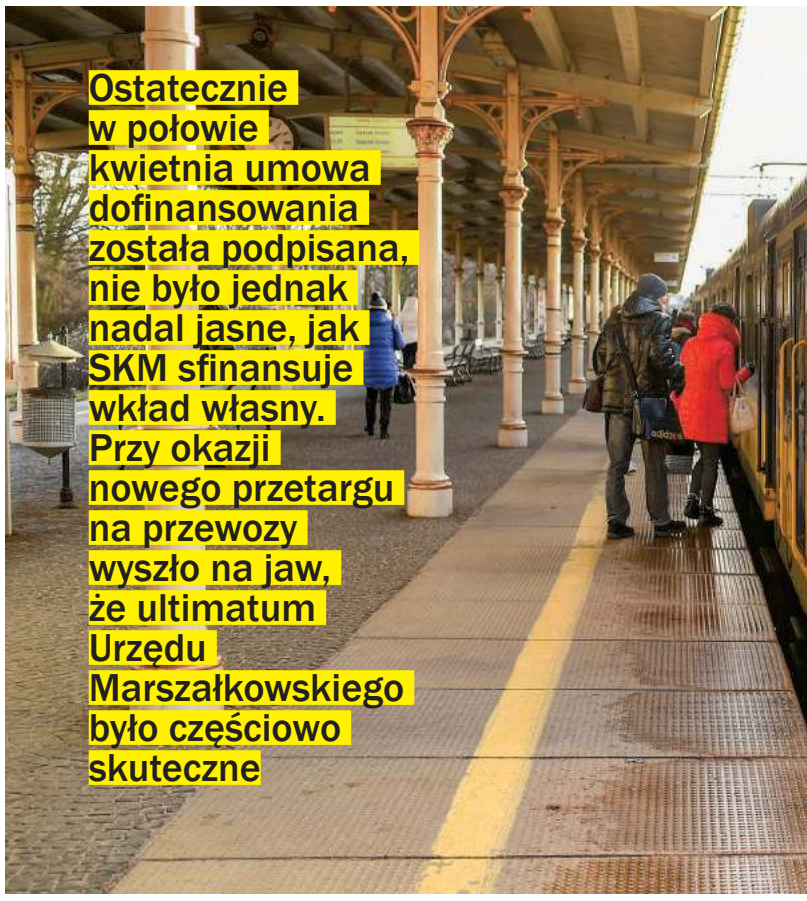

Ostatecznie w połowie kwietnia umowa dofinansowania została podpisana, nie było jednak nadal jasne, jak SKM sfinansuje wkład własny. Przy okazji nowego przetargu na przewozy wyszło na jaw, że ultimatum Urzędu Marszałkowskiego było częściowo skuteczne

Stanisław Balicki

Zaangażujemy się finansowo, ale w formie udziałów w spółce SKM – odkrył karty w połowie lutego w Radiu Gdańsk marszałek województwa Mieczysław Struk. Powiedział też, że nie zgadza się na wydawanie pieniędzy na finansowanie prac przewozowych i taboru w spółce, w której Urząd Marszałkowski nie ma większościowego udziału. Województwo ze swoimi 10,4 proc. jest udziałowcem mniejszościowym. Na ultimatum Struka odpowiedział oświadczeniem właściciel:

„Struktura właścicielska PKP Szybkiej Kolei Miejskiej jest korzystna i nie ma potrzeby jej zmieniać. Tym bardziej obecnie, gdy przewoźnik ten bardzo dobrze wywiązuje się z postawionych przed nim zadań, obsługując połączenia w aglomeracji trójmiejskiej oraz część tras regionalnych w województwie pomorskim" – napisano w komunikacie zarządu grupy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 4de0febbad

KANDYDAT SLD W GDAŃSKU

WYBORY TUŻ-TUŻ \ Radzie Wojewódzkiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej udało się wyłonić kandydata na prezydenta Gdańska. Będzie nim prof. Andrzej Ceynowa, były rektor Uniwersytetu Gdańskiego, który otrzymał 14 głosów. Marek Formela – 7.

fot. YouTube/d

KIBIC LECHII STRACIŁ NOGĘ

KATOWICE \ Kibic Lechii Gdańsk wpadł pod lokomotywę pociągu, który przewoził sympatyków na mecz z Górnikiem Zabrze. Do wypadku doszło ok. godz. 18 w Katowicach-Zawodziu w trakcie postoju z powodu awarii składu. Trwają ustalenia przyczyny tragedii.

fot. Pixabay/d

SKM jest przewoźnikiem wyspecjalizowanym w obsłudze kolejowego ruchu podmiejskiego w aglomeracji trójmiejskiej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ostatecznie w połowie kwietnia umowa dofinansowania została podpisana, nie było jednak nadal jasne, jak SKM sfinansuje wkład własny. Przy okazji nowego przetargu na przewozy wyszło jednak na jaw, że ultimatum Urzędu Marszałkowskiego było częściowo skuteczne: – To jest nasza odpowiedź na postulaty Szybkiej Kolei Miejskiej – mówił o dłuższych kontraktach serwisowi Trojmiasto.pl wicemarszałek Ryszard Świlski. – Chcemy pokazać właścicielowi spółki, Polskim Kolejom Państwowym, że poważnie traktujemy sprawę usamorządowienia SKM-ki. Wydłużenie czasu kontraktu było jednym z warunków przystąpienia do dalszych rozmów – dodał.

O jakie rozmowy chodzi? Najwyraźniej, mimo wcześniejszych zapewnień grupa PKP usiadła do negocjacji z marszałkiem w sprawie zwiększenia udziałów województwa w SKM.

– Od razu zaznaczę, że to nie jest ultimatum z naszej strony – kontynuował Świlski. – Jeśli rozmowy znów utkną w martwym punkcie, to my się z tego i tak nie wycofamy – zadeklarował.

PKP SKM posiada 59 jednostek trakcyjnych i elektrowozownię w Gdyni Cisowie. Jest przewoźnikiem wyspecjalizowanym w obsłudze kolejowego ruchu podmiejskiego w aglomeracji trójmiejskiej. Jej tabor się starzeje, jedynie kilkanaście z jednostek przewoźnika to pociągi zmodernizowane lub nowe, reszta ma 30–40 lat.

GRATULUJEMY

Kolejne zwycięstwo policyjnej pary

fot. Policja/d

Podczas tegorocznych wojewódzkich eliminacji do Kynologicznych Mistrzostw Polski po raz kolejny bezkonkurencyjny okazał się duet **asp. Rafała Zielińskiego** i jego służbowego **psa Damura**. Eliminacje zorganizowali funkcjonariusze z Wydziału Prewencji KWP w Gdańsku, a zawody ogólnopolskie odbędą się w przyszłym miesiącu w Sułkowicach.

Poza służbą to po prostu para pies i jego właściciel, natomiast w godzinach pracy Rafał i Damur stanowią zgrany duet funkcjonariusza na stanowisku przewodnika i jego policyjnego psa służbowego. Tytuł najlepszej pary służbowej zdobyli już trzeci rok z rzędu.

Jak podkreślają organizatorzy zawodów, ocenie podlegały ogólne posłuszeństwo psa, praca węchowa, obrona przewodnika oraz podejmowanie czynności ratowniczych. „Poza czynnościami technicznymi istotna była wiedza teoretyczna przewodnika. W trakcie zawodów psy i ich opiekunowie przeszukiwali teren, by odnaleźć ukrytego pozoranta, prowadzili działania pościgowe oraz pracę węchową, popularnie zwaną tropieniem, w ramach której należało odnaleźć pięć różnych przedmiotów" – napisano w materiałach informacyjnych.

Wspólna praca asp. Rafała Zielińskiego i Damura, zwanego pieszczotliwie Baksem, trwa już od ośmiu lat. Treningi rozpoczęli w listopadzie 2010 r. – Od samego początku stanowili bardzo zgraną parę. Przynosiło to wiele pozytywnych efektów nie tylko podczas zawodów, które wygrywali, ale przede wszystkim w trakcie codziennej służby pełnionej w chojnickiej komendzie powiatowej – twierdzą koledzy z macierzystej placówki duetu.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

REKONSTRUKCJA HISTORYCZNA

fot. mat. pras./d

D-Day Hel 2018

Przez cały tydzień będzie można poczuć atmosferę bojowego desantu na Hel, organizowanego z udziałem pasjonatów historycznej rekonstrukcji wojskowej. Atrakcje XIII edycji D-Day Hel rozpoczną się już dziś od uroczystego wciągnięcia na maszt flag koalicji antyhitlerowskiej. Lokalizacji wydarzenia z pewnością sprzyjają plaża, liczne obiekty wojskowe z okresu ostatniej wojny i chlubna tradycja obrony polskiego Wybrzeża w 1939 r. W tegorocznym programie przewidziano m.in. prezentację pojazdów militarnych, dioramy tematyczne, konkursy i pokazy mody w stylu lat 40. w wykonaniu uczestników i rekonstruktorek z GRH Bluszcz, inscenizacje (zarówno w dzień, jak i w nocy) oraz wielką paradę D-Day Hel 2018. Strefę VR poświęconą atakowi Niemiec na Polskę w 1939 r. przygotowało MIIWŚ. Widzowie będą mieli okazję zapoznać się w niej z atakiem na Westerplatte. Dioramy zostały zlokalizowane w Strefie Żywej Historii (Hel, ul. kmdr. Z. Przybyszewskiego). Rekonstrukcję życia żołnierzy i innych służb zaangażowanych w desant na Normandię odtworzy kilkuset rekonstruktorów i wolontariuszy. Ponadto w tym roku na widzów czeka inscenizacja „Red Ball Express", która skupi się na tematyce wojennej logistyki. Główną inscenizację, „Lądowanie na plaży", zaplanowano na godz. 15 w sobotę 25 sierpnia.

(adz)

KONCERT

fot. mat. pras./d

Human Tetris na tarasie

Ostatni występ z cyklu „Koncerty z widokiem na świat" odbędzie się w czwartek 23 sierpnia, jednak już teraz warto się zaopatrzyć w wejściówki. Bilety na klimatyczny cykl koncertów z widokiem na port rozchodzą się jak świeże bułeczki. Zespół Human Tetris, którego występ zamknie IV edycję cyklu w Muzeum Emigracji, to rosyjski kwartet z melodyjnym, postpunkowym brzmieniem.

– Podczas IV edycji „Koncertów z widokiem na świat" zaprosiliśmy państwa w podróż przez różne gatunki i style muzyczne. Chcieliśmy pokazać, że muzyka i pasja jej tworzenia łączy bez względu na pochodzenie. A dobre brzmienie nie zna granic! – podkreśla Weronika Cymer z gdyńskiego muzeum.

Dzieje grupy są burzliwe. Zespół Human Tetris powstał w 2009 r. i rozpadł się już po swojej pierwszej europejskiej trasie koncertowej. Reaktywacja nastąpiła w 2016 r. i przyniosła nowe twarze i odświeżone brzmienie, które będzie można usłyszeć już w czwartek na muzealnym tarasie. Dotychczas wystąpili m.in.: pochodzący z Portugalii João de Sousa & Fado Polaco, niemiecko-polska formacja Eric Shoves Them in His Pockets i obsypana nagrodami polska wokalistka Kari, nagrywająca w Londynie. Początek koncertu Human Tetris o godz. 19. Wejściówki w cenie 10 zł są dostępne w kasie muzeum, w CultureBoxie i na Interticket.pl.

(adz)

eprasa.pl 4de0febbad

CZWARTY REMIS CHOJNICZANKI CHOJNICE

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze I-ligowej Chojniczanki zanotowali w tym sezonie 4. remis. W dodatku w meczu na własnym stadionie z Puszczą Niepołomice podopieczni trenera Przemysława Cecherza po raz trzeci stracili 2 pkt w doliczonym czasie. Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał w 29. minucie z rzutu wolnego Wojciech Trochim, wyrównał w 94. minucie Słowak Marek Kuzma.

PIŁKA NOŻNA

Po dobrym meczu Lechia pokonała w Zabrzu Górnika 2:0. W pięciu spotkaniach gdańszczanie zdobyli 11 pkt, na co złożyły się trzy zwycięstwa oraz dwa remisy, i stracili tylko jednego gola

W meczu z Górnikiem w Zabrzu prawy obrońca Karol Fila miał spory udział przy pierwszej bramce dla Lechii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wyrachowani, skoncentrowani, konsekwentni

Z tarczą wrócili z Zabrza piłkarze Lechii. Gdańszczanie pokonali 2:0 (2:0) Górnika, który we wcześniejszych czterech spotkaniach także nie poniósł porażki. – Zagraliśmy dobry mecz pod względem taktycznym. Byliśmy wyrachowani, mocno skoncentrowani i konsekwentni – zauważył trener gości Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

W czterech pierwszych spotkaniach lechiści stracili tylko jedną bramkę, ale przed konfrontacją z Górnikiem rozpadła się obrona biało-zielonych. Prawy defensor Paweł Stolarski przeszedł do Legii Warszawa, natomiast stoper Błażej Augustyn był kontuzjowany. Tego drugiego zastąpił Steven Vitoria, natomiast na boku obrony zagrał Karol Fila. I właśnie 20-letni wychowanek Żuław Nowy Dwór Gdański miał udział przy pierwszym trafieniu dla gości. W 23. min po jego strzale z ostrego kąta i niefortunnej interwencji środkowego obrońcy gospodarzy Pawła Bochniewicza piłka wylądowała w siatce Górnika. Wynik spotkania, już 10 minut później, ustalił Flávio Paixão. Patryk Lipski trafił z rzutu wolnego w słupek, a pozostawiony bez opieki Portugalczyk spokojnie umieścił futbolówkę w pustej bramce. 34-letni zawodnik ma już na koncie trzy trafienia. Zabrzanie starali się odrobić straty, ale ich ataki nie były zbyt groźne, a z kilkoma uderzeniami z dystansu bez problemów poradził sobie golkiper Lechii Dušan Kuciak.

8
tyle żółtych kartek dostała Lechia w meczu z Górnikiem

– To był dobry mecz pod względem taktycznym. Byliśmy wyrachowani, mocno skoncentrowani i konsekwentni. Zagraliśmy tak, jak zakładaliśmy, w pewnych momentach oddając piłkę Górnikowi. Zagraliśmy także na zero z tyłu, co jest ogromnym kapitałem, biorąc zwłaszcza pod uwagę określone absencje w obronie. Cieszę się ze zwycięstwa, bo pokazaliśmy trochę wartości. Może nie był to nasz porywający mecz, ale zasłużenie wywozimy z Górnego Śląska 3 pkt – skomentował trener Lechii, która w pięciu spotkaniach zanotowała trzy zwycięstwa i dwa remisy.

Gdańszczanie wygrali też inną, może trochę mniej chwalebną rywalizację. I to także do zera. Goście dostali bowiem aż osiem kartek, podczas kiedy rywale żadnej. – Na pewno naganne są kartki za dyskusję z sędzią czy przedłużanie gry. Te upomnienia wynikały z walki, ale nie było w niej brutalności i złośliwości, a takie kartki są usprawiedliwione. Naszej drużynie brakuje agresywności i taką właśnie chcę ją widzieć – podkreślił 46-letni szkoleniowiec.

W Lechii zadebiutował napastnik Artur Sobiech, który w 80. min zmienił Lukáša Haraslína.

PIŁKA NOŻNA

Gryf nie utrzymał prowadzenia

Piłkarze Gryfa Wejherowo nie zdołali utrzymać prowadzenia w meczu z Widzewem w Łodzi. Piłkarze gości objęli prowadzenie po bramce Dawida Rogalskiego w 38. minucie, ale beniaminek II ligi już 120 sekund później doprowadził do remisu, a kolejne dwa gole strzelił w 52. oraz 95. minucie z rzutu karnego. To spotkanie obejrzało aż 16 321 widzów.

PIŁKA RĘCZNA

Spójnia wygrała Memoriał Walleranda

W finałowym meczu Memoriału Leona Walleranda piłkarze ręczni Spójni Gdynia pokonali w hali AWFiS Gdańsk Wybrzeże 32:27 (16:14). W półfinale późniejsi triumfatorzy wygrali z Sandrą Spa Pogonią Szczecin 27:24 (14:9), a gospodarze turnieju okazali się lepsi od białoruskiego FC Gomel 29:18 (12:10).

ŻEGLARSTWO

Tarnacki po raz ósmy mistrzem świata

Trójmiejski sternik Piotr Tarnacki po raz ósmy został mistrzem świata w klasie Micro. W rozegranych w Świnoujściu regatach załoga 77 Racing Team, w skład której weszli także Bartosz Makała i Grzegorz Banaszczyk, wygrała sześć z dziewięciu wyścigów. Na drugim stopniu podium stanęła ekipa Yacht Club Sopot, czyli skiper Rafał Sawicki oraz Joanna i Krzysztof Mariańscy – ten tercet okazał się najlepszy w pozostałych trzech startach.

PIŁKA NOŻNA

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pierwsze zwycięstwo Arki

Piłkarze Arki doczekali się pierwszego w tym sezonie triumfu w ekstraklasie. Gdynianie pokonali w Płocku Wisłę 3:1 (0:0), która tym samym poniosła trzecią kolejną porażkę na własnym stadionie.

Dzięki temu zwycięstwu zeszła z nas presja. W poprzednich meczach też graliśmy dobrze, ale nie mieliśmy szczęścia pod bramką rywali. W naszym zespole są jeszcze rezerwy, więc po każdym treningu powinniśmy być lepsi – podkreślił pomocnik żółto-niebieskich Goran Cvijanović.

Zawodnicy Arki objęli prowadzenie w 55. minucie po główce Aleksandyra Kolewa, ale 14. minut później Ricardinho doprowadził do remisu. Po stracie bramki gdynianie przeżywali trudne chwile, jednak w końcówce zdołali przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. W 82. minucie po centrze Damiana Zbozienia skuteczną główką popisał się Maciej Jankowski, a wynik, po świetnym podaniu dobrze grającego Michała Janoty, ustalił w 91. minucie Rafał Siemaszko.

– To jest nie tylko inauguracyjne zwycięstwo Arki w tym sezonie, ale także pierwsza w tym roku wygrana na wyjeździe. Zagraliśmy otwarty mecz i stworzyliśmy wiele sytuacji. Strzeliliśmy trzy gole, przeprowadziliśmy udane zmiany i widzieliśmy bardzo dobrą realizację założeń. Dzisiaj przełamaliśmy chyba wszystkie rzeczy, które nas wcześniej niepokoiły – przyznał trener Zbigniew Smółka.

(grzez)

eprasa.pl 4de0febbad

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 20/08/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Taką „Gieksę" chcą oglądać kibice s.4

Dzięki nowym przepisom wprowadzonym przez rząd PiS rodzice zyskali większy udział w podejmowaniu decyzji związanych z prowadzeniem żłobka lub klubu dziecięcego, a także dokonywania kontroli warunków pobytu maluchów w tych placówkach

REGION W TROSCE O NAJMNIEJSZYCH

Maluch+ coraz bogatszy na Śląsku

Mapa żłobków ma stanowić pomoc dla rodziców w znalezieniu punktu opieki dla dzieci w pobliżu ich miejsca zamieszkania | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Magazyn samorządowy „Wspólnota" opublikował ranking, w którym sprawdził wskaźnik liczby dzieci w wieku do lat 3 objętych opieką żłobkową lub przedszkolną. Coraz lepiej w tym zestawieniu wypadają gminy z naszego regionu. Duża w tym zasługa rządowego wsparcia w ramach programu Maluch+.

Marcin Kubiczek

Doskonałym przykładem są Katowice, gdzie władze miejskie kładą duży nacisk na pomoc dla rodzin, a także Gliwice. Od nowego roku szkolnego po raz kolejny zwiększy się liczba miejsc w gliwickich Żłobkach Miejskich. Od września miasto będzie dofinansowywało w sumie 442 miejsca we wszystkich żłobkach w Gliwicach. Dodajmy, że do 2011 r. w gliwickich placówkach opieki nad najmłodszymi było tylko 170 miejsc.

Jak to wygląda w poszczególnych gminach w naszym regionie, można sprawdzić na tzw. mapie żłobków, która ma stanowić pomoc dla rodziców w znalezieniu punktu opieki dla dzieci w pobliżu ich miejsca zamieszkania. – Mapa ma przede wszystkim dać przeświadczenie, ile tych żłobków jest i gdzie ewentualnie rodzice mogą szukać miejsca w swoim regionie, w swoim mieście, w swoim województwie. Tak, aby nie trzeba było przeszukiwać wszystkich dostępnych informacji, aby w jednym miejscu zostały zgromadzone niezbędne dane na temat żłobka – czy są bariery architektoniczne, czy ich nie ma, jaka jest liczba miejsc w danym żłobku, jaka jest opłata – podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wieczorek.

> \\ Mamy już w regionie 455 instytucji opieki nad dziećmi do trzeciego roku życia. To jest znaczący wzrost – w 2015 r. było ich 238 \\

Rejestr żłobków, klubów dziecięcych oraz dziennych opiekunów dostępny jest na portalu Empatia.mrpips.gov.pl, gdzie przy pomocy mapki lub wyszukiwarki znaleźć można informacje na temat miejsc opieki w regionie. – Warto podkreślić, że takich instytucji w województwie śląskim mamy w tej chwili 455. To jest znaczący wzrost – w 2015 r. było ich 238 – dodał wojewoda.

Obecnie tzw. wskaźnik użłobkowienia w województwie śląskim wynosi 16,6 proc. Jest to znaczący wzrost w porównaniu z poprzednimi latami, gdyż w 2015 r. wynosił on 10,10 proc. Do zwiększenia liczby miejsc opieki przyczyniła się nowelizacja ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. Obowiązujące od stycznia 2018 r. zmiany umożliwiają łatwiejsze zakładanie i prowadzenie instytucji opieki przy zachowaniu standardów jakości i podwyższeniu poziomu bezpieczeństwa dzieci.

Dzięki wysiłkom rządu liczba miejsc dla maluchów wzrośnie o 70 proc. do końca tego roku. – Od 2018 r. trzykrotnie, do 450 mln zł rocznie, zwiększyliśmy środki na powstawanie i utrzymanie miejsc dla maluchów – powiedziała Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. W sumie ministerstwo na rozwój żłobków i klubów dziecięcych przeznaczyło w ciągu prawie trzech lat (2016–2018) aż 750 mln zł. We wcześniejszych latach rocznie na ten cel przeznaczano raptem 100 mln zł. Przełomowe zmiany wprowadzono w 2017 r. wraz z nowelizacją tzw. ustawy żłobkowej przygotowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

APEL POLICJI

Obojętność świadków

Na jednym z osiedli w Rybniku doszło do tragicznego wydarzenia. Zapalił się samochód z 3-letnim dzieckiem w środku. Ojciec dziecka, który chwilę wcześniej zostawił je w pojeździe, ruszył mu na ratunek. Policja jest oburzona obojętnością przechodniów, którzy zamiast pomóc, przyglądali się i nagrywali zdarzenie.

Po dramatycznej akcji mężczyzna wyciągnął dziecko z płonącego samochodu i udzielił mu pierwszej pomocy. Do akcji ratunkowej oraz gaszenia samochodu szybko skierowano także służby. Chłopiec jest mocno poparzony i został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej.

Funkcjonariusze policji sporządzili raport, w którym wskazują, że wstępnym ustaleniem przyczyny zdarzenia jest prawdopodobnie awaria instalacji gazowej. Policja podkreśla, że większość zgromadzonych wokół ludzi skupiła się na nagrywaniu zdarzenia telefonem, zamiast pomocy potrzebującym. „Apelujemy do mieszkańców o udzielanie pomocy w takich przypadkach. Pomaganie to nasz społeczny obowiązek" – napisała policja.

(m)

INTERWENIOWAŁ PROKURATOR GENERALNY

Lekarzowi postawiono pięć zarzutów

Na okres 3 miesięcy sąd aresztował ginekologa z Zabrza, który podejrzany jest o zgwałcenie oraz poddanie innym czynnościom seksualnym kilku swoich pacjentek.

– Mężczyzna został zatrzymany przed swoim domem na polecenie Prokuratury Rejonowej w Zabrzu. Łącznie ginekolog usłyszał pięć zarzutów. Jak ustalono w toku postępowania, wszystkie pokrzywdzone kobiety były pacjentkami lekarza, a czyny miały zostać popełnione w jego gabinecie – relacjonowała Joanna Opas, reporterka Radia Katowice.

Do przestępstw miało dochodzić w trakcie przeprowadzania badań ginekologicznych, podczas gdy w gabinecie znajdowali się jedynie pacjentka i lekarz.

Na początku lekarz po przedstawieniu zarzutów i zabezpieczeniu mienia został wypuszczony na wolność.

Jak wskazało Radio Katowice, w tej sprawie interweniował jednak prokurator generalny Zbigniew Ziobro, który stwierdził, że w wypadku takich przestępstw aresztowanie powinno być zasadą. Lekarz nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, grozi mu do 12 lat więzienia.

(ak)

eprasa.pl 4de0febbad

RODZINNY PIKNIK SENIORA

ROZRYWKA \ **Miasto Gliwice zaprasza 1 września na VII Rodzinny Piknik Seniora. Początek wydarzenia o godz. 13.30, przy Urzędzie Miejskim (ul. Zwycięstwa 21). Stamtąd uczestnicy wyruszą barwnym korowodem, który przejdzie główną ulicą miasta i aleją Przyjaźni aż do parku Chopina. Tam przy palmiarni miejskiej odbędzie piknik z atrakcjami dla seniorów i ich rodzin.**

fot. mat. pras./d

DEKOMUNIZACJA Z PRZESZKODAMI

Trudno się pożegnać z dziedzictwem PRL

Władze Bielska-Białej zdominowane przez PO i ugrupowanie prezydenta Jacka Krywulta, który jest popierany przez Platformę, zażarcie bronią komunistycznych symboli w mieście. Właśnie wystąpiły ze skargą do Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie zmiany przez wojewodę śląskiego nazwy ulicy w tym mieście z Dywizji Kościuszkowskiej na Józefa Rymera.

Andrzej Hola

Przypomnijmy, że 30 sierpnia gliwicki Wojewódzki Sąd Administracyjny rozpatrzy kolejną skargę władz Bielska-Białej, które są przeciwne dokonanej przez wojewodę śląskiego zmianie nazwy ulicy – z I Armii Wojska Polskiego na Cichociemnych. Magistrat podkreśla, że podejmowanie uchwał w sprawach nazw ulic należy wyłącznie do rady gminy, co w wypadku dekomunizacji nie jest prawdą. Wiceprezydent Bielska-Białej Waldemar Jędrusiński przekonywał też podczas sesji rady, że w Dywizji Kościuszkowskiej walczyli m.in. mieszkańcy miasta, „dla których była to jedyna droga powrotu do ojczyzny i wyzwolenia kraju". Podobna argumentacja pojawiła się podczas obrony „dobrego imienia" I Armii Wojska Polskiego. Choć historycy przekonują, że armia ta została stworzona przez Stalina na bazie sowieckich oficerów i ideologii, to nadal znajduje ona popleczników w Polsce. Niestety, większość bielskich radnych przyłączyła się do tej obrony. Bielska rada miejska liczy 25 członków. Największym klubem dysponuje PiS – 10 radnych. PO ma 8 głosów, a klub związany z prezydentem Jackiem Krywultem – 6. Jednak komitet Jacka Krywulta najlepiej dogaduje się z PO i stąd przewaga ugrupowań antyrządowych w mieście.

Bielscy urzędnicy przekonują, że ani wojewoda, ani tym bardziej rząd nie mogą się wtrącać do nazewnictwa ulic w mieście. Jednak zdaniem sądu, odwołanie się w tym wypadku do Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego oraz konstytucyjnej zasady samodzielności jednostek samorządu terytorialnego jest bezpodstawne. Dekomunizacja przestrzeni publicznej „ma wymiar ogólnonarodowy, a nie lokalny, w związku z czym ograniczenie w tym zakresie sfery samorządności jest w pełni uzasadnione" – uważa sąd. Nie może być ona całkowicie powierzona samorządom, „gdyż mogą one w zróżnicowany sposób oceniać osoby, organizacje lub wydarzenia związane z totalitarnym ustrojem, a nawet podejmować działania sprzeczne z ustawą" – uzasadnił sąd.

> \\ Władze Bielska-Białej stają w obronie jednostek wojskowych utworzonych przez zbrodniarza Józefa Stalina i wspieranych przez polskich komunistów \\

Wojewoda wydał zarządzenia zastępcze w sprawie Bielska-Białej, bo obligowała go do tego ustawa o zakazie propagowania komunizmu i innych systemów totalitarnych. Nakazywała ona samorządom zmianę nazw budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej w ciągu roku od wdrożenia nowego prawa, czyli do 2 września ub.r. Jeśli tego nie uczyniły, interwencję musiał podjąć wojewoda.

NAD WODĄ

fot. Katowice.uw.gov.pl/d

Kręci mnie bezpieczeństwo

Na terenie Ośrodka Sportów Wodnych MORiS w Pszczynie odbyła się kolejna edycja akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo… nad wodą" w województwie śląskim. To już drugie wydarzenie w tym roku mające na celu pokazanie dzieciom i młodzieży, jak bezpiecznie zachowywać się podczas wakacji. W ramach akcji uczestnicy mogli wziąć udział w różnego rodzaju pokazach, odbywających się zarówno w wodzie, jak i na lądzie, prelekcjach oraz szkoleniach, m.in. z zakresu udzielania pierwszej pomocy czy posługiwania się sprzętem wykorzystywanym w ratownictwie wodnym. W wydarzeniu uczestniczyły m.in. dzieci z pszczyńskich przedszkoli, Świetlicy Środowiskowej „Przyjaźń" oraz harcerze z grupy „Wodnik". Dzieci i młodzież miały niepowtarzalną okazję obserwować nurka w akcji, pracę ratowników w wodzie czy zobaczyć na własne oczy, jak pracuje pies policyjny.

– Dzisiaj jesteśmy na kąpielisku, na którym żaden poważny wypadek się nie zdarzył. Oby nie zdarzył się nigdy. Dlatego czuwają tutaj ratownicy, są tu na co dzień. Bardzo chcę podziękować wszystkim służbom – w tym właśnie ratownikom – za to, że pomagają nam bezpiecznie wypoczywać – podkreślił wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz.

Oprócz wicewojewody Jana Chrząszcza w akcji uczestniczyli również śląski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Jacek Kleszczewski oraz pierwszy zastępca komendanta powiatowego Policji w Pszczynie mł. insp. Piotr Kost.

(m)

GROŹNE DOPALACZE

Policja bezwzględna w walce z handlarzami śmiercią

10 kilogramów dopalaczy przejęli śląscy policjanci, którzy we wspólnej akcji z funkcjonariuszami służby celno-skarbowej zatrzymali trzy osoby handlujące tymi środkami przez internet. To kolejny sukces śląskich policjantów w walce z przestępczością narkotykową.

Jak podkreśla minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński, „policja będzie bezwzględna w walce z handlarzami dopalaczami". Powinna jej to ułatwić ustawa, którą niedawno podpisał prezydent Andrzej Duda. Zakłada ona, że dopalacze będą traktowane na równi z narkotykami. – Jeszcze raz apeluję gorąco: unikajcie świństw, unikajcie trucizny, którą różnego rodzaju kreatury – przepraszam za takie mocne określenie – próbują wam wcisnąć, sprzedać – zaapelował szczególnie do młodzieży szef MSWiA. Przypomnijmy, że na początku sierpnia w woj. łódzkim 10 osób w wieku od 19 do 40 lat zmarło, prawdopodobnie z powodu zatrucia dopalaczami.

Przypadki zatruć zdarzyły się też w naszym regionie. Stąd też tak ważne są wzmożone akcje policji. – W trakcie wspólnych działań bytomskich stróżów prawa, policjantów z Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Katowicach oraz funkcjonariuszy śląskiej służby celno-skarbowej z psem Rossi przejęto prawie 10 kg dopalaczy oraz zabezpieczono blisko 50 tys. zł w gotówce – informuje podinspektor Aleksandra Nowara z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – Zatrzymana trójka bytomian w wieku od 20 do 23 lat handlowała dopalaczami na terenie całego kraju za pośrednictwem strony internetowej. Zatrzymanym, którzy związani są ze środowiskiem pseudokibiców jednego ze śląskich klubów piłkarskich, grozi teraz do 12 lat więzienia – dodaje.

Kwestia dopalaczy jest bardzo poważna. Dlatego policja apeluje do rodziców oraz opiekunów dzieci i ludzi młodych, by zwrócili uwagę na ten problem – bez wsparcia społecznego nie da się zlikwidować narkotykowej plagi.

Śląska policja realizuje specjalny program zwalczania przestępczości narkotykowej oraz profilaktyki i przeciwdziałania narkomanii na lata 2017–2020 przygotowany przez ekspertów resortu spraw wewnętrznych. – W ramach programu policjanci w województwie śląskim prowadzą skoordynowane akcje wymierzone m.in. w handlarzy coraz popularniejszymi wśród młodzieży dopalaczami – informuje podinspektor Aleksandra Nowara. Systematycznie kontrolują podejrzane sklepy oraz witryny internetowe. Policjantów wspomagają też

eprasa.pl 4de0febbad

Z PARASOLEM PRZEZ IRLANDIĘ

CZELADŹ \ 22.08 w godz. 9-11 Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie pn. „Z parasolem przez Irlandię", w ramach cyklu Wakacje w Bibliotece. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku 7–12 lat. Zapisy pod nr. tel. (32) 26 51 002.

fot. mat. pras./d

PRZYSTANEK KOLEKCJA

BYTOM \ Muzeum Górnośląskie zaprasza na spotkanie z cyklu „Przystanek kolekcja", które odbędzie się 22.08, o godz. 17. Ósme spotkanie z cyklu poświęcone będzie genealogii. Prowadząca Ewa Granieczny jest genealogiem i specjalizuje się w poszukiwaniach na Śląsku.

fot. mat. pras./d

Dekomunizacja przestrzeni publicznej „ma wymiar ogólnonarodowy, a nie lokalny, w związku z czym ograniczenie w tym zakresie sfery samorządności jest w pełni uzasadnione" – uważa sąd | fot. Wikipedia/d

Wojewoda śląski, wydając zarządzenie, oparł się na opinii IPN, w której wskazano, że I Armia została stworzona przez Związek Sowiecki wbrew legalnemu rządowi RP w Londynie w 1944 r. Ówczesne władze polskie nazywały tę jednostkę formacją powołaną do życia przez rząd sowiecki pod polską nazwą, oddzielając polityczny wymiar ich wykorzystania przez Józefa Stalina od deklarowanego zrozumienia dla losu żołnierzy, którzy w tych szeregach się znaleźli. Zdaniem IPN, nie ulega wątpliwości, że taka nazwa ulicy upamiętnia formację symbolizującą komunizm.

Po decyzji wojewody radni PO i ugrupowania prezydenckiego zobligowali władze miasta do złożenia skargi do sądu administracyjnego oraz – w razie niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia – kasacji do NSA.

Policjanci apelują do rodziców, by przeprowadzili z dziećmi rozmowy na temat zagrożeń związanych z dopalaczami | fot. Policja.gov.pl/d

strażacy oraz inspektorzy Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Policjanci wzmogli działania w trakcie wakacji, bo młodzież w tym okresie czasem nawet z nudów sięga po używki. Zdaniem policji i ekspertów, najważniejsza jest profilaktyka. Dlatego policjanci apelują do rodziców, by przeprowadzili z dziećmi rozmowy na temat ogromnych zagrożeń związanych z dopalaczami – szczególnie przed ich wyjazdem na imprezy wypoczynkowe czy muzyczne. Koncerty i festiwale są, niestety, ogromnymi targowiskami dla dilerów narkotykowych. Eksperci ostrzegają, że dopalacze to poważne zagrożenie przede wszystkim dla dzieci – to substancje działające na ośrodkowy układ nerwowy, wpływające negatywnie na pracę mózgu. Wyglądają często niewinnie – sprzedawane są w postaci mieszanin ziół, suszu, kadzidełek, naklejek, tzw. tatuaży, opakowane w kolorowe, atrakcyjnie wyglądające papierki.

Śląska policja zwalcza przestępczość narkotykową i ma tu liczne sukcesy. Bytomscy policjanci niedawno przejęli amfetaminę, z której można było przygotować ponad 1500 działek dilerskich i zatrzymali 54-letniego bytomianina. Prokurator objął mężczyznę policyjnym dozorem. Grozi mu teraz do 10 lat więzienia.

Wodzisławscy kryminalni, wspólnie z policjantami z Wydziału do Walki z Przestępczością Narkotykową KWP w Katowicach, zlikwidowali w Bukowie oraz w Wodzisławiu Śląskim plantację konopi indyjskich. Mundurowi zatrzymali dwóch właścicieli upraw, którzy prowadzili je w mieszkaniach, w specjalnych namiotach oraz na terenie rozlewiska w rejonie miejscowości Buków. Policjanci zabezpieczyli w sumie 146 krzewów konopi, sprzęt wspomagający uprawę i ponad dwa kg gotowego już suszu marihuany. Na wniosek śledczych sąd zastosował wobec podejrzanych tymczasowy areszt. Za popełnione przestępstwo grozi im do 10 lat więzienia.

Także częstochowscy policjanci zlikwidowali plantację konopi indyjskich. Dzielnicowi z Koniecpola odkryli uprawę w kompleksie leśnym na terenie gminy. Łącznie zabezpieczyli 840 krzewów konopi indyjskich w różnych fazach wzrostu, z których część była już poddana wstępnemu suszeniu. Szacunkowa wartość otrzymanej z uprawy marihuany to blisko 550 tys. zł. Śledczy ustalają teraz, do kogo należała. Za tego typu przestępstwo grozi kara nawet do 8 lat więzienia.

(ah)

KULTURALNY FLESZ

fot. mat. pras./d

MUZYKA

SBB dla Niepodległej

Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zapraszają na koncert pt. „SBB na stulecie niepodległości". Koncert odbędzie się 24 sierpnia, o godz. 19.30, na pl. Sejmu Śląskiego w Katowicach. Wstęp na wydarzenie jest wolny. Muzyka i historia Katowic oraz Górnego Śląska połączy się w jedno w tym niezwykłym, plenerowym widowisku. Zespół SBB współtworzy historię polskiej muzyki rockowej. Trzej artyści: Józef Skrzek, Apostolis Anthimos i Jerzy Piotrowski grają razem z przerwami od niemal pięćdziesięciu lat. Bez wątpienia należą również do największych innowatorów polskiego rocka. Nazwę SBB, początkowo tłumaczono jako Silesian Blues Band, jednak szybko zespół upowszechnił bardziej twórcze tłumaczenie tego skrótu: Szukaj, Burz, Buduj. Konsekwentnie więc od kilku dekad burzą i budują polskie oraz światowe myślenie o muzyce. Nagrali już ponad 40 płyt, od lat 70. koncertują na całym świecie, w 2006 r. występowali jako gość specjalny na polskich koncertach Deep Purple. Od czterech lat, po długiej przerwie, SBB występuje ponownie w oryginalnym składzie z perkusistą Jerzym Piotrowskim. W takim też składzie będzie można usłyszeć ich na plenerowym koncercie z okazji stulecia niepodległości Polski. Najwspanialsze utwory SBB zabrzmią w wyjątkowym otoczeniu – obok historycznego budynku Sejmu Śląskiego. Towarzyszyć im będą wizualizacje oparte na archiwalnych materiałach prezentujących dawne Katowice.

(m)

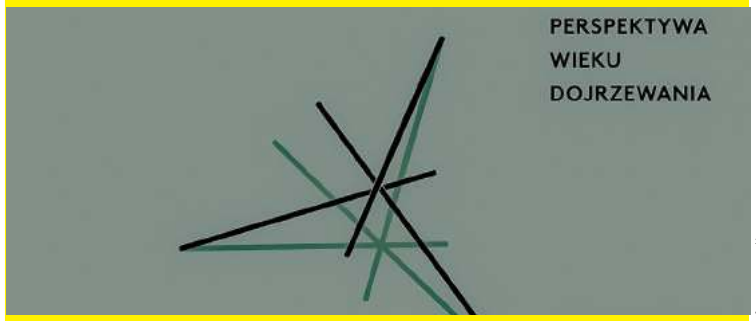

fot. mat. pras./d

FILM

Perspektywa wieku dojrzewania

Muzeum Śląskie i Kino Kosmos w Katowicach zapraszają 22 sierpnia, o godz. 18 na pierwszy pokaz w ramach retrospektywy twórczości wybitnego polskiego reżysera, zdobywcy Oscara – Andrzeja Wajdy. Wyświetlony zostanie jego film „Pokolenie" z 1954 r. Był to debiut artysty i jednocześnie jeden z ważniejszych filmów polskiej kinematografii powojennej. W ramach wydarzenia będzie można również wysłuchać prelekcji Mariusza Cieszewskiego. Wydarzenie Muzeum Śląskiego i Kina Kosmos jest połączone z wystawą „Perspektywa wieku dojrzewania. Szapocznikow–Wróblewski–Wajda". Wystawa ta prezentuje twórczość trojga przedstawicieli pokolenia „zarażonych wojną": malarza Andrzeja Wróblewskiego, rzeźbiarki Aliny Szapocznikow i reżysera Andrzeja Wajdy. Ekspozycji towarzyszy publikacja w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej. Wystawę można oglądać do 30 września tego roku.

(m)

eprasa.pl 4de0febbad

KIEREŚ PODBIŁ TYCHY

PIŁKA NOŻNA \ Kamil Kiereś, czyli ostatni trener, który osiągnął wymierny sukces z GKS Tychy (awans do I ligi w 2016 r.), zanotował udany powrót na stare śmieci. Prowadzony przez niego Stomil Olsztyn wygrał na pięknym stadionie przy ul. Edukacji aż 3:0. Dla tyszan taki rezultat to konsternacja. Mieli walczyć o awans, a po pięciu tygodniach zmagań wyprzedzają w tabeli jedynie Garbarnię Kraków.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Katowiczanie do meczu z Wigrami przystępowali jako drużyna z... ostatniego miejsca tabeli Fortuna 1 Ligi. Nie okupowali go oczywiście przez cały tydzień, a raptem chwilę, bo kończyli piątą kolejkę i po prostu tak się ułożyły inne wyniki. Klasyfikacja jest tak spłaszczona, że ostatnia wygrana pozwoliła awansować aż na pozycję... wicelidera!

Gdy Adrian Błąd opuszczał murawę, kibice na trybunach skandowali jego nazwisko i bili brawa na stojąco

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Taką „Gieksę" chcą oglądać kibice

Katowiczanie w bardzo przekonujący sposób pokonali Wigry Suwałki 2:0, a ozdobą meczu była piękna bramka Adriana Błąda.

Grzegorz Maciejewski

Skrzydłowy „Gieksy" w 62. min – po krótko rozegranym rzucie wolnym – bez większego namysłu mocno uderzył z okolicy 30. metra. Piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki i wpadła do suwalskiej bramki. Nic dziwnego, że gdy kwadrans później Błąd opuszczał murawę, kibice na trybunach skandowali jego nazwisko i bili brawa na stojąco. Takich obrazków nie widuje się przy Bukowej często. 27-latek miał też wielki udział przy pierwszym golu. W 26. min ograł rywala w polu karnym, trafił piłką w słupek, a do pustej bramki dobił ją Dominik Bronisławski.

– Ten mecz potwierdził, że nasz zespół ma duże możliwości. Stworzyliśmy widowisko z przeciwnikiem młodym, ale grającym bardzo ciekawą piłkę. Zdobyliśmy dwie bramki. Zastrzeżenia jednak są. Doświadczony zespół skończyłby ten mecz szybciej, a my zostawiliśmy jeszcze rywalom nadzieję na kontaktowego gola. Wigry miały ku temu sytuacje i jeszcze mogło się zrobić nerwowo. Dlatego nie zachłyśniemy się. Niezmiernie cieszymy się, że punkty zostały w Katowicach, ale w środę czeka nas bardzo trudne spotkanie w Częstochowie. W nim będziemy musieli potwierdzić swoją wartość – podkreślał Jacek Paszulewicz, trener „Gieksy".

76
tyle dni czekali kibice GKS na wygraną

Katowiczanie do meczu z Wigrami przystępowali jako drużyna z... ostatniego miejsca tabeli Fortuna 1 Ligi. Nie okupowali go oczywiście przez cały tydzień, a raptem chwilę, bo kończyli piątą kolejkę i po prostu tak ułożyły się inne wyniki. Klasyfikacja jest tak spłaszczona, że wygrana pozwoliła awansować aż na pozycję... wicelidera!

– Mieliśmy przed tym spotkaniem obawy. Zamykaliśmy tabelę i wszyscy byli źli, bo przecież patrząc na sposób naszej gry i jakość zawodników, można było czuć optymizm i być przeświadczonym, że powinniśmy plasować się w tabeli znacznie wyżej – przyznawał szkoleniowiec drużyny z ul. Bukowej.

W barwach „Gieksy" zadebiutował w sobotę Arkadiusz Woźniak, 28-letni napastnik wykupiony dzień wcześniej z Zagłębia Lubin. Pojawił się na boisku w drugiej połowie i miał nawet dwie okazje do zdobycia bramki. Nawet wśród rezerwowych zabrakło z kolei byłego reprezentanta Polski Jakuba Wawrzyniaka. – W środę też nie macie jeszcze co szukać go w meczowej kadrze na Raków – poinformował trener Paszulewicz.

PIŁKA NOŻNA

Anglicy chodzą za Boguszem

W piątkowy wieczór Mateusz Bogusz strzelił kolejnego kapitalnego gola dla Ruchu Chorzów. Tym razem sprytnym technicznym uderzeniem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza GKS-u Bełchatów w meczu zakończonym remisem 2:2. 16-letni środkowy pomocnik to perełka, absolutnie przerastający drugą ligę. Nie jest tajemnicą, że skupia na sobie zainteresowanie wielu zagranicznych klubów. Jak nieoficjalnie słyszymy, działacze „Niebieskich" konsekwentnie odrzucają oferty jego sprzedaży. Ta ostatnia, z Anglii, miała wynosić około 150 tys. euro.

„Górale" mocniejsi na wyjazdach

W trzech domowych meczach Podbeskidzie zdobyło zaledwie punkt, a w dwóch wyjazdowych – aż sześć. I to nie byle gdzie – po inauguracyjnej wiktorii w Katowicach z GKS-em, tym razem bielszczanie wywieźli pełną pulę z Mielca. Gola na wagę wygranej z wyżej notowaną Stalą strzelił Łukasz Sierpina, co pozwoliło drużynie przesunąć się do górnej części tabeli Fortuna 1 Ligi.

A Rozwój i Skra czekają...

To nie jest dobry początek sezonu drugiej ligi w wykonaniu przedstawicieli województwa śląskiego. Ruch Chorzów i ROW Rybnik mają na koncie ledwie po jednym zwycięstwie, a jego smaku w pięciu kolejkach wciąż nie zaznali gracze Rozwoju Katowice i Skry Częstochowa. Beniaminek spod Jasnej Góry poniósł piątą porażkę, tym razem rozbity przez Olimpię Grudziądz 4:0. Katowiczanie ulegli w Tarnobrzegu liderowi tabeli, Siarce, 0:1 i ich bilans to trzy remisy oraz dwie porażki.

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza porażka Górnika

W obecności ponad 14 tysięcy kibiców na Arenie Zabrze podopieczni Marcina Brosza ulegli Lechii Gdańsk 0:2.

Ten moment kiedyś musiał nastąpić. W piątej kolejce sezonu Lotto Ekstraklasy drużyna Górnika poniosła pierwszą porażkę. Zabrzanie zostali wypunktowani przez Lechię Gdańsk. Polegli zasłużenie 0:2 po samobójczym trafieniu stopera Pawła Bochniewicza (23. min) oraz bramce Flavio Paixão (33. min). Z dwóch drużyn niemających na koncie porażki, z tym statusem ostali się jedynie przybysze z Trójmiasta.

– Nie tylko ten mecz, ale i poprzednie pokazały już, jak wiele jest elementów, które musimy kształtować tak naprawdę od podstaw. Cieszy, że po przechwycie nadal szybko potrafimy wyprowadzać kontry, ale wiele czasu musimy poświęcić na atak pozycyjny, sposób budowania akcji. Bardzo dziękuję kibicom, bo wspierali nas do końca. Czuliśmy to wsparcie i do końca walczyliśmy o kontaktową bramkę. Ona dodałaby nam pozytywnej energii i animuszu, ale niestety nie padła – przyznawał Marcin Brosz, trener Górnika.

Kibiców z Gdańska spotkało w końcówce podróży na Śląsk nieszczęście. W Katowicach-Zawodziu w pociągu wiozącym ich do Zabrza wymieniano niesprawną lokomotywę i podczas prac kolejarzy jeden z fanów Lechii wpadł pod lokomotywę. Został przewieziony do jednego z sosnowieckich szpitali, ale nie udało się uratować jego nogi.

(gma)

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

eprasa.pl 4de0febbad

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 20/08/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Od 1 września płocki Mobilis likwiduje połączenia s.2

Najbardziej spektakularny i tym samym zauważalny pojedynek toczą Patryk Jaki i Rafał Trzaskowski. Za nimi znajduje się już cały peleton. Obecnie starania o fotel prezydencki zapowiedziało w sumie 10 kandydatów

WYBORY STOLICA W CENTRUM UWAGI

Natłok kandydatów

Wszystkie sondaże dotychczas jednoznacznie wskazują na pojedynek Jaki–Trzaskowski w drugiej turze wyborów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Nie minął tydzień od ogłoszenia terminu wyborów przez premiera, a liczba kandydatów na prezydenta Warszawy szybko wzrosła. Po Piotrze Guziale swój start w wyścigu do prezydenckiego fotela oficjalnie potwierdził Janusz Korwin-Mikke. Jest już dziesięciu kandydatów, a to najprawdopodobniej nie koniec listy nazwisk, które znajdą się w głosowaniu w I turze wyborów w październiku.

Jarosław Molga

Najbardziej spektakularny i tym samym zauważalny pojedynek toczą Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy, i Rafał Trzaskowski pretendent Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Za nimi znajduje się już cały peleton. Przypomnijmy, że obecnie starania o fotel prezydencki zapowiedzieli: Jan Śpiewak (koalicja Wygra Warszawa), Jacek Wojciechowicz (niezależny, były wiceprezydent wyrzucony z ratusza przez HGW), Jakub Stefaniak (PSL), Andrzej Rozenek (SLD), Justyna Glusman (ruchy miejskie), Sławomir Antonik (Bezpartyjni), Piotr Guział (niezależny) i Janusz Korwin-Mikke (partia Wolność). Przed nami jeszcze możliwe kolejne kandydatury, bo zgodnie z prawem kampania dopiero się zaczęła, a Państwowa Komisja Wyborcza wciąż rejestruje komitety wyborcze i kandydatów.

Sytuacja w stolicy przy okazji tych wyborów nie jest jednak wyjątkowa. Podobnie było cztery lata temu. W szranki o fotel prezydenta Warszawy stanęło wówczas 11 kandydatów. Przy czym warto zwrócić uwagę, że Andrzej Rozenek i Piotr Guział startować będą po raz drugi – próbowali sił cztery lata temu. Wtedy Rozenek zdobył 2,28 proc. głosów. Guział miał zdecydowanie lepszy wynik, bo 8,54 proc. Przypomnijmy, że był to efekt doprowadzenia przez ówczesnego burmistrza Ursynowa do referendum w sprawie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz. Fakt, że Guział już kilka lat temu działał realnie na rzecz odwołania HGW z ratusza, będzie przez niego wykorzystywany także w tej kampanii. I może pomieszać szyki niektórym kandydatom. – Chodzi choćby o ruchy miejskie, bo wtedy wcale nie było tak, że wszyscy chcieli się włączać w przygotowanie tego referendum. Faktem jest też, że Guział bardzo dbał o to, żeby to była tylko jego domena i nikt nie zgarnął sukcesu, jakim było doprowadzenie do referendum – mówi nam doradca polityczny SLD, który współpracował z Guziałem.

> \\ Podobnie było cztery lata temu. W szranki o fotel prezydenta Warszawy stanęło wówczas 11 kandydatów. Warto zwrócić uwagę, że Andrzej Rozenek i Piotr Guział będą startowali po raz drugi \\

Janusz Korwin-Mikke, który ogłosił swój start w piątek pod hasłem „Warszawa przyjazna kierowcom", to przykład tego, że w większości wypadków nie chodzi o start dla Warszawy, ale o wykorzystanie kampanii samorządowej do wypromowania partyjnego szyldu. Tak jest w wypadku PSL czy SLD. Podobnie było przy okazji ostatnich i jeszcze wcześniejszych wyborów.

KALENDARIUM POWSTANIA

20 sierpnia 1944 r.

Stare Miasto wciąż pod obstrzałem. Do walk wykorzystywane są ciężka artyleria, moździerze, a nawet pociąg pancerny. Bardzo duże szkody czynią goliaty. Jednak mimo tego potężnego wyposażenia wróg nie odnosi sukcesów. Na Stare Miasto z Muranowa ewakuują się oddziały Zgrupowania AK „Leśnik". Powstańcy wycofują się z pałacu Mostowskich. Niemcom udaje się zdobyć północną część gmachu Banku Polskiego. Po osłoną nocy rozpoczyna się natarcie 700 żołnierzy z Żoliborza na Dworzec Gdański, które kończy się niepowodzeniem. Żołnierze batalionu „Kaliński" pod dowództwem rtm. Henryka Roycewicza „Leliwy" odnoszą ogromny sukces. Udaje im się po walce doprowadzić do tego, że pada ważny punkt niemieckiego oporu w Śródmieściu – gmach PAST-y przy ul. Zielnej. Żołnierze „Chrobrego II" obsadzają magazyny Hartwiga na rogu Towarowej i Pańskiej. Nowym komendantem Podobwodu Śródmieście-Południe AK zostaje ppłk Jan Szczurek-Cergowski „Sławbor".

(oprac. nkk)

INWESTYCJE

Radom z rządowym dofinansowaniem

W sobotę radomscy parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości poinformowali, że miasto otrzyma rządowe dofinasowanie na budowę pierwszego odcinka Trasy N-S. Wysokości dofinansowania będzie wynosiła 11 mln zł. Środki pochodzą z rezerwy budżetowej. – To pieniądze, które udało nam się pozyskać dzięki wspólnym wysiłkom radomskich parlamentarzystów PiS. W szczególności chciałbym jednak podziękować ministrowi Wojciechowi Skurkiewiczowi – powiedział Marek Suski. Śródmiejski odcinek Trasy N-S powstaje od ronda Mikołajczyka do ul. Szklanej przy tzw. wiadukcie lubelskim. Prace prowadzone są praktycznie na całej długości zaplanowanej trasy. Koszt inwestycji to 34,5 mln zł. Budowa ma potrwać do końca czerwca przyszłego roku. – Wkrótce pan prezydent Radosław Witkowski zostanie zaproszony przez ministra infrastruktury do podpisania stosownej umowy – poinformował Wojciech Skurkiewicz.

(nkk)

eprasa.pl 4de0febbad

ANDRZEJ KALINOWSKI O PLANIE DLA LEGIONOWA

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Andrzej Kalinowski, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Legionowa w październikowych wyborach, przedstawił na swoim profilu facebookowym główne punkty programu. Wśród nich znalazły się: tańsza woda komunalna, niższe podatki lokalne, pakiet biegacza i rowerzysty, szpital dla Legionowa, karta seniora, pierwsza strefa biletowa ZTM.

fot. Facebook/d

KOMUNIKACJA

Płock traci połączenia lokalne

Po Ostrołęce, Ciechanowie i Mińsku Mazowieckim przyszedł czas na Płock. Od 1 września br. Grupa Mobilis likwiduje wszystkie lokalne połączenia autobusowe w tym mieście. Czy w wyniku nagłej decyzji przewoźnika płoccy uczniowie będą mieli szansę dojechać punktualnie do szkół?

Katarzyna Kasjanowicz

W wypadku Płocka powtarza się kłopotliwy scenariusz. Grupa Mobilis narzeka na drastycznie malejącą liczbę pasażerów i wynikającą z tego faktu nierentowność biznesu. Podróżni korzystający z połączeń realizowanych przez Grupę Mobilis zauważają, że muszą szukać innych możliwości dojazdu z powodu zbyt wysokich cen biletów.

Władze kolejnego miasta, korzystające z usług przewozowych grupy Mobilis, stanęły przed trudną sytuacją. Zaskoczone niekonsultowaną wcześniej decyzją spółki o zakończeniu współpracy muszą w pośpiechu szukać nowego przewoźnika. – Jest to na pewno informacja bardzo trudna do przyjęcia, ponieważ pozostają nam na rozwiązanie problemu dosłownie dni. Do 1 września trzeba będzie znaleźć rozwiązanie, jak z tych szczególnie odległych gmin dowieźć młodzież do szkoły i jest to trudne do zorganizowania – ocenił Mariusz Bieniek, starosta płocki, w komentarzu udzielonym Radiu dla Ciebie.

Zarząd PKS Płock zapewnił, że będzie realizował wszystkie połączenia zgodnie z rozkładem jazdy do 31 sierpnia br. włącznie. Natomiast od 1 września zamierza wykonywać przewozy, które wynikają z kontraktów z gminami oraz umów takich, jak kursy szkolne oraz pracownicze. Nadal też będzie kursował na linii Warszawa–Płock oraz Warszawa–Kołobrzeg.

„Dodatek Mazowiecki" zadał Grupie Mobilis pytanie: Czy istnieje ewentualność, że przedłużą Państwo umowę do chwili, w której miasto znajdzie nowego przewoźnika tak, aby dzieci mogły dotrzeć do szkoły?

> \\ Rozkładowe kursy realizowane przez PKS w Płocku nie są objęte żadną umową, np. z lokalnym samorządem. Nie może być więc mowy o jakimkolwiek jej przedłużaniu – twierdzi Mobilis \\

– Rozkładowe kursy realizowane przez PKS w Płocku nie są objęte żadną umową, np. z lokalnym samorządem. Nie może być więc mowy o jakimkolwiek jej przedłużaniu – usłyszeliśmy w odpowiedzi. – Jesteśmy firmą prywatną, która świadczy swoje usługi na zasadach komercyjnych. Mając na uwadze komfort naszych pasażerów, staraliśmy się utrzymywać lokalne połączenia jak najdłużej. Jednak zbyt długo trwająca nierentowność zmusiła nas do decyzji o likwidacji lokalnych połączeń wynikających z rozkładu jazdy. Dziś z powodów ekonomicznych i braku odpowiednich rozwiązań prawnych nie widzimy możliwości kontynuowania rozkładowych przewozów lokalnych na tym terenie – wyjaśnili przedstawiciele Mobilis.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 4de0febbad

WIDOK PO NAWAŁNICACH

RADOM \ W ubiegły wtorek nad miastem przeszła potężna burza. Ogromne straty w jej wyniku poniósł zabytkowy cmentarz przy ul. Limanowskiego. Nawałnica powaliła drzewa. Naprawa zniszczonych grobów może kosztować nawet 100 tys. zł.

fot. Wikipedia/d

OPÓŹNIONY PARK ZACHODNI

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ Unieważniono przetarg na budowę parku Zachodniego w okolicach Dworca Zachodniego w Warszawie. Jak informują władze dzielnicy Ochota, nikt nie stanął do konkursu. Tymczasem park miał być gotowy już w ubiegłym roku.

fot. Wikipedia/d

Zarząd PKS Płock zapewnił, że będzie realizował wszystkie połączenia zgodnie z rozkładem jazdy do dnia 31 sierpnia br. włącznie

| fot. Pixabay/d

– Dla mnie jest to niepoważne po prostu, jeżeli informuje się o czymś takim po pierwsze, przez media, a po drugie, w tak krótkim czasie – podsumowuje Mariusz Bieniek.

O to, czy uda się w terminie znaleźć nowego przewoźnika, zapytaliśmy kilka dni temu starostwo powiatowe. Odpowiedzi jeszcze nie otrzymaliśmy.

KOMENTARZ

Janusz Sujecki

Wykluczeni niczym społeczne śmieci

Piątkowa „Gazeta Wyborcza" opublikowała w całości i bez komentarza obszerny list podpisany imieniem Marcin, dotyczący alkoholików, narkomanów i bezdomnych przesiadujących na pl. Szembeka. Miejsce to zaprezentowane zostało jako „szambo Warszawy" i „siedlisko zgnilizny". Autor, zbulwersowany zachowaniami osób pozostających pod wpływem alkoholu, proponuje rozwiązanie: zamknięcie dwóch sklepów z alkoholem oraz „poważne zajęcie się tymi ludźmi", czyli „uprzątnięcie pl. Szembeka z tych osób". Ostatnie zdanie przeczytałem dwukrotnie, gdyż nie mogłem uwierzyć, że „Wyborcza" udostępniła swoje łamy mowie pogardy, która nie uchodzi w stosunku do wytypowanych mniejszości albo środowisk, ale adresowana do osób wykluczonych, niszczonych nałogami i wymagających pomocy nie stanowi, jak widać, najmniejszego zgrzytu i problemu. Traktowanie ludzi jak śmieci i propozycja „wymiatania" ich z przestrzeni publicznej kojarzy się z klimatami bliskimi eksterminacji i musi wywoływać przerażenie. Przypomniałem sobie, że pogarda w stosunku do osób zniszczonych wskutek realizowania w Polsce określonego modelu ekonomicznego nie jest dla „Wyborczej" nowością. W lipcu 2003 r. Ernest Skalski opublikował tekst pt. „Downtown Warszawa?". Stawiał on zubożałych emerytów w jednym szeregu z „biedotą i menelami", których „sporo do centrum nalazło", a największym problemem autora była niechęć nowobogackich do mieszkania w tak nieprzystającym do ich oczekiwań społecznym otoczeniu. „Wyborcza" konsekwentnie broniła tzw. planu Balcerowicza, który wyrzucił za burtę normalnego życia setki tysięcy ludzi, wpychając część wykluczonych w patologię. Tego samego Balcerowicza, który dziś apeluje o przyjmowanie imigrantów „z powodów moralnych" (!) w sytuacji, gdy jeszcze nie obliczono, ilu Polaków popełniło w wyniku tzw. transformacji samobójstwo z przyczyn ekonomicznych, ilu stało się bezdomnymi lub wpadło w alkoholizm. Ludzie z butelką alkoholu w dłoni przesiadują nie tylko na pl. Szembeka. Są też w innych punktach Warszawy. Jakże naiwna jest wiara autora listu, przekonanego, że wystarczy zamknąć okoliczne sklepy z alkoholem, by problem choć częściowo rozwiązać. Na tym etapie konieczne są rozwiązania systemowe, polegające na uprzątnięciu – ale nie ludzi, tylko resztek modelu ekonomicznego, który trawił przez dziesięciolecia Polskę.

**\\ Konieczne są rozwiązania systemowe, polegające faktycznie na uprzątnięciu – ale nie ludzi, tylko resztek modelu ekonomicznego, który trawił przez dziesięciolecia Polskę **

KULTURALNY FLESZ

KINO

fot. mat. pras.

„Jajko"

Historia mężczyzny, który odkryje miejsca młodości na nowo i spróbuje pogodzić się z przeszłością. Yusuf żyje w Stambule, wydał książkę i prowadzi niewielką księgarnię. Gdy dowiaduje się o śmierci matki, przyjeżdża na jej pogrzeb. Mężczyznę czeka odprawienie rytuału, którego nie zdążyła dokonać jego matka. Czas: 1 godz. 37 min. Poniedziałek, 20 sierpnia, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

DLA DZIECI

fot. mat. pras.

Budyń Julka Tuwima

Koncert familijny – piosenki inspirowane twórczością Juliana Tuwima, animacje i rodzinna dyskoteka. Inteligentne, żywiołowe piosenki dla dzieci, w których łączą się współczesne parafrazy wierszy Juliana Tuwima oraz rockandrollowa energia. Piosenki powstały na podstawie pomysłu Wędrownego Teatru Lalek Małe Mi i Fundacji Flap People. Wstęp wolny. Poniedziałek, 20 sierpnia, godz. 19, Park Rydza-Śmigłego, Warszawa

FOLKLOR

fot. mat. pras.

Vistula Folk 2018

Vistula Folk Festival jest najstarszym w kraju festiwalem folklorystycznym, wskrzeszonym w 2012 r. po 32 latach przerwy. Celem reaktywowanej przez POKiS imprezy jest pielęgnowanie polskiej kultury ludowej oraz prezentowanie kultur innych krajów. Festiwal otworzy prezentacja zespołów folklorystycznych na Starym Rynku od godz. 15.45. Wtorek–niedziela, 21–26 sierpnia, od godz. 15.45, różne lokalizacje, Płock

FILM

fot. mat. pras.

Lato z kinem włoskim: „The Place"

Dramat w reż. Paolo Genovese. Tajemniczy mężczyzna codziennie siedzi przy tym samym stoliku w tej samej restauracji, pomagając obcym w spełnianiu ich najskrytszych marzeń. Film twórcy hitu „Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie". Włochy 2017, 105 min. Współorganizator: Włoski Instytut Kultury. Bilet: 15 zł. Wtorek, 21 sierpnia, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA

fot. mat. pras.

W kręgu Fryderyka Chopina

W cyklu „W kręgu Fryderyka Chopina" wystąpią: Michał Michalski – fortepian, Mateusz Mikołajczak – fortepian. W programie utwory F. Chopina: Ballada f-moll op. 52, Andante spianato i Wielki Polonez Es-dur op. 22, Nokturn Fis-dur op. 15 nr 2, Preludia op. 28 (1–12), Polonez As-dur op. 53. Wstęp wolny. Wtorek, 21 sierpnia, godz. 18, patio Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 2, Warszawa

KINO FAMILIJNE

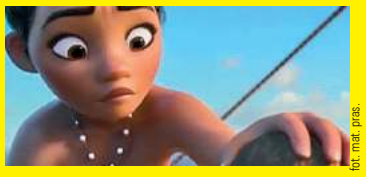

fot. mat. pras.

„Vaiana – skarb oceanu"

Vaiana, nastoletnia córka przywódcy plemienia, chcąc ocalić swoją wyspę przed zagładą, wyrusza na niebezpieczną wyprawę po oceanie. Wybitna animacja, fabuła czerpiąca z kultury polinezyjskiej i inteligentne dialogi to główne atuty filmu z wytwórni W. Disneya. Rok produkcji: 2016. Wstęp wolny. Wtorek, 21 sierpnia, godz. 12, sala widowiskowa w Ratuszu, ul. Piłsudskiego, Legionowo

eprasa.pl 4de0febbad

KTO RZUCIŁ KLĄTWĘ NA WISŁĘ?

PIŁKA NOŻNA \ „Nafciarze" fatalnie rozpoczęli sezon. W sobotę przegrali 1:3 z Arką i po pięciu kolejkach mają na koncie tylko 2 pkt. – Nie wiem, czy ktoś rzucił na piłkarzy jakąś klątwę. Chciałbym przeprosić kibiców. Zależy nam na dobrych wynikach. Nie mogę mieć pretensji do zespołu, jeśli chodzi o zaangażowanie, ale czegoś brakuje – ocenił trener Dariusz Dźwigała.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Artur Jędrzejczyk po raz drugi z rzędu otworzył wynik w meczu Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zaczęło się leczenie pucharowego kaca

Gwizdy, transparenty i okrzyki nawiązujące do pucharowej klęski z Dudelange – w takiej atmosferze odbył się niedzielny mecz Legii Warszawa z Zagłębiem Sosnowiec. Wsparcie i doping dostali za to sosnowiczanie, bo kibice Legii i Zagłębia od lat się przyjaźnią.

Małgorzata Chłopaś

Legia wczoraj stanęła przed szansą na wygranie pierwszego domowego meczu w ekstraklasie w tym sezonie. O łatwiejszego rywala byłoby w tym momencie sezonu, tuż po pucharowej kompromitacji, trudno. Beniaminek, który w czterech spotkaniach zdołał uzbierać tylko 3 pkt, tydzień temu dostał srogie lanie w Poznaniu – przegrał z Lechem 0:4. – Zwycięstwo przed własną publicznością jest dla nas priorytetem. Chcę również dodać, że bardzo liczymy na wsparcie naszych kibiców – mówił przed pierwszym gwizdkiem Ricardo Sá Pinto, debiutujący w roli trenera na własnym stadionie.

2:1 (1:0)
wyniósł zwycięski domowy debiut trenera Ricarda Sá Pinto

Jeśli jednak chodzi o wsparcie, Portugalczyk się pomylił. W niedzielę kibice głównie rozliczali piłkarzy i zarząd z katastrofalnych wyników w europejskich pucharach. Nie brakowało złośliwych okrzyków i transparentów pod adresem osób zarządzających klubem. Fani odnieśli się m.in. do listu prezesa Dariusza Mioduskiego, który po dwumeczu z Dudelange został opublikowany na klubowej stronie. „Mioduski, jedyny list, jaki powinieneś napisać, to list pożegnalny" – napisali na transparencie, a na kolejnych domagali się zwolnienia doradców prezesa. Spokoju nie mieli też piłkarze. „Europa z was się śmieje, amatorski klub was leje" – podsumowali występ zawodników z Dudelange.

Legioniści nie robili wiele, by postawą boiskową skłonić fanów do innych reakcji. Po raz kolejny zaczęli słabo, a goście szybko to wyczuli i zagrali bez kompleksów. Do 19. minuty z boiska wiało nudą – wtedy na strzał z dystansu zdecydował się Carlitos, ale piłka trafiła w poprzeczkę. Zagłębie odpowiedziało kontrą, którą w ostatniej chwili przerwał już w polu karnym Domagoj Antolić.

Chorwat spisał się też przy pierwszej bramce dla „Wojskowych" – dobrze dośrodkował piłkę z kornera, a głową skierował ją do siatki Artur Jędrzejczyk. Zagłębie zdołało wyrównać za sprawą Konrada Wrzesińskiego, ale ostateczny cios zadali warszawianie. Carlitos najpierw trafił w słupek, ale przy dobitce był już bezbłędny.

Nawet wygrana nie zrobiła jednak na kibicach wrażenia. „Misio Kazek na prezesa" – podsumowali na transparencie.

Legia Warszawa zaczęła leczenie pucharowego kaca, ale będzie potrzebowała jeszcze kilku dobrych meczów, by odzyskać zaufanie swoich fanów.

PIŁKA NOŻNA

Pasquato dostanie szansę

Cristian Pasquato został przesunięty przez Deana Klafuricia do rezerw i miał sobie szukać nowego klubu. Ricardo Sá Pinto chce jednak zobaczyć Włocha w treningu i przywrócił go do pierwszego zespołu. Jeśli pomocnik spodoba się Portugalczykowi, niewykluczone, że wcale nie będzie musiał odchodzić z Legii w tym okienku transferowym.

Gładka wygrana Znicza

Znicz Pruszków bez trudu wygrał z Pogonią 3:0. Już w 9. minucie Patryk Kubicki wykorzystał błąd rywali, przejął piłkę i strzelił bramkę z ostrego kąta. Jeszcze przed przerwą ten sam zawodnik podwyższył prowadzenie, wykorzystując dośrodkowanie Dariusza Zjawińskiego z rzutu rożnego. Trzeci gol padł w 60. minucie – Marcin Smoliński dośrodkował z kornera, a akcję wykończył celnym strzałem Marcin Bochenek. 22 sierpnia Pogoń zagra na wyjeździe w Stalowej Woli, a Znicz u siebie z Siarką.

KIBICE

Fani Legii dla bezdomnych zwierząt

Kibice Legii rozpoczęli zbiórkę nakrętek na rzecz bezdomnych psów ze schroniska w Nowym Dworze Mazowieckim. Korki można przynosić do baru Źródełko i Sportsbaru. Akcja ma trwać przez cały sezon 2018/2019.

KIBICE

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W Legii listy piszą

Dariusz Mioduski napisał list do kibiców, a ci odpowiedzieli prezesowi i właścicielowi Legii. Mioduski przeprosił fanów za pucharowy blamaż i przyznał się do błędów, z których największym było zatrudnianie trenerów bez doświadczenia.

Mioduski przyznał, że Legia przegrała puchary z klubami biedniejszymi i mniej poukładanymi, które mogłyby pozazdrościć warunków zastanych w Legii. „Dlatego mam świadomość, że musimy wyciągnąć dużo głębsze wnioski z ostatnich porażek niż tylko zmiana na stanowisku trenera" – napisał prezes, sugerując, że przyjrzy się działaniom całego pionu sportowego. Zapowiedział też chude czasy: „Konsekwencje finansowe związane z odpadnięciem z rozgrywek europejskich oznaczają też, że będziemy musieli ograniczyć koszty i wolniej się rozwijać w wielu obszarach działalności klubu. Jesteśmy jednak na tę sytuację odpowiednio przygotowani".

Stowarzyszenie Kibiców Legii, reprezentujące trybuny, w odpowiedzi było dużo bardziej konkretne. Kibice domagają się zwolnienia dyrektora technicznego Ivana Kepčii, odpowiadającego za pion sportowy Tomasza Zahorskiego, trenerów przygotowania fizycznego, stworzenia funkcji dyrektora sportowego i wymiany na samym stanowisku prezesa. Kibice proszą też, aby Mioduski przedstawił szczegółowe informacje na temat stanu finansów klubu wraz z planem na dalsze jego funkcjonowanie.

(mch)

eprasa.pl 4de0febbad